

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.—
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
na granicę . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

25 gr.

z dodatkiem ilustrowanym.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Anglia, Niemcy i Polska

Stosunek Anglii do Polski w czasach konferencji wersalskiej i bezpośrednio po niej był — jak wiadomo — zdecydowanie nieżyczliwy. Lloyd George wszelkimi siłami dążył do tego, aby nie dopuścić do powstania wielkiej mocarstwowej Polski, lecz przeciwnie, aby ją jak najbardziej okroić i uczynić bezwolnym narzędziem polityki wielkich mocarstw.

To stanowisko Anglii w pierwszych latach dobiegającego właśnie do końca dziesięciolecia odrodzonej Polski przypisało nam o ciężkie straty. Z winy Lloyd George'a nie dostaliśmy Gdańska, utraciliśmy Ziemię Kwidzińską, Warmię i Mazowsze Pruskie, dostaliśmy tylko część należącego się nam Śląska, ciężko musieliśmy walczyć o Małopolskę wschodnią.

Ten niepomysłny stan rzeczy zmienił się zasadniczo z chwilą dojścia w Anglii do władzy rządu konserwatywnego. Wprawdzie i dziś jeszcze Anglia nie jest skłonna do zagwarantowania granic polskich w sposób analogiczny do tego, w jaki w Locarno zagwarantowała granice francuskie i belgijskie, w każdym razie jednak możemy stwierdzić, że i w Foreign Office i w publicystyce angielskiej rozwija się coraz lepsze zrozumienie zasadniczych problemów polityki polskiej i że coraz bardziej utrwała się tam przekonanie, iż bez silnej Polski pokój na wschodzie Europy zabezpieczony być nie może.

W sierpniowym numerze poważnego miesięcznika angielskiego „The Fortnightly Review” znajdujemy artykuł znanego publicysty Augur'a pt. „The Polish Corridor”, w którym autor broni przynależności korytarza po morskiego do Polski ze stanowiska nie tylko polskich, ale przede wszystkim angielskich interesów. Zdaniem Augur'a handlowi angielskiemu powinno bardzo zależeć na utrzymaniu korytarza polskiego, bo daje on nie tylko dostęp do morza trzydziestomilionowemu narodowi, ale nadto wydziera Niemcom monopol komunikacji z kontynentem. Tylko jak długo istnieje korytarz, handel angielski z Polską, Czechosłowacją, Węgrami itd. nie będzie zależny od niemieckiej taryfy kolejowej. Również Gdynia ma dla handlu angielskiego duże znaczenie.

Pozatem — pisze dalej Augur — względy słuszności przemawiają przeciwko niemieckim apetytom na korytarz. Korytarz to Pomorze, a Pomorze jest polskie. Stwierdzili to w przeszłości ludzie tacy, jak Fryderyk Wielki i Karol Marks, stwierdza jeszcze lepiej stan obecny, bo mieszka tam 80 procent ludności polskiej. Polskie również są miasta pomorskie: w Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu niema Niemców więcej, niż 10 procent. Fałszem są dalej twierdzenia niemieckie, że Pomorze pod rządami polskimi upada. Jest wręcz odwrotnie: Pomorze ciągle się zabudowuje, rolnictwo i ogrodnictwo stoją wysoko, trzecia część ludności została zelektryfikowana. Dopiero w łączności z Polską Pomorze przestało być państwem po-

Zarząd Zdroju Horyniec wyraża podziękowanie p. Inż. S. Szafnickiemu (Lwów, Batorego 36) za solidne, terminowe i ściśle zgodne z kosztorysem przeprowadzenie elektryfikacji. Współpraca z p. Inż. Szafnickim była łatwa i pod każdym względem bez zarzutu.

7968

licyjnem. Jeden policjant przypada teraz na sto kilometrów.

Ciekawe jest również zakończenie artykułu Augur'a. Zdaniem jego za sto lat nie będzie kwestji korytarza, który jest polski, ani kwestji Gdańska, który musi współpracować z Polską, ale będzie kwestja Prus Wschodnich, którym z powodu ekonomicznej wojny z Polską grozi wraz z Królewcem zupełny gospodarczy upadek.

Jak bardzo oburzają takie angielskie artykuły Niemców, którzy przy każdej sposobności i na rozmaite sposo-

by zapewnają, że z przynależnością korytarza do Polski nigdy się nie pogodzą, tego wyjaśniać nie trzeba.

Bardzo oburzony jest też zapewne p. Stresemann, który dotąd nie wie, czy pojedzie osobiście do Paryża na podpisanie paktu Kelloga, bo p. Chamberlain, nie chcąc z nim rozmawiać o opróżnieniu Nadrenji oświadczył, że rozpoczyna urlop. Albowiem p. Chamberlain podziela zapatrywanie Poincaré'go, że opróżnienie Nadrenji muszą poprzedzić nowe niemieckie gwarancje pokojowe na wschodzie.

Zjazd wileński.

Warszawa, 11 sierpnia. (Pocztą lotniczą). Oczywiście całe zainteresowanie zwraca się już od kilku dni ku dniom wileńskim.

Wszyscy naturalnie zdają sobie sprawę, że będzie to doroczna wprowadzona od kilku lat przez Piłsudskiego uroczystość, aktów wagi politycznej nie oczekuje się chyba pośrednio dzięki temu, że oprócz Piłsudskiego w zjeździe biorą udział wszyscy w kraju obecni ministrowie.

Udział zaś niektórych ministrów, jak np. ministra sprawiedliwości Meyssztowicza, który przez długie lata był czołową postacią ruchu politycznego innego kierunku, nadaje zjazdowi wileńskiemu charakter ogólniejszy, obejmuje zjazd także i sfery polityczne, gromadzące się pod wezwaniem obecnego rządu. Przeszło 100 posłów jednynki, rekrutowanych przecież z różnych środowisk, dostatecznie wyrażnie zmienia charakter zjazdu. O to właśnie też chodziło inicjatorom.

Do Wilna wyruszył już wczoraj ca-

ły szereg korespondentów zagranicznych, którzy otrzymali od swych redakcji nakaz wyjazdu do Wilna „od wypadku”. Przybyli ponadto specjaliści korespondenci, pragnący przy okazji usłyszeć mowę Piłsudskiego i naocznie zwiedzić pogranicze.

Na zjazd wyjechali również oficerowie misji francuskiej, odznaczeni orderami polskimi. Dyspozycje co do podróży marszałka Piłsudskiego nie są jeszcze wydane lub są utrzymywane w tajemnicy. Zdaje się ze względu na długą przestrzeń i niepewną pogodę Piłsudski wyjedzie koleją, zamiast jak było pierwotnie projektowanym, autobusem. Oficerowie wszystkich formacji tłumnie jadą do Wilna, odeszły trzy pociągi nadzwyczajne, a dzisiaj spodziewany jest tłok nadzwyczajny mimo, że wielu uczestników zjazdu jedzie pociągami osobowymi dzielnymi na Lidę i Wołkowysk, a oficerowie z połaci wschodnich kraju jadą na Brześć.

Marsz. Piłsudski wyjechał do Wilna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 sierpnia. (G) O godz. 19.50 pociągami białostockimi wyjechał dziś do Wilna marszałek Piłsudski. Do pociągu doczepiono dwa wagony specjalne, które pojadą do Wilna wprost. W jednym z tych wagonów zajął miejsce marszałek Piłsudski wraz z małżonką i córeczkami.

P. marszałekowi towarzyszą pułk. lekarz Piestrzyński i podpułk. Prystor. Mimo, że wyjazd marszałka zdecydowany był niespodzianie, na dworcu zgromadzili się liczni przedstawiciele sfer wojskowych z dowódcą DOK. Wróblewskim na czele. Tym samym pociągiem udało się do Wilna

wielu wyższych wojskowych, b. legjonistów i Strzelców.

Warszawa, 11 sierpnia. (G) Jak donoszą z Wilna, dzisiaj przyjeżdżają tam ministrowie, którzy bawia na urlopach w okolicy Wilna. Ministrowie wezmą udział w powitaniu marszałka Piłsudskiego na dworcu.

Na zjazd wileński przybywa 20 korespondentów pism zagranicznych i około 60 polskich.

Warszawa, 11 sierpnia. (G) Zjazd legjonistów w Wilnie wzbudził w kołach politycznych wielkie zainteresowanie głównie ze względu na oczekiwaną mowę marszałka Piłsudskiego.

KUPIĘ KAMIENICE

możliwie w śródmieściu, 6 - 8000 dolarów. Szczegółowe dane — opisy — cena LWÓW, SKRZYŃKA 35. 8007

Niektórzy przypuszczają — pisze dzisiejsze „ABC” — że marszałek Piłsudski poświęci swoją mowę sprawie zmiany Konstytucji i przedstawi swój program w tej dziedzinie. Jeden z senatorów BB. pytany przez przedstawiciela dziennika, czego się należy spodziewać po zjeździe wileńskim, odpowiedział:

Nie wiem czy marszałek Piłsudski na zjeździe legionistów w Wilnie przedstawi szczegółowo swój program zmiany Konstytucji w Polsce. Prawdopodobnie poruszy tę sprawę tylko w ogólnych zarysach. W każdym razie jest rzeczą pewną, że sprawa Konstytucji rozstrzygnie się w okresie od 12 sierpnia do 11 listopada.

Z DNIA.

RZĄD ROZPOCZYNA ZAKUP ZBOŻA.

Warszawa, 11 sierpnia. (AW.). W najbliższym czasie rząd przystąpi do zakupu zboża dla stworzenia państwowych rezerw zbożowych. Zboże będzie zakupywane tylko od producentów. O ileby ceny zbóż krajowych przekraczały parytet europejski, rząd nabyłby odpowiednią ilość zboża za granicą, co wpłynie decydująco na zniżkę cen zboża w kraju.

WYMYSŁY HAKATYSTYCZNEJ AGENCJI.

Budapeszt, 11 sierpnia. (AW.). Hakatystyczna agencja Tel. Union donosi, iż w locie okrężnym Małej Ententy i Polski zaginał jeden z polskich samolotów. Samolot ten ma się znajdować obecnie w okolicy jednego z miasteczek Styrii (!?).

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (G). Z Piotrkowa donoszą, że wczoraj rano samolot wojskowy wskutek defektu silnika wylądować musiał na polach. Przy lądowaniu aparat został strząskany a lotnicy doznali lekkich obrażeń głowy. Samolot dostarczono na samochodzie ciężarowym do Łodzi.

ZJAZD MIĘDZYNARODOWEJ KONFEDERACJI STUDENTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (G). Jak donoszą z Paryża, dziś nastąpiło tam otwarcie X. zjazdu konfederacji międzynarodowej studentów, w której uczestniczą przedstawiciele 40 narodów. Pierwszemu uroczystemu posiedzeniu zjazdu, które odbyło się w Sorbonie, przewodniczył senator B. Jeuvenel, b. minister oświaty.

Na zjeździe rozważane będą zagadnienia dotyczące współpracy intelektualnej. Najdrażliwszą sprawą jest kwestja statutu międzynarodowej konfederacji studentów.

INSTYTUT DLA DZIEWCZĄT FREYLERA **następca: A. MEITZER**

Pierwszorzędny zakład wychowawczy—
 naukowy dla dziewcząt. Wiedzi I. Kolo-
 wrating 9. Kursy uzupełniające, języki,
 muzyka, przygotowanie do egzaminów
 państwowych.

Pensjonat na wzór szwajcarski XIII wie-
 ków z włącznością z wszystkimi szkołami,
 reformowanymi gimnazjami, szkołami han-
 dlowymi, gospodarstwa domowego, wyro-
 bów artystycznych. Internat, externat, pół
 pensja. Wielki ogród. Sport. Prospekty.
 Tel. 96—2—50. 7976

PRACE NAD KONSTYTUCJĄ.

Warszawa, 11 sierpnia. (AW.). W
 uzupełnieniu szeregu wiadomości o pra-
 cach nad Konstytucją w łonie grupy
 parlamentarnej B. B. W. R. dowiaduje-
 my się, że obrady komisji konstytu-
 cyjnej pod przewodnictwem płk. Sław-
 ka trwają w dalszym ciągu, opierając
 się na projekcie wiceministra Cara,
 który zawiera w sobie następujące za-
 sadnicze punkty: wybór Prezydenta
 Rządu drogą plebiscytu, wprowadzenie
 okręgów jednomandatowych przy
 zachowaniu systemu dwuizbowego z
 tem jednakże, że część senatorów no-
 minowana i przy jednoczesnym nada-
 niu nowych kompetencji Senatowi.

Koncepcje p. wiceministra Cara sta-
 nowią, jak dotychczas tylko podstawę
 do obrad nad zmianą konstytucji w ło-
 nie BB. W każdym razie jest pewną
 rzeczą, iż pewne zmiany, jak wybór
 Prezydenta drogą powszechnego gło-
 sowania oraz nadanie nowych kom-
 petencji Senatowi bezwzględnie wej-
 dzie do projektów konstytucyjnych
 B. B.

Zresztą jak się dowiadujemy, spra-
 wa zmian konstytucji będzie prawdo-
 podobnie w zdecydowany sposób pod-
 jęta przez Marszałka Piłsudskiego na
 Zjeździe wileńskim w sensie wprowa-
 dzenia ustroju prezydenckiego.

Kobiety w ciąży muszą się starać o usu-
 nięcie każdego zaparcia stołca przez uży-
 wanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka
 Józefa. Kierownicy uniwersyteckich klinik
 chorób kobiecych chwalą jednoznacznie
 naturalną wodę Franciszka Józefa, gdyż la-
 two się ją zażywa i łagodne działanie ta-
 kowej bez ubocznych skutków następuje
 w krótkim czasie. Żądać w aptekach i
 drogeriach. 7377

NIEMCY ROZPOCZYNAJĄ BUDOWĘ PANCERNIKA.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT.). Gabinet
 Rzeszy na wczorajszym posiedzeniu u-
 chwalił rozpoczęcie budowy pancerni-
 ka. Uchwałę tę — jak zaznacza oficjal-
 nie komitet — gabinet powziął po usta-
 leniu, że wydatki nadzwyczajne poła-
 czone z budową tego pancernika po-
 krywane będą z oszczędności innych
 pozycji budżetowych. Jak donosi Ger-
 mania, uchwała ta powzięta została
 wszystkimi głosami.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY ŁODZI F. 14.

Poli 11 sierpnia. (PAT.). Pogrzeb
 ofiar katastrofy łodzi podwodnej F.
 14 stał się wielką manifestacją. W po-
 grzebie wzięli udział: przedstawiciel
 króla, podsekretarz marynarki, repre-
 zentanci rządu, admirałowie, generałowie,
 liczne delegacje z całego kraju i
 olbrzymie tłumy publiczności. Na tru-
 mionach złożono przeszło 200 wienców,
 w tem wieniec od króla i Mussoliniego.
 Zwłoki złożono na cmentarzu marynar-
 ki. Wygłoszono szereg przemówień.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa, 11 sierpnia. (Tel. wł.).
 Komunikat Instytutu Meteorologicz-
 nego w Warszawie. Prawdopodobny
 przebieg pogody w dniu 12 bm. W ca-
 łym kraju zachmurzenie zmienne z
 możliwym przelotnym deszczem, zwa-
 szej na wybrzeżu na Wileńszczyźnie
 i Polesiu. Temperatura bez zmian Sta-
 be na północy umiarkowane wiatry za-
 chodnie.

**KINO
 LEW**

Dziś wielkie arcydzieło film. według pow. Maurycego Dekobry pt.

„KSIAŻĘ SELIMAN”

Sensacyjny, erotyczny dramat w 12 aktach — W głównej roli:
OLAF FJORD.

Obelżywa odezwa kominternu w sprawie konfliktu polsko-litewskiego.

KOMUNISCI GDAŃSCY TEŻ ZABIERAJĄ GŁOS.

Moskwa, 11 sierpnia. (AW.). Prezy-
 djum Kominternu wydało odezwę do
 międzynarodowego proletariatu świa-
 ta w sprawie konfliktu polsko-lite-
 wskiego.

Odezwa ułożona jest w niezwykle
 obelżywym tonie, insynuując ona rzado-
 wi marszałka Piłsudskiego marsz na
 Kowno dla stworzenia z Litwy bazy
 wojennej przeciwko Sowietom. Odez-
 wa wzywa robotników Polski, Fran-
 cji i Anglii do oporu nie tylko przeciw-
 ko rządowi marsz. Piłsudskiego, ale
 także przeciwko Anglii i Francji, jako
 organizatorów okupacji Litwy. W ra-
 zie ewentualnego konfliktu odezwa
 wzywa robotników do ostrych prote-
 stów, demonstracji oraz do strajku we
 wszystkich państwach europejskich.

Gdańsk, 11 sierpnia. (AW.). Miejsco-
 wa partia komunistyczna wydała dziś
 odezwę rozwieszoną na murach, pełną
 bezsensownych alarmów i insynuacji
 pod adresem Polski. Politycy w komu-
 nistycznej partii Gdańska są tak do-
 brze poinformowani, iż wiedzą jakimi
 i w jakiej ilości wojskami rozporządza
 marszałek Piłsudski dla koncentrycz-
 nego marszu na Kowno. Odezwa zape-
 wnia ze swej strony, iż faszystowski
 rząd litewski również nie zabezpiecza
 pokoju, pakuje on bowiem z Piłsud-
 kim. Odezwa kończy się stereotypo-
 wem wezwaniem proletariatu Niemiec,
 Gdańska, Polski i Litwy do wstrzyma-
 nia zapędów podżegaczy wojennych i
 obrony państwa robotników i chłopów
 przed kapitalistyczną agresją.

Stanowisko socjalistów francuskich wywołuje powszechne oburzenie we Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (G.). Z Pary-
 ża donoszą: stanowisko socjalistów
 francuskich na zjeździe w Brukseli wy-
 wołuje niemal powszechne oburzenie
 opinii francuskiej. Socjaliści francu-
 scy zażądali mianowicie natychmiasto-
 wej i bezwarunkowej ewakuacji Nad-
 renji.

Prasa umiarkowana zaznacza z tego

powodu, że w socjalizmie międzynaro-
 dowym ton nadaje zawsze socjalizm
 niemiecki. „Journal de Debats” pisze,
 że socjaliści francuscy pracują przeciw-
 ko pokojowi w większości spraw ty-
 czących się ogólnej polityki europe-
 jskiej i popierają tych, którzy byłoby ra-
 dzi wywołać w Europie przewrót po-
 wszechny.

Defraudacje w kasach Reichswehry.

Berlin, 11 sierpnia. (AW.). Prokura-
 tura zajmuje się sensacyjną aferą o-
 grómych defraudacji w wydziale zaopa-
 trywania berlińskiej komendatury
 Reichswehry. Dotychczas stwierdzono
 iż kasjer intendencji Maritn do spót-

ki ze swoim przełożonym sprzeniewie-
 rzył około pół miliona marek.
 Ironia losu chciała, iż przełożony ów
 obchodził przed kilku dniami jubileusz
 50-letniej „nienaganej” służby.

Wykrycie zamachu w Zagrzebiu na przewodców koalicji chorwackiej.

Białogrod. 11 sierpnia. (AW.). Poli-
 cja białogrodzka zawiadomiła policję
 w Zagrzebiu, że b. przywódca komi-
 tadzi Katowicz wraz z trzema towa-
 rzyszami udał się do Zagrzebia, aby
 tam w redakcji dziennika koalicji chłop-
 sko-chorwackiej przez wykonanie za-
 machu demonstracyjnego pomścić mor-
 derstwo popełnione na osobie dzien-
 nikarza Ristowicza.

Policja zdołała jeszcze w porę we-
 zwać wszystkich redaktorów i urzę-

dników tego pisma do opuszczenia lo-
 kału, który został zajęty przez policję.
 Dotychczasowe poszukiwania policji
 za Katowiczem nie wydały żadnego
 rezultatu. W Zagrzebiu panuje o-
 gronne wzburzenie.

Posłowie koalicji chłopsko-chorwa-
 ckiej Trumbicz i Pribicewicz zostali
 uproszeni przez swoich przyjaciół, aby
 nie brali udziału w uroczystościach
 pogrzebowych, gdyż spodziewane jest
 usiłowanie zamachu na ich życie.

300.000 tysięcy osób na pogrzebie Radicza.

Warszawa, 11 sierpnia. (G.) Z Za-
 grzebja donoszą: Koalicja chłopsko-
 demokratyczna postanowiła wytrwać
 w polityce, skierowanej przeciw Biało-
 gradowi. Powrót zatem posłów chor-
 wackich do skupczyny uważać należy
 w obecnym momencie za całkowicie
 nieprawdopodobny. Koła polityczne w
 Zagrzebiu żądają rozwiązania skup-
 czyny i rozpisania nowych wyborów.

Ogólnie liczą się tu z udziałem oko-
 ło 300.000 osób w uroczystościach po-
 grzebowych Radicza. Króla reprezen-
 tować będzie w pogrzebie komendant
 miasta Zagrzebia Matycz. Stosownie
 do życzenia zarówno rodziny zmar-
 lego, jak i posłów chorwackich, ani
 rząd ani partie serbskie nie będą na
 pogrzebie reprezentowane.

Zagrzeb. 11 sierpnia. (AW.) Kiera-

wnictwo koalicji chłopsko-demokraty-
 cznej chce nadać pogrzebowi Radicza
 charakter wielkiej manifestacji polity-
 cznej. W pochodzie weźmą udział wy-
 łącznie chłopci, mieszczanie zaś two-
 rzyć będą szpalet po obu stronach uli-
 cy. Z domu stronnictwa chłopskiego
 przemawiać będą w imieniu koalicji
 chłopsko-demokratycznej Pribicewicz
 i Trumbicz. Nad grobem będzie prze-
 mawiał tylko jeden mówca.

Belgrad, 11 sierpnia. (AW.) W zwi-
 zku z dzisiejszym pogrzebem Radicza
 zgromadziły się w Zagrzebiu niezli-
 czone tłumy włościan. Na znak żałoby
 w całej Chorwacji, w każdym mieszkaniu zapalono świece.

OWACYJNE POWITANIE IDZIKOW- SKIEGO I KUBALI W PARYŻU.

Warszawa, 11 sierpnia. (AW.) Z Pa-
 ryża donosi „Kurier Czerwony”. Dziś
 o godz. 8:24 przybyli tutaj lotnicy pol-
 scy Idzikowski i Kubala. Na dworcu o-
 czekiwały ich tłumy publiczności, pra-
 wie cała kolonia polska, z władz pol-
 skich płk. Łojko, zastępca attache mjr.
 Iliński i generalny konsul dr. Poznań-
 ski. Publiczność francuska zgromadziła
 lotnikom naszym gorącą owację.

Paryż, 11 sierpnia. (AW.) Godz. 10
 rano po pierwszych powitaniach na
 dworcu korespondenci pism całego
 świata otoczyli zwanym koleś majo-
 rów Kubalę i Idzikowskiego zadając
 im szereg pytań, na które lotnicy nasi
 odpowiadali krótko. Major Kubala po-
 wiedział: Nie z powodów atmosferycz-
 nych, lecz z powodu wadliwego dopły-
 wu oliwy musieliśmy przerwać nasz
 lot. Defekt motoru był bardzo poważ-
 ny. Dalej major Kubala poprosił ota-
 czających, aby nie dotykali bolącego
 go jeszcze ramienia. Major Idzikowski
 oświadczył: „Gotowi jesteśmy do po-
 wtórzenia naszego lotu nad oceaniczne-
 go, ale w tych warunkach jak tym ra-
 zem. Przez pare dni pozostaniemy je-
 szcze w Paryżu, poczem mamy zamiar
 odlecieć do Polski”.

Paryż, 11 sierpnia. (AW.) W dalszej
 rozmowie naszych lotników z dzien-
 nikarzami na dworcu, wziął również u-
 dział konstruktor ich samolotu Amiot.
 Oliwa wyciekła z motoru w sposób
 dla mnie dotychczas niewytłumaczony.
 Dalszy lot z takim defektem moto-
 ru jest bardzo niebezpieczny, tembar-
 dziej, że lotnicy wpadli w lawice mgły
 przez którą lecieli już więcej niż 100
 km. i której końca jeszcze nie było wi-
 dać.

COSTEZ CZYNI OSTATNIE PRZY- GOTOWANIA PRZED LOTEM.

Paryż, 11 sierpnia. (PAT.) Znany
 lotnik francuski Costez odbył ostatni
 próbny lot przed zamierzonym ra-
 dem transatlantyckim.

NOWY SPOSÓB PROPAGANDY NIEMIECKIEJ.

Rytm. 11 sierpnia. (AW.) Odweto-
 wa propaganda niemiecka chwyciła
 się nowego środka. Od pewnego cza-
 su wzdłuż granicy polskiej odbywają
 się rozmaite wycieczki, przyczem u-
 prawia się agitację rewindykacyjną.
 Ostatnią taką wycieczkę nad granicę
 urządziły niemieckie władze admini-
 stracyjne dla wschodnio-niemieckich
 związków studenckich. Studenci mani-
 festowali głośno na rzecz powrotu
 polskiego Śląska do Rzeszy.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Dr. Ksawery Obmiński

Elektroterapia-diatermia

powrócił 7868n

ord. 3-5 pop. Sapiehy 5, Telef. 44-93

PODZIĘKOWANIE.

Najzaciejszemu i najlepszemu człowie-
 kowi JWPanowi radcy sanitarnemu i naczel-
 nemu lekarzowi P. K. P. Dr. Kazimierzowi
 Zgórskiemu, który w czasie długotrwałej
 choroby naszego Męża i Ojca ś. p. Anto-
 niego Stawarskiego zorganizował w nie-
 zwykłej swej czynności i dobroci jak naj-
 energiczniejszy ratunek naszego drogiego
 chorego i swoją nieocenioną a serdeczną
 opieką Jego i nas stale otaczał, następnie
 JWP. Pułkownikowi Dr. Zygmuntowi Ka-
 mińskiemu, JWP. Prof. Dr. Wincentemu
 Czerneckiemu, Prymarzowi Dr. Zenono-
 wi Leńce, który z całym oddaniem się i
 cierpliwością stosował wszelkie zdobycze
 medycyny, dalej JWP. Dr. Karolowi
 Kuhlowski, Dr. Władysławowi Dobrzyńskiemu
 i znanemu Dr. Emilowi Stefelowi, któ-
 ry gasnące życie naszego najdroższego
 chorego tak długo podtrzymywał — skła-
 damy tą drogą wyrazy bardzo serdecz-
 nego podziękowania i o swojej zapewni-
 my wdzięczności. 7940

Lwów, w sierpniu 1928.

Zona i Synowie.

ROKOWANIA O OGRANICZENIE PRODUKCJI ROPY.

Londyn, 10 sierpnia (AW.) Prezydent Standard Oil Company Teagle, przybył do Anglii i podjął z prezydentem Royal - Dutch Deterligen rokowania w sprawie ograniczenia produkcji naftowej. Teagle chce przede wszystkim nakłonić producentów naftowych aby zrezygnowali z eksploatacji nowych źródeł naftowych w Wenezueli.

LITEWSKIE ZAKUPY WOJSKOWE W ANGLII.

Wilno, 10 sierpnia (AW.) Z Kowna donoszą: Litewskie ministerstwo obrony krajowej zakupiło w jednej z firm angielskich oraz w Niemczech 5.000 karabinów, 100 karabinów maszynowych i 15 samolotów bojowych. Pierwszy transport przybył onegdaj do Kowna.

ZADŁUŻENIE LITWY.

Wilno, 10 sierpnia (AW.) Długi państwa litewskiego według zestawienia na dzień 1 lipca br. wynoszą ogółem 88,9 milj. litów. Wierzycielami są Stany Zjednoczone 62 milj. litów, Anglia 7,3 milj. litów. Towarzystwo amerykańsko-litewskie 18,4 milj. i pożyczka wewnętrzna 1 milj. litów.

KSIĄŻKA TROCKIEGO NA INDEKSIE SOWIECKIM.

Nowy Jork, 10 sierpnia (AW.) Nakładem księgarni Harcourt Brace Comp. wyszła tu książka Trockiego pt. „Rzeczywiste położenie Rosji”. Książka Trockiego potępiona została przez Politbiuro jako odstępstwo od komunizmu a wydawnictwo jej na terenie Rosji zostało zakazane.



KREMY ELIDA

2 kremy

potrzebna dla racjonalnej pielęgnacji cery, która prowadzi do piękności.

Krem Elida Co Godzine odżywia skórę, ochrania ją i leczy. Nie tłuszczy i nie klei się. Nie tłuszczy, lecz nadaje skórze matową białą alabastru.

Elida Coldcream

użyty na noc, doprowadza do skóry potrzebną ilość tłuszczu. Zapobiega pękaniu i pierzchnięciu skóry.

silnych dźwigni został przy tych czynnościach mocno uszkodzony. Lotnicy nadali natychmiast do Paryża depesze o swym wyratowaniu.

W Portugalii doznali jak najszybszego przywiezienia ze strony władz miejscowych, a zwłaszcza konsula honorowego Polski de Lina, który im cały czas towarzyszył.

Co do samego aparatu, lotnicy oświadczyli, że odlatując mieli pełne zaufanie do samolotu i w zaufaniu tem umocniły ich loty próbne, które trwały blisko 150 godzin.

Przyczyna wypadku jakiemu ulegli da się ustalić dopiero po rozbiorze silnika, co nastąpi po przybyciu do Paryża samolotu, który obecnie znajduje się w drodze powrotnej.

Madryt, 10 sierpnia (PAT.) Poselstwo Rzeczypospolitej polskiej w Madrycie złożyło rządowi portugalskiemu oficjalnie w imieniu ministerstwa spraw zagranicznych serdeczne podziękowanie za opiekę i gościnność udzieloną lotnikom polskim.

DEPESZA POLONJI AMERYKANSKIEJ DO POLSKICH LOTNIKÓW.

Hendayelage, 10 sierpnia (PAT.) — Specjalna służba PAT. Majorowie Idzikowski i Kubala zatrzymali się tu jeden dzień na odpoczynek. Dziś wieczorem lotnicy odjeżdżają do Paryża.

Lotnicy polscy otrzymali depesze od kolonii polskiej w Nowym Jorku. Kolonia polska zaznacza, że odwaga ich po nieszczęśliwym locie Courtmeya została oceniona przez miliony Polaków amerykańskich. Lotnicy — stwierdza depesza — uczynili dla polskiej propagandy więcej, niż ktokolwiek inny.

KONFERENCJA PRASOWA W DEPARTAMENCIE LOTNICTWA.

Warszawa, 10 sierpnia (PAT.) Dziś o godz. 14 odbyła się w ministerstwie spraw wojskowych konferencja prasowa zwołana przez departament lotnictwa. Na konferencji tej szef lotnictwa wojskowego pułkownik Rayski udzielił informacji dotyczących ostatnich wydarzeń lotniczych.

Z Olimpiady amsterdamskiej.

Amsterdam, 10 sierpnia (PAT.) Specjalna służba PAT. z Olimpiady. Dziś odbywały się w ramach wolnych demonstracji pokazy gimnastyczne. Polska drużyna gimnastyczna złożona z 16 Sokołów zademonstrowała lekcje gimnastyki, zdobywając sobie ogólny podziw.

Dziś obliczone zostały wyniki pierwszej konkurencji wchodzącej w skład szampionatu konia jazdy maneżowej. Polacy zajęli nast. miejsca: rotm. Trenk walczył 25 miejsce, rotm. Antoniewicz 39 miejsce, a pułk. Römmel 40 miejsce. Drużynowo Polska zajęła 12 miejsce, zdobywając 419,42 punkty. Zaznaczyć należy, że jazda maneżowa należy do najsłabszych punktów naszych jeźdźców.

Nieoficjalna klasyfikacja po drugim dniu szampionatu konie daje nast. miejsce: Pierwsze Holandia, drugie Norwegia, trzecie Szwecja, czwarte Niemcy i piąte Polska.

PRZYGOTOWANIA DO LOTU LONDYN — LOS ANGELES.

St. Francisco, 10 sierpnia (PAT.) Amerykański kapitan Karry Lion, który odbył niedawno na samolocie Southern Cross lot do Australii, udał się do Nowego Jorku, gdzie ma podjąć przygotowania do lotu Londyn — Los Angeles w towarzystwie lotników angielskich pani Keith Myller i kapitana Lancaster. Jak donoszą, raid ten ma być finansowany przez ówczesnego burmistrza z Los Angeles.

Co było przyczyną przerwania lotu majorów Idzikowskiego i Kubali.

Hendayelage, 10 sierpnia (PAT.) — Specjalna służba PAT. Na granicy francusko-hispańskiej wracających z Portugalii majorów Idzikowskiego i Kubalę spotkał korespondent PAT. — Lotnicy zakomunikowali mu następujące szczegóły swego lotu:

Po opuszczeniu ziemi silnik działał zadowalająco. Lotnicy lecieli z szybkością 180 km. na godzinę. Nad Atlantykiem szybkość ta zwiększyła się jeszcze, dzięki dogodnym wiatrom. Mgła i chmury utrudniały spostrzeżenia astronomiczne. Znajdując się w odległości około 250 km. na północ od Azorów lotnicy postanowili iść wprost do Nowego Jorku i w ten sposób skrócić sobie drogę. Po 18 godzinach lotu, gdy Marszałek Piłsudski znajdował się pod 41 st. szerokości północnej i 39 st. długości zachodniej lotnicy zauważyli wyciekanie oliwy oraz mały spadek ciśnienia.

Nie mogąc temu zaradzić i nie wiedząc jak długo motor będzie mógł jeszcze działać, Idzikowski i Kubala postanowili zawrócić i skierować się w stronę Hiszpanii nad drogę okrętową. Była wówczas godzina 10 wieczór w piątek. Wiatr w dalszym ciągu był pomyslny, pogoda piękna.

Dopiero około północy niebo zachmurzyło się, uniemożliwiając obserwacje astronomiczne. Około godziny 4 nad ranem niebo wypogodziło się, co pozwoliło lotnikom zauważyć, że wiatr niósł ich nieco na północ od wytkniętej linii.

W drodze samolot spotkał kilka statków a między nimi dwa, które telegrafowały o spotkanie. Lecieli na wysokości od 50 do 200 metrów, zależnie od położenia mgły i konieczności czynienia spostrzeżeń astronomicznych.

W sobotę o godzinie 12:20, kiedy według obliczeń lotnicy powinni byli już dotrzeć do brzegów Hiszpanii wskazówka manometru oliwnego za-

częła się silnie chwiać i poczuł zapach spalonej oliwy, co wskazywało, że silnik skutkiem zbyt wielkiego tarcia za chwilę stanie. Na szczęście znajdowali się oni wówczas nad licznie uczęszczaną linią okrętową pomiędzy kanałem La Manche a Morzem Śródziemnym.

Zauważyli dwa statki i na jeden z nich, który okazał się niemieckim stat-

kiem Samos rzucili zawiadomienie, że za chwilę opadną na morze. Samos stanął, spuścił łódź ratunkową a lotnicy mieli jeszcze możliwość opuścić się na morze. Jedno skrzydło uległo złamaniu od uderzenia o wodę. Mimo to samolot utrzymywał się na wodzie.

W godzinę po wyratowaniu lotników ściągnięto na pokład Samosu również i samolot, który z powodu braku dość

Układ angielsko-chiński.

Londyn, 10 sierpnia (PAT.) W dniu wczorajszym w Nankinie podpisany został układ angielsko-chiński regulujący sprawę żaglówek w Nankinie. Rów-

nocześnie podpisany został układ, mocą którego W. Brytania zobowiązuje się przystąpić do rokowań z Chinami w sprawie rewizji traktatu.

Chamberlain na kuracji.

Londyn, 10 sierpnia (AW.) W stanie zdrowia Chamberlaina nastąpiło znaczne polepszenie. Jeszcze w bieżącym tygodniu min. Chamberlain będzie mógł udać się do Francji południowej dla kontynuowania kuracji.

Międzynarodowy kongres inwalidów obraduje w Berlinie.

Berlin, 10 sierpnia (PAT.) Wśród wniosków przedłożonych kongresowi międzynarodowemu Związku b. uczestników i inwalidów wojennych na uwagę zasługuje wniosek niemiecki proponujący przywiezienie rezolucji potępiającej wojnę i domagającej się bezwarunkowo oddawania kwestii spornych sądom rozjemczym.

Rezolucja ta zwraca się do Ligi Narodów z żądaniem aby niezawiodła pokładanego w niej przez narody zaufania i stała się rzeczywistym czynni-

kiem międzynarodowego bezpieczeństwa przez wprowadzenie obowiązkowych sądów rozjemczych. Wieczorem odbyło się wspólne zebranie inwalidów i b. uczestników wojny. W zebraniu tem wzięło udział około 4000 osób.

Przemówienia wygłosili przedstawiciele Niemiec i Francji i Czechosłowacji a imieniem delegacji polskiej przemawiał p. Stachecki, podnosząc wysiłki rządu polskiego w dziedzinie zaopatrzenia inwalidów.

Przegląd prasy.

STEFAN RADICZ.

„Kurjer Warszawski“ na wieść o zgonie Radicza pisze:

Ze zgonem Stefana Radicza ubywa w Jugosławii bardzo wpływowy i popularny odraz, bardzo radykalny w sensie separatystycznym - narodowym i socjalnym, polityk i mąż stanu.

Jedni łatwo stwierdzą otrzymaną popularność, jaką się cieszył Stefan Radicz w Chorwacji, a raczej w jej licznej warstwie włościańskiej, to natomiast trudniej się zorientować w jego realnej myśli politycznej, w jego praktycznych planach państwowych.

Zaczął od tego, że był gwałtownym przeciwnikiem Serbów. Już r. 1895 brał udział w manifestacjach przeciwserbskich. W r. 1900 jest zwolennikiem unii serbsko-chorwackiej. Potem — w ciągu lat 8 — waha się od pomysłów unitarnych do namiennej polityki anti-serbskiej. W 1914 r. oświadcza się po stronie państw centralnych, wzywając Chorwatów do walki na rzecz Habsburgów. W r. 1917 jeszcze się trzyma tego programu, w roku następnym już nawraca ku zjednoczeniu z Serbami, w r. 1919 jest aresztowany za dążenia separatystyczne, w r. 1920 uwolniony, woła: „Niech żyje republika“!

W latach 1923 i 1924 prowadzi agitację antyserbską za granicą: w Londynie, w Wiedniu, nawet w Moskwie, gdzie przyłącza się ze swą radykalną partią chłopską do międzynarodówki włościańskiej. W r. 1924 jest aresztowany z rozkazu Pasicza. Kilka miesięcy później deklaruje się na rzecz unii, monarchii i konstytucji.

Wchodzi też do rządu wraz z czterema swymi współpracownikami, ale wytrzymuje w tej roli tylko do lutego 1927 r. Potem uprawia już systematyczną i niezajacą miary opozycję. Ostatnie etapy tej polityki są w pamięci czytelników. Następuje zamach Rasizica w skupstynie, Paweł Radicz jest zabity, Stefan Radicz otrzymuje ciężką ranę z której się już nie wyleczy.

Tymczasem stosunki między Serbami a Chorwatami ulegają systematycznie pogorszeniu. Problem jednoci państwa jugosłowiańskiego wysuwa się widocznie na plan pierwszy. Serbowie bronią się przed federalizmem: Chorwaci, dając do niego, żądają w tym duchu rewizji konstytucji. Czas z pewnością przyniesie rozwiązanie słuszne i dla

państwa pożyteczne. Radykalizm Radicza nie godził się na politykę czasu, ewolucji, namysłu. Czy teraz będzie lepiej?

„Głos Narodu“ porównuje Radicza z ks. Stojałowskim.

Ten wielki trybun chłopski był niekonsekwentnym i zmiennym politykiem. Po wojnie zgodził się na państwo wspólne Chorwatów i Serbów, ale wkrótce rozpoczął agitację republikancką. Uwieszony, wydał się na wolność w roku 1920 tylko dzięki wyborowi do Konstytuancy, do której wprowadził 50 towarzyszy. Wybrani posłowie bojkotowali Konstytuancję białogrodzką do r. 1923, a Radicz kierował partią z wygnania. W r. 1924 na jego polecenie posłowie chłopcy weszli do skupstiny, powstał wtedy rząd Dawidowicza, złożony z demokratów i radiczowców. Po dwóch miesiącach walka Radicza z Serbami rozgorzała na nowo, Radicz został znowu aresztowany, partia jego przez rząd Pasicza rozwiązana. Wreszcie w lipcu 1925 roku zawarł Radicz z Pasiczem pakt, uznał monarchię i konstytucję, nawet przyjął w rządzie tekę oświaty. Zgoda trwała krótko, od dwóch lat zwalczała znowu partia chłopska rządy radykałów serbskich z niesłychaną gwałtownością; gabinety padały co kilka miesięcy, Radicz w każdym wyborach wprowadzał do skupstiny od 60 do 70 posłów, w ostatnim czasie sprzymierzył się ze znakomitym wodzem odlamu demokratów serbskich Pribiczewiczem. Przed kilkunastu dniami również partia Trumbića poddała się Radiczowi, który w ten sposób zjednoczył całą Chorwację do walki o federacyjny ustrój państwa, o unję personalną Chorwacji i Serbii.

„JUGOSŁOWIAŃSKI MUSSOLINI“.

W „Kurjerze Łódzkim“ czytamy:

Swetozar Pribiczewicz odgrywa doniosłą rolę w polityce jugosłowiańskiej już od lat 25. Swą karierę polityczną rozpoczął jako poseł do chorwackiego sejmiku krajowego, którego członkiem był do chwili obrania go posłem do parlamentu węgierskiego. W Budapeszcie stał się zwolennikiem Tiszy, co mu jednak nie przeszkadzało pracować usilnie nad przygotowywaniem gruntu do zjednoczenia obu szczepów, Chorwatów i Serbów, w Chorwacji, Słowenii i Dalmacji. Ruch zjednoczeniowy wśród Serbów i Chorwatów napotykał na ostry sprzeciw ze strony władz budapeszteńskich i wiedeńskich. Stefan Radicz, który już zaw-

sze orientowany był w kierunku Wiednia i Budapesztu, nie pochwałiał również akcji Pribiczewicza, a kiedy w roku 1905 podczas wyborów zwyciężyła popierana przez Pribiczewicza koalicja serbsko-chorwacka, doszło do ostatecznego zerwania stosunków między obu, dotychczas zaprzyjaźnionymi politykami. Od tej chwili Radicz i Pribiczewicz usilnie się zwalczały i dopiero w roku ubiegłym ponownie się zbliżyli, powołując do życia t. zw. koalicję chłopsko - demokratyczną, w skład której wchodzi chłopskie stronnictwo chorwackie Radicza i partia samodzielną demokratów Pribiczewicza. Do zbliżenia tego doszło na tle dyferencji, jakie z biegiem czasu zarysowały się między ludnością t. zw. ziem preczańskich, t. j. prowincji byłego zaboru austro-węgierskiego, a Serbami ze starej Serbii t. z. Serbancami. Utworzenie koalicji chłopsko - demokratycznej na czele ze Stefanem Radiczem i Swetozarem Pribiczewiczem było wielką niespodzianką dla całego świata politycznego, gdyż w ciągu pełnych 20 lat obaj ci politycy z niebywałym uporem wzajemnie się zwalczały. Wystarczy przypomnieć, że jeszcze przed kilku laty Pribiczewicz jako członek gabinetu Pasicza, wydał cały szereg nadzwyczajnych zarządzeń, które ostrzem swym skierowane były wyłącznie przeciwko Radiczowi i jego stronnictwu chłopskiemu.

Rozwój wypadków politycznych w zjednoczonej Jugosławii doprowadził jednak do tego, czemu przed kilku laty nikt nie chciałby dać wiary. Swetozar Pribiczewicz, twórca centralistycznej Konstytucji Widowańskiej, zacięty wróg autonomisty Radicza, podał rękę swemu odwiecznemu przeciwnikowi i wypowiedział otwartą walkę centralistyczne mu Białogrodowi. Od chwili utworzenia koalicji chłopsko - demokratycznej Radicz i Pribiczewicz na każdym kroku manifestują swą solidarność. Do parlamentu nigdy inaczej nie wchodził, jak pod rękę i zawsze siedzieli obok siebie. A kiedy Radicz na skutek zranienia, jakie otrzymał podczas niedawnej strzelaniny w skupstynie, zmuszony był na jakiś czas wycofać się z czynnego życia politycznego, Pribiczewicz stanął na czele koalicji chłopsko - demokratycznej i sam poprowadził ją do decydującej bitwy z obecnym rządem białogrodzkim.

Dzisiaj „jugosłowiański Mussolini“ jak nazywają Pribiczewicza w niektórych kołach politycznych królestwa SHS, naradza się ze swymi przyjacielami nad planem tej decydu-

jacej bitwy. Z jakim wynikiem zostanie ona stoczona, dowiemy się już niedługo.

POLITYKA CZICZERINA.

W „Czasie“ czytamy:

W spletanym węzle nad wyraz zawiłej sytuacji, w jakiej moskiewskie soviety usiłują utrzymać się na powierzchni żywiołowo im wrogich wypadków, należy szukać tych przyczyn nie powierzchownych i przejściowych, lecz zasadniczych, które zmusiły p. Cziczierina do jego perfidnego wystąpienia w sprawie paktu Kelloga. Wystąpienie to, ma celem przede wszystkim propagandowe... bo w chwili, w której p. Cziczerin oświadcza, że „podstawą polityki międzynarodowej sovietów jest utrzymanie pokoju“ — obradująca w Moskwie III. Międzynarodówka przygotowuje wojnę, zwracając się z apelem do proletariatu wszystkich krajów, aby był gotowy do wybuchu rewolucji światowej. Pan Cziczerin swoim wystąpieniem przychodzi na pomoc Kominternowi i wiedząc, że charakter jego propozycji, wyłożonych już dawniej przez p. Litwinowa uniemożliwia akces Rosji sowieckiej do grona państw, podpisujących pakt amerykański — stawia swoją propozycję wyłącznie dla siania zamętu w liberalizujących umysłach Europy zachodniej. Jest to nowy akt starej polityki czerwonej Moskwy — przykrywanie liberalnymi frazesami akcji wywrotowej, jaką Sowiety prowadzą we wszystkich bez wyjątku państwach świata; akcji, której poniechać nie mogą, bo od niej zależy utrzymanie się na moskiewskim Kremlu; akcji, która jest dla nich samobroną lub właściwiej jedyną deską ocalenia wśród zalewających fikoje komunizmu fal oceanu chłopskiego.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Prymarjusz

Dr. St. Ostrowski

powrócił

8006n

i ord. w chorobach skórnych i wener. ul. Wincentego Pola 8. Telef. 45-97.

Preparat do czyszczenia brudnych ścian i tapet

1 kg. wystarcza na 2 pokoje.

Skład tylko u n7852

O. T. WINCLERA SYN. Rynek 28. Lwów Tel. 19-96



KAMIL GIŻYCKI.

13)

Od wschodu na zachód.

COLOMBO.

Raz, chcąc się wywdzięczyć misjonarzowi za jego dobroć, wyrzeźbił z drzewa jakąś figurkę i praca ta zwróciła nań uwagę kilku Anglików, kaleka otrzymał mnóstwo zamówień, za które płacono hojnie. Po zupełnym wyzdrowieniu przybył tu do Colombo i począł próbować rzeźby z kości słoniowej, obecnie jest najlepszym moim pracownikiem, ale zarazem najbardziej kapryśnym człowiekiem, jakiego widziałem. Często znika na kilka dni, staje się smutny, nie przemówi tygodniami do nikogo słowa, aż potem chwyci za pracę i rzeźbi przez parę dni i nocy bez wytchnienia, nie jedząc i nie pijąc. Myślałem początkowo, że owo znikanie spowodowane jest zapiciem się wódką, zarabia bowiem książęce honoraria, począłem go śledzić — i czy da pan wiarę — ten człowiek żyje w swoim małym domku na skraju miasta, tak skromnie, jakby żył w dżungli i wszystkie swoje pieniądze traci na karmienie kilku dzikich

zwierząt, które znajdują się w ogrodzie zoologicznym! Kilkakrotnie znajdowałem go w najciemniejszych zakątkach parków i ogrodów bez ruchu, wpatzonego gdzieś w przestrzeń, ale napróżno wołałem i prosiłem, by wrócił, bo zamówiono mnóstwo figurek, które on tylko wykonać może prawdziwie artystycznie, wrócił dopiero za kilka dni, ale rzeźbił zawsze same postacie zwierząt lub sceny z polowań; nigdy też, nawet za największą zapłatę, nie chce raz wykonanej rzeźby powtórzyć“.

Taka była historia skromnego rzeźbiarza, który tworzył arcydzieła kupowane na wagę złota, ale ten „dziki Indus“ nie frymarczył iskrą bożą, nie zabiegając o łaski i honory, rzeźbił tylko to, co naprawdę kochał, z czym się żył od młodości, co było częścią jego własnego istnienia, a w rzeźbę dawał całe swe dzikie serce, żarte tęsknota za dżunglą, za swobodą.

Słuchając opowiadania kupca przyglądałem się przeróżnym drobiazgom, wykonanym z kości słoniowej i szylkretu. Były to rzeczy niezmiernie oryginalne i wykonane z dużą dozą cierpliwości i poczucia artystycznego. Tak np. kula wielkości orzecha włoskiego pokryta całą płaskorzeźbą

przedstawiająca sceny z życia Buddy, a wewnątrz tej kuli znajdowały się dwie mniejsze, jedna w drugiej pokryte rzeźbą; całość wykonana z jednego kawałka kości, nie rozcinana ani klejona. Albo naszyjnik złożony z 500 ziarn, a każde z nich przedstawia jednego z uczniów Buddy, branzolety do złudzenia przypominające skrócone wężyki lub jaszczurki, przybory toaletowe oprawiane w kość słoniową i szylkret, niekiedy bardzo misternie inkrustowane złotem i nitkami i perłowymi macicami. Osobny dział zajmują perły i wyroby z tychże. Wiadomo, że wybrzeża indyjskie dostarczają największej ilości pereł, a Colombo skupia w sobie najbogatszych handlarzy tym cennym przedmiotem. Nie będę tu mówić o przeróżnych formach i kształtach pereł widzianych w Colombo, nie będę mówił o różności precyzyjnych sznurów, kolij i zausznic, gdyż wśród tego bogactwa, jedna tylko perła zrobiła na mnie wrażenie, była to perła czarna wielkości ziarna fasoli tak piękna w swojej skromnej sukience, że mimowolną na myśl przyszła mi znana bajka o Kopciuszku.

Półów pereł jest dla nadbrzeżnych miast indyjskich pewnego rodzaju światłem. W dzień oznaczony wypływają całe flotylle żaglowców i barba-

sów na miejsca ławic perłowych, a na dany znak w jednej chwili rzucają się do wody setki bronzowych nurków, uzbrojonych tylko w kleszcze, zaciska iace im nosy, oraz w noże i płócienną sakwy. Nurek odrywa od dna jak największą ilość perłopławów, wkłada je do sakwy, a za pociągnięciem sznura zostaje wydobyty na pokład, aby po krótkim odpoczynku znowu szukać dalszej zdobyczy. Wieczorem, na dany z brzegu znak, kończy się połów, flotylle wracają do brzegu, tu odbywa się licytacja na sprzedaż muszel i dopiero na drugi dzień kupcy przystępują do dalszej pracy. Najpierw perłopławów podlegają kilkakrotnemu przemycaniu, potem rozkłada się je na miejscach słonecznych, by małże obumarały i dały się łatwo otworzyć, wreszcie następuje wybieranie pereł, segregowanie i przygotowanie surowego towaru do sprzedaży. Rząd angielski, mający w tych perłowych łowach bardzo znaczny udział, sprzedaje swoją część zaraz pierwszego dnia na ogólnej licytacji, zarabia przytem bardzo dobrze, bo o prawdziwie cenne perły teraz coraz trudniej. Kupowanie kota w worku jest zawsze ryzykiem, to też nieledu kupiec traci na licytacji tej ogromny majątek, inny zaś z niczego zostaje Krezusem. (C. d. n.).

Przemiany w organizacji społecznej

GÓRNY ŚLĄSK.

Niemia człowieka rozumiejącego życie nowoczesne, któryby z zachwytem pełnym sentymentu nie poznawał polskiego Górnego Śląska. Górny Śląsk stanowi wielkie zadanie nie tylko dla polskiej myśli gospodarczej, stanowi ją w równym stopniu dla polskiej pracy. Należy do zadań olbrzymia to co w codziennym wysiłku musi dłoń polskiego robotnika kierowanego instrukcjami inżyniera wykonać. Dzielnica ta wyzwolona z pod obcego panowania, nigdy nie doznała rzetelnej prawdziwej kulturalno - politycznej opieki. Niemcy dopiero po wojnie odkryły dla Śląska swe serce, przedtem traktując tę dzielnicę w ścisłym tego słowa znaczeniu po macoszemu. Był to kraj o niewyraźnej fizjonomii gospodarczej, politycznej i narodowościowej. Podlegał przeto wpływom centrum katolickiego, które wychowywało dla Górnego Śląska specjalną - nawet teoretykę polityczną i opiekowało się chłopem po to, by mieć kilka murowanych mandatów w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim. Były to mandaty księżowskie, księżowska była prasa na Górnym Śląsku wydawana księżowskimi wychowawcami byli działacze, którzy coś w tej krainie do powiedzenia mieli. Te fakty tak znane, a tak jednak ważne dla psychologii kraju, trzeba mieć na uwadze. Ani w Poznaniu, ani na Wileńszczyźnie nie mieliśmy do czynienia z psychiką odrębną, mimo stuletniego wysiłku zaborców, aby ją wytworzyć, istniała ona na Śląsku raz dlatego, że był to kraj na uboczu od nurtu tak kultury polskiej, jak i na szczycie niemieckiej leżący, a powtóre dlatego, że działacze wszyscy starali się odrębność górnosłaską podtrzymać, aby swe wpływy bez wielkiego zachodu utrwalić. To co przed wojną było zagadnieniem taktycznym, po plebiscycie stało się błędem i niebezpieczeństwem o cechach występku. Odrębność psychiczną Górnego Śląska trzeba było usunąć poprzez specjalne metody akcji uświadamiającej. Olbrzymi stosunkowo materiał ludzki pozbawiony poczucia politycznej wspólnoty z resztą dzielnicy państwa polskiego, musiał być przede wszystkim środkami najprymitywniejszymi, o sile i wielkiej przyszłości państwa polskiego przekonany. I ta robota została dokonana z reguły wbrew przywódcom tubylczym, wśród których naczelnie miejsce zajmował człowiek przed wojną tak zastrzeżony, jak Wojciech Korfanty, idealny przedstawiciel oportunizmu w polityce a prymitywizmu w dążeniach państwowo-twórczych. Walka ta sprawdzana była przez pierwsze lata po powstaniu państwa polskiego nieomal do tego pytania: gdzie jest bochenek chleba tańszy w Niemczech czy w Polsce, tak jakgdyby cena chleba miała rozstrzygnąć o politycznej i narodowej przynależności mieszkańców Śląska. Możemy to stwierdzić tem śmielej, że właśnie po stronie polskiej, dzięki inflacji i innym warunkom gospodarczym chleb kosztował taniej choć nie zawsze na Śląsk, dzięki machinacjom natury wręcz paskarskiej mógł być dowieziony na czas i w dostatecznej ilości. Niemcy wychowywali Górny Śląsk w przeświadczeniu, że kwestie polityczne są wyłącznie kwestiami siły lub kwestią pieniądza stanowiącego inną postać tej samej siły. I dzisiaj w dziesięć lat po zakończeniu wojny propaganda nienicka na Górnym Śląsku idzie w tym kierunku, aby podtrzymać ciągle tę koncepcję siły jako czynnika regulującego stosunki pomiędzy dwiema częściami Górnego Śląska. Oczywiście, że na to społeczeństwo polskie odpowiedziało automatycznym niejako objęciem Śląska w posiadanie, gdyż larwa germańska pękła a przyniatająca ilość żywiołu



Gospośia z ŁUBELSKIEGO

powiada :



Moja bielizna jest
zawsze śnieżno-biała,
bo w wyborze mydła
jestem bardzo ostrożna.
Używane przezemnie mydło
musi oszczędzać bieliznę, być wy-
dajne i tanie. Dlatego też zawsze kupuję:

MYDŁO
JELEŃ SCHICHT

polskiego uczyniła z Górnego Śląska kraj o niewątpliwie już fizjonomii narodowej. Górnosłazacy poczuli się masą na Górnym Śląsku, masą, której przynależności narodowej nikt już nie śmie kwestionować. Górnosłazacy poczuli wreszcie, że będąc masą jednolitą narodowościową nie potrzebują się obawiać w najmniejszym stopniu zorganizowanej akcji Niemców po tamtej stronie granicy i że co ważniejsze tem silniej staną na swojej ziemi, im pełniejszymi będą Polakami pozbawio-

nymi nawet lokalnych odrębności. Prąd polonizowania się w sensie zaznajamiania się z kulturą polską co dotąd dla przeciętnego Górnosłazaka było wręcz niemożliwym, był i jest prądem politycznym, świadczącym o postępach, jakie państwowa myśl polska poczyniła i w tej najbardziej na napór nieprzyjacielski wystawionej dzielnicy. Górny Śląsk jest terenem, na którym po zakończeniu procesów politycznych, odbywa się jeszcze ciągłe uczuciowa ekspansja polskości.

Lwów w hołdzie polskim Termopilom

Zbliża się ósma rocznica pamiętnej bitwy zadwórzeńskiej, w której poległ kwiat młodzieży polskiej w nierównym, śmiertelnym boju z nawałą bolszewicką.

W dniu 17 sierpnia serca wszystkich Polaków uderzą głośniejsz na wspomnienie tej świetnej karty dziejów naszych i dumą przepelnia się, ponieważ zadwórzeński Czyn Orlat świadectwo dał całemu światu, iż cnota rycerska żyje w naszym narodzie, a ofiarność i bohaterstwo polskich zastępów nie ulegnie się rzezi, ni tortur, gdy chodzi o obronę ukochanej Ojczyzny przed wrogiem.

Ta spartańska ofiarność, ta święta krew, tak hojnie w ofierze złożona na ołtarzu Ojczyzny, słusznie bitwie zadwórzeńskiej nadała zaszczytne miano

Polskich Termopil. Słusznie zrównano polskie Orle z starożytnymi Spartanami, a śmierć męczeńską ich przyporządkowała niewiednających nigdy laurów narodowi naszemu.

Corocznie więc Lwów czei niezapomniana rocznicę całą duszą i całym sercem. I w tym roku rozgorzeje na nowo ognisko wspomnień, a hołd złożony Bohaterom poległym, będzie wspanialszy, niż kiedykolwiek. Do kurhanu w Zadwórze, w którym spoczywa kilkuset najofiarniejszych Synów Ojczyzny pospieszy ludność naszej kresowej Strażnicy masowo w dniu 19 sierpnia, by uwiecznić ten zbiorowy grób kwieciami i hołd złożyć Wielkiemu Czynomu.

==@==

Kolonie wakacyjne na Podolu.

Działalność założonego w r. 1927 Towarz. Opieki nad dzieckiem i młodzieżą, pozostającego od pierwszej chwili pod energicznym i światłem kierownictwem p. wojewodziny Zofii Kwaśniewskiej, z każdym miesiącem zatacza coraz szersze kregi. W obecnym sezonie letnim postawiło sobie Towarzystwo za cel umożliwienie jak największej ilości młodzieży i dzieci korzystania ze świeżego powietrza na koloniach i półkoloniach wakacyjnych.

W Trembowli przebywa pod serdeczną opieką tamtejszej starościny p. Radowej i bezpośredniemi kierownictwem prof. Rozwadowskiej z Tarnopola — 50 dzieci, w czym 15 dzieci śląskich. Kolonia znalazła bardzo dobre pomieszczenie w bursie T. S. L.

Podobnie na kolonii w Birczu Złotem pomieszczono 50 dzieci, w czym również 15 dzieci śląskich.

W Dobrowlanach oddalonych 4 km. od Zaleszczyk, założono kolonie harcerska żeńska, gdzie nadzór nad młodzieżą sprawuje prof. Leńczakówna; są tam harcerki z Tarnopola, Przemyśla i Brzeżan. Dyrektor Daniluk, kierownik szkoły użyczył sal, łóżek udzielił miejscowy K. O. P. kuchnię dobudowano. Dzięki życzliwemu stanowisku starosty zaleszczyckiego p. Józefa Krzyżanowskiego, burmistrza miasta Zaleszczyk p. Torbego i majorostwa Braczeuskich, kolonia ta jest sytuowana może ze wszystkich kolonii T. O. D. M. naszego województwa najlepiej. — Wikt bardzo dobry, harcerkom przybyło na wadze, a że nie brak słońca i kąpiel — więc pobyt tam wprost wymarzony.

Na osobną i szczególną wzmiankę zasługuje znamienne życie się z tamtęszymi ludem wiejskim. Oto przy pomocy przybyłej drużyny harcerskiej męskiej, obozującej stale pod kierownictwem prof. dr. Staszul z Żywca, — w Skafacie i objeżdżającej ziemię podolską, urządzono wieczorem 22 lipca, dla wsi i letników oryginalne Sobórki ze śpiewami, tańcami i ćwiczeniami gimnastycznymi. Włosciaństwo zachwycone imprezą brało w obchodzie czynny udział.

Dnia 24 lipca w Sokole odbyło się staraniem tej samej drużyny harcerskiej żeńskiej przedstawienie, na które złożyło się szereg produkcji muzycznych i wokalnych, oraz ćwiczeń gimnastycznych. Bardzo się podobały piramidy, gorąco oklaskiwano jednoaktówkę „Bratnie dusze” i deklamację p. t.: „Czuwaj”. Na zakończenie harcerka Marysia Lipówna złożyła podziękowanie protektorce, p. wojewodzynie Kwaśniewskiej, która zaszczyliła przedstawienie swoją obecnością.

Oprócz licznej zgromadzonej publiczności miejscowej i letników, zauważyliśmy naczelnika dr. Salaka i prof. Juzwę, delegatów T. O. D. M. z Tarnopola.

Pod przewodnictwem starosty Krzyżanowskiego i burmistrza Torbego oraz prof. Juzwy udała się wycieczka harcerska do Rumunii, do Kostrzyżówki, zwiedziła Kreszczatyk i cukrownię. W planie jest jeszcze wycieczka do Czerwonego grodu. Okopów Św. Trójcy.

Założono nadto kolonie w Białynka mieniu (Złoczowianki) i w Lackiem (pow. Buczaczy), gdzie pod nadzorem Madrzyckiej przebywa 35 dzieci.

W samym Tarnopolu i na Zagrobeli utworzono półkolonie, na których działwa znajduje rozrywkę i pożywienie.

Tak przedstawia się pokrótce działalność T. O. D. M. w sezonie letnim. 1928 r. w dziedzinie kolonii wakacyjnych. Jest to jednakowoż jeden tylko, skromny a pożyteczny odcinek realnej pracy i widocznej, pochwały godnej dbałości o młodzież — przyszłość narodu.

Dr. J. J.

Co rysują dzieci rozmaitych narodów.

DUŻE WRAŻENIA Z MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY RYSOWNICTWA I SZTUKI STOSOWANEJ W PRADZE.

Praga. (CEPS). Wielki międzynarodowy kongres rysowniczy, obradujący w Pradze, ściągnął uwagę szerszego ogółu na naiwną wprawdzie, ale pod względem psychologicznym niezmiernie ciekawą twórczość artystyczną — na twórczość dzieci. — W związku z kongresem praskim na terenie wystawowym Międzynarodowych Targów Praskich urządzono wielką wystawę rysunków i robótek ręcznych najmłodszej dziatwy szkolnej. Pół pawilonu zajmują ekspozycje czeskie, drugą zaś połowę oddało na rysunki i robótki dzieci całego świata.

Troskliwe ręce nieustrudzonych pedagogów nagromadziły tu i rozsegregowały mnóstwo napozór bezwartościowych rysunków, wykonanych niewprawną ręką młodocianego „arty” — „sty”. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się mogło, że wszystkie te ekspozycje pozbawione są jakiegokolwiek głębszego znaczenia. A jednak ileż materiału do badania psychologii i charakteru poszczególnych narodów zawierała w sobie ta wszystkie kreski i kółka, te niezgrabne figury i niezrozumiałe często rysunki, w których dziecięce rączki starają się odtworzyć otaczający je świat, lub nadać formę plastyczną obrazom ich niewinnej fantazji.

Najbardziej interesująco przedstawia się twórczość dzieci ze szkół freblovskich i z najniższych klas szkoły powszechnej. Brak w niej prawie całkowicie wpływów z zewnątrz, a równocześnie jest ona pełna naiwnej prostoty. Tej twórczości najmłodszych z pośród najmłodszych poświęcona jest znaczna część wystawy. Być może, że czyni to wystawę cokolwiek jednostronną, ale po gruntowniejszym zapoznaniu się z ekspozycjami widzimy, że twórczość dzieci jest bogata i różnorodna.

Najbardziej interesują dzieci obrazy z życia codziennego. To też głównym przedmiotem rysunków, wystawionych w Pradze, są rozmaite sceny z natury. Dalej idą maszyny, różne narzędzia techniczne, wreszcie dom i człowiek.

W oddziale angielskim spoglądają na nas ze ścian dzikie zwierzęta — tygrysy, lwy, żyrafy, — dalej okręty, rycerze w kostiumach historycznych, rozmaite typy z książek Dickensa, sceny z zawodów sportowych i t. d. Ulubionym tematem młodocianych rysowników angielskich jest fauna i flora kolonii, morze i historia.

Wiele bardzo ekspozycji wystawiła Ameryka. Z rysunków dziatwy

amerykańskiej widzimy, jak duch industrializacji przenika do duszy dziecka amerykańskiego. Nie widzimy tu wprawdzie drapaczy chmur, pomnika Wolności i innych przedmiotów, które w naszym pojęciu nierozdzielnie są związane ze wszystkim, co amerykańskie. Ale za to zdumiewa nas pomysłowość dziecka amerykańskiego w dziedzinie malowania plakatów, odznaczających się niezwykle śmiałością, powiedzielibyśmy nawet wprost surowością suchych figur geometrycznych, obliczonych na efekt zewnętrzny, przez pojętych dążeniem do praktycznego uzmysłowienia ducha techniki i pozbawionych cech twórczości narodowej.

Dlatego też w oddziale amerykańskim uderzają nas bardziej, niż w którymkolwiek innym, ostre kontrasty. Dzieci starają się częstokroć od suchego ornamentu, od rysunku wybitnie technicznego przejść do fantastycznej niekiedy egzotyki. Dziwne wrażenie wywierają na nas wizerunki Indian i rozmaite sceny z lasów dziewiczych, wiszące obok trzeźwych plakatów i pstrych ornamentów.

Pewnego rodzaju „masowość”, połączona z dążeniem do oszczędzania farb, obserwować możemy w twórczości dzieci niemieckich i skandynawskich. Ale i tutaj przeważają motywy naturalne, przejawia się tu duch narodu. Tak np. dzieci duńskie lubują się w tematach, osnutych na tle rybołówstwa, dzieci austriackie rysują chętnie muzykantów i instrumenty muzyczne i t. d.

Bardzo różnorodne i niezmiernie interesujące są pawilony słowiańskie. Na szczególną uwagę zasługuje tu zwłaszcza pawilon jugosłowiański, gdzie oprócz rysunków dzieci najmłodszych wystawiono również liczne prace młodzieży i dorosłych wychowanków zagrzebskiej akademii sztuk pięknych. Zwiedzających wystawę interesuje jednak w pierwszym rzędzie twórczość jugosłowiańskich dzieci, która, podobnie, jak i u pozostałych narodów słowiańskich, a więc u Polaków, Czechosłowaków i Rosjan, odznacza się wielkim bogactwem motywów narodowych.

Twórczość dzieci jugosłowiańskich bardzo jest poetyczna, bowiem większość rysunków osnuta jest na motywach z bajek ludowych. Piękny jest ornament słowiański, charakteryzujący przede wszystkim twórczość dzieci jugosłowiańskich i czeskosłowackich, nierzadko jest wytworność rysunków dziatwy polskiej. Dzieci emi-

grantów rosyjskich dają w swych rysunkach wyraz wspomnieniom z podróży do Europy, rysują więc z wielkim upodobaniem okręty, koleje itd. Często spotykamy się w rysunkach dziatwy rosyjskiej z wizerunkiem kozaka, czapki uczniowskiej, cerkwi itp.

Z państw bałtyckich najlepiej reprezentowana jest na wystawie praskiej Estonia. Ekspozycja estońska zadziwia głównie swymi pięknymi i nadzwyczaj precyzyjnymi rysunkami technicznymi.

Poetyczne i wzruszające — egzotyczne są rysunki dzieci japońskich. Widzimy na nich piękne ogrody japońskie z ich egzotycznymi drzewami, romantyczne pejzaże, typowe domki japońskie i t. d. Dziwnie odbija się od tych motywów rysunek nowoczesnego samolotu, wykonany przez pewnego zeuropeizowanego malca japońskiego. A widocznie dla spotęgowania

dziwnego wrażenia, jakie przy porównywaniu tych rysunków odnosimy, powieszono tu obok „aeroplanu” wizerunek starego samuraja w romantycznym kostiumie narodowym.

Szwajcaria jest krajem praktycznego nauczania, a to odbija się też na ekspozycji szwajcarskiej, odznaczającej się niezwykle różnorodnością. Obok rysunków wystawiono tu liczne robótki ręczne dziatwy szwajcarskiej.

Dzieci paryskie zdają się w rysunkach swych unikać świadomie tematów miejskich. Nie widzimy tu wieży Eifla, którą dzieci te codziennie na własne oczy oglądają, ale za to mnóstwo tu ogródków, kwiatów, lasów, pól i t. d.

Wystawa rysunków i robótek ręcznych dzieci całego świata cieszy się w Pradze niezwykle powodzeniem.

Przez cały dzień rojno tu i gwarno. A niema w tem też nic dziwnego, gdyż każdy z pośród nas z wielkim zainteresowaniem usiłuje wglądać do duszy dziecka, która dla większości ludzi dorosłych jest czemś wielce tajemniczym.

Konkurs na projekt szkicowy dworca głównego w Warszawie.

Ministerstwo komunikacji ogłosiło konkurs na projekt szkicowy dworca głównego w Warszawie, w którym udział wzięć mogą architekci obywatele Państwa Polskiego. W sprawie konkursu ogłoszone zostaną w pismach codziennych i fachowych specjalne komunikaty. Za trzy projekty, które sąd konkursowy uzna za najlepsze, zostaną wypłacone autorom nagrody w wysokości po zł. 30.000 każda. Prócz tego ministerstwo komunikacji zastrzeżę sobie prawo zakupu dwóch projektów szkicowych, wyróżnionych przez sąd konkursowy, po zł. 10.000 za każdy. Prace nagrodzone i zakupione stają się własnością ministerstwa, które nie będzie niczem skrepowane co do wykonania jednego z nagrodzonych projektów w całości lub ze zmianami, jakie ministerstwo uzna za właściwe, jakoteż co do powierzenia autorowi nagrodzonej pracy opracowania projektu wykonawczego lub dozoru nad robotami. Projekty winny być złożone w departamencie Utrzymania i Budowy Kolei Ministerstwa Komunikacji Nowy Świat 14 w Warszawie w terminie ostatecznym do 15 stycznia 1929 r. do godziny 1-ej popołudniu; dla zamiejscowych obowiązuje data stempla pocztowego. Do każdego projektu winna być

dołączona zapieczętowana koperta, zawierająca imię, nazwisko i adres autora. Każdy rysunek nadesłanego projektu i koperta do niego dołączona otrzymana w ministerstwie numer kolejny, według kwitu, wydanego składającemu, dla zamiejscowych zaś według kwitu, wysłanego pod adresem zwrotnym przesyłki pocztowej.

Sąd konkursu stanowią: z ramienia ministra komunikacji członkowie komisji do spraw przebudowy węzła kolejowego warszawskiego, arch. M. Lalewicz, prof. Politechniki warszawskiej, inż. dr. Federowicz, prof. Politechniki warszawskiej, inż. W. Bieniecki, prezes dyrekcji k. p. w Warszawie.

Z ramienia magistratu m. st. Warszawy inż. Z. Słomiński, prezydent m. st. Warszawy; z ramienia wydziału architektury Politechniki warszawskiej prof. Cz. Domaniewski; z ramienia Koła Architektów przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie arch. A. Gravier; z ramienia Stowarzyszenia architektów polskich inż. arch. L. Niemcewicz.

Przewodniczący sądu konkursowego będzie miał prawo głosu. W razie równości głosów, głos przewodniczącego przeważa.

==○==

NOELLE ROGER.

22)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

Byłem wstrząśnięty. W powrocie do obozu drodze, o zmierzchu, Duncan zwolnił kroku, poczekał na obu robotników i począł do nich przemawiać rozważnymi słowami. Słuchali go w milczeniu, bez ruchu, z oczami utkwionymi w ziemię. Stróż obozu siedział w kuczkach przed namiotem, stróż płótna były zaciągnięte. Boy, usługując nam przy obiedzie, spożywany bez słów, z trudem lży wstrzymywał. Myśleliśmy o młodzieńcu, rozciągniętym pod płótnem, w szczelnie zamkniętym namiocie.

W dwa dni potem przyszła kolej na drugiego robotnika. Nie wstał na ranne wezwanie. Zbliżyłem się doń, aby go zbudzić szarpnięciem za ramię i zastałem go już martwym i sztywnym.

— Dunkanie, co powie stary przywódca, skoro powróci? Czy nie narażamy się na pomstę? Czy nie myślisz, że powinniśmy udać się do Hani pod ochronę władz?

— Nie skończyłem jeszcze — odpowiedział mi szorstko.

Udał się tedy do groty. Robotnik pozo-

stały przy życiu, szedł niechętnie za nami. Twarz jego była szara. Idąc, miał oczy w ziemię wlepione. Pierwsza salka, całkiem już uprzątnięta, zdawała mi się obszerniejsza, zauważyłem również, iż Duncan skończył już prawie sortowanie pergaminów, które zamierzał wziąć ze sobą. Podejrzewałem go, że wrócił tu późnym wieczorem i razem ze swym boyem pracował wyteżając do późnej nocy.

— Cóż za szkoda, że wszystkiego niepodobna zabrać! — szepnął. — Tutaj złożyłem moje pergminy, tam zaś te, które przeznaczam dla British Muzeum i dla Louvre'u. A ten stos pozostanie tu, w piaskach, czekając na przyszłą podróż.

Nie odpowiedziałem. Słyszałem zaledwie. Głuchy niepokój zaprzątał mój umysł. Sledziłem bacznie młodego Tybetańczyka, opartego o mur i — zdawało mi się — zbladłego.

„Jakby ciężło na nas, jakieś niepojęte przekleństwo”, kotłowało mi w pustym mózgu uparcie. Spotkałem wejrzenie Dunkana.

— Zapalże papierosa, old fellow — ozwał się serdecznie.

— Dunkanie! Jakże tłumaczysz te nagłe wypadki śmierci?

— Nie próbuję tłumaczyć... Podaj mi z łaski swojej lampę, abym mógł jeszcze spojrzeć na manuskrypty, jakie tu pozostana. Dzięki...

Schyłony nad pergaminami, które zmuszony był opuścić, przeglądał je z miną stroskaną, składając niektóre z powrotem na stos, przeznaczony do zabrania.

Podawałem robotnikowi papierosa.

Odmówił ruchem dłoni.

— Nie czuje się dobrze... — szepnąłem z głuchą rozpaczą.

Duncan powrócił z nami na lunch, czego już od wielu dni nie czynił. Po kawie zbliżył się do dozorczy i długo doń przemawiał. Widziałem tego człowieka z tyłu, siedzącego z podwiniętymi nogami, nieruchomego w fałdach długiego kaftana. A głowa jego kiwała się z prawa na lewo, niby magota z porcelany.

Duncan powrócił do mnie nareszcie.

— Co on powiada? — zapytałem.

— Tłumaczę mu, że śmierć tego człowieka jest całkiem naturalna. Studził swoją wodę w piwnicach i pił ją, spocony, mimo mego zakazu.

— A on nie wierzy?

— Nie.

— Zgaduję jego myśli... ci, którzy sprofanowali rzeczy święte, są ukarani...

— Odrzekłem mu, że w takim razie, my obaj, pierwsi, powinniśmy byli paść ofiarą.

— I cóż on na to?

— Że co dla nich jest świętokradztwem, nie jest tem samem dla nas, którzy wyznajemy inną religię.

W tej chwili obrócił się stary. Patrzył na nas, jakby nasze słowa rozumiał. Uderzył mnie jego zagadkowy wyraz.

— To wszystko co powiedział? — nalegałem.

(C. d. n.)

Bułgarzy i Serbowie.

(Od naszego specjalnego korespond.)

Praga w sierpniu.

Według patriotów makedońskich, ojczyzna ich jest dziś najniebezpieczniejszą ziemią na świecie.

„U wejścia do ziemi makedońskiej widnieje napis: „Lasciate ogni speranza, voi ch'entrate“...“

„Makedończycy nie obwiniają, nie potępiają nikogo, ale wskazują na swoją mekę, głos ich jest głosem bezgranicznego bólu. Żądają pomocy — a gdyby im ona nie mogła być udzielona, chcą raczej wszyscy śmierć ponieść by skończyć raz z prześladowaniami i uwolnić się z piekła, w którym żyją“...

„Makedonia jest dziś ukrzyżowana, ale tak jak Chrystus powstał z grobu, tak zmartwychwstanie prawda i sprawiedliwość w tej nieszczęśliwej krainie, która zaznała, co to jest szczyt ludzkich udręczeń“...

Słowa powyższe wyjęliśmy z sofijskiego dziennika „Słowo“ (nr. 1753), który zamieścił je, pod tytułem „Makedonia na kryżu“, z powodu wystosowania przez obywateli tej prowincji memoriału uskarżającego się na prześladowanie przez władze serbskie i greckie.

Polskiego czytelnika uderza z wielką przykrością przede wszystkim to, że tak sobie bliscy bracia plemienni podobnymi słowami mówią o sobie. Gdyby tak działo się istotnie w serbskiej Makedonii, to braterstwo słowiańskie byłoby tylko krwawym szderstwem — dla Serbów i Bułgarów. Niestety, było już tak. Dwie wojny, 1913 i 1915—1918 r. rozdzieliły oba te szczyty południowo-słowiańskie. Po wojnie dzieli je nadal — problem makedoński.

Ta ziemia makedońska może się stać jeszcze miejscem wybuchu nowego groźnego pożaru światowego. Z powodu niezgody dwu Słowian, z których każdy po nią ręce wyciąga i chce ją mieć wyłącznie dla siebie. Gdy raz ją na krótki czas posiadzie, stara się zniszczyć wszystko, co mogłoby Makedonię wiązać z drugim. Serbowie oskarżają Bułgarów o bułgaryzowanie Makedonii w czasie wojny światowej najbezwzględniejszymi krwawymi środkami, — o serbizowanie przy pomocy bagnatów oskarżają Bułgarzy obecnie Serbów.

Ze takie postępowanie „braci słowiańskich“ między sobą jest niestety możliwe, mieliśmy my Polacy możliwość doświadczyć od r. 1795 wiele razy.

Głuche wieści o zamachach na przedstawicieli władz jugosłowiańskich i echa procesów przez władze te w następstwie prowadzonych, przedostają się ostatnio znacznie częściej do prasy zagranicznej.

Serbowie twierdzą, że w kraju panuje spokój zupełny a ludność jest z rządów ich zadowolona, twierdzą, że w Makedonii — która nazywała „Serbia południowa“ — Bułgarów zupełnie nie ma. Winę za niepokoje składają na emigrację, i oskarżają rząd sofijski o popieranie tych akcji „makedonistwuszczych“.

Rząd bułgarski oficjalnie milczy. Opinia publiczna w Bułgarii sympatyzuje z ruchem „makedońców“, którzy mówią i myślą po bułgarsku. Sami zaś ci „naigrońsi nieprzyjaciele Serbów“ głoszą, że są jako autochtoni uprawnieni do obrony swej ojczyzny przed serbską okupacją. Rządowi bułgarskiemu trudno jest istotnie zazdrościć sytuacji. Narazić się zachodniemu sąsiedztwu, sprzymierzonemu nadto z Rumunią, nie chce i nie może. Bułgaria jest rozbrojona a praw wszelkich do Makedonii uroczyście się zrzekł traktatem pokojowym. Niestety jednak „makedonistwuszczy“ mają w samej Bułgarii poważne bardzo wpływy. „Przy ich pomocy tylko powiodł się pamienny przewrót 9 czerwca 1923 roku, obalający Stambolijskiego. Energiczni rewolucjonści makedońscy mają silne wpływy w obecnej koalicji rządowej i potrafią rządzić się jak państwo w państwie. Wystarczy przypomnieć zamordowanie Protogerowa.

Stambolijski upadł m. in. dlatego, także zrzekł się praw do Makedonii i starał się o najlepsze stosunki z królestwem SHS. Organizacje makedońskie nie były przez niego w Bułgarii cierpiące. Porozumiały się więc z grupami umiarkowanymi i wspólnie z nimi obalili chłopskiego premiera, który chociaż za cenę znacznych ustępstw bułgarskich dążył do trwałego pokoju między Słowianami bałkańskimi.

Po czyjej stronie jest esłuszność w

sporze o Makedonię odpowiedzieć trudno. Jezykowo mieszkańcy jej są grupą przejściową między Serbami a Bułgarami. Uświadomienie ich jest zależne przeważnie od propagandy zewnętrznej.

Nie roztrząsamy tu, kto bardziej jest winien. Apelujemy jedynie do Bułgarów i Serbów, by pamiętając o wspólnym dobrze całej Słowiańszczyzny, pod tym kątem widzenia starali się spór swój wreszcie trwale wyrównać.

h-k bl.

O grób Kasprowicza.

Muszę tu poruszyć sprawę przykłą, bo zawstydzającą nas wszystkich. Po dołno zabrakło pieniędzy na dokonanie kaplicy, w której ma spocząć na stałe Jan Kasprowicz. Nie chce się wierzyć tej z Poronina przez Kraków dochodzącej nas wieści. Czyby naprawdę pamięć ludzka była tak krótka? I czy naprawdę nawet majestatu śmierci nie unnie uszanować naszego lekkomyślność, nasz pochop do zaciągania zobowiązań, których później ani myślimy spełniać. A przecież to idzie nie o pogrzebanie godne zwykłego człowieka, ale pisarza najwyższej miary, który był ozdobą i najwyższym szczytem naszego pokolenia. Tylko czy to ogół nasz docenia?

Już to nie miał Kasprowicz szczególności do ludzi. Wprawdzie otaczały go jednostki wybrane, druhowie wypróbowani, wierne serca przeważnie pisarzy, uczonych czy artystów, ale szeroka czytelnicza masa, ta odnoszą się do niego chłodno. Bywa tak. Kto wie, czy nawet nie bywa tak zazwyczaj właśnie w stosunku do największych. Pochylamy z szacunkiem nieszczerym głowy, kiedy padają ich nazwiska, mówimy z dość zakłopotaną miną: „A to ten...“, a potem dodajemy w obawie, żeby o nas sobie nie pomyślało nieładnie: „Bodajże go, przecież to on nawet napisał... Tylko czy to się tam już człowiekowi trzyma głowy wszystko, co oni napisali...“ I niesprawiedliwimy się, że tyle czasu pochłania nam zawodowa praca, co dopiero obowiązki obywatelskie, no i rodzina też, ta właśnie najwięcej, że zresztą książki są drogie, że tedy tak naogół to się wie o owym niepotrzebnie nazwanym „głośno“ pisarzu, ale znowu z jakimiś detalami to naturalnie nie.

Dzieła Kasprowicza nie rozchodziły się nigdy tak, jak powinny. Naturalnie z ich rozsprzedaży, z dochodu materialnego, jaki przyniosły swemu twórcy, niepodobna wnioskować o ich cenie istotnej. Niemniej jest zadziwiające, jak słaby był zbyt tej wspólnie twórczości, wyrastającej ponad całą resztę nowoczesnej liryki polskiej. Czy stosunki z czytelniemi utrudniał ogrom tej budowli, jej do tunu podobna struktura, czy sam rodzaj poetycki, wiecznie przytomne w nim zagadnienie metafizyczne, rozmowa nieustająca człowieka z Bogiem, nie wiem. Dość, że każdy chłopak przy maturalnej mustrze przyznał mu wielkość i każda dogładsza towarzysząca panna znała go „w wyborze“, dokonany przez różnych wirtuozów estradowych, ba, rumieniła się nawet, wspominając bezwstydną „Salome“. Ale w stosunku do gigantycznego dzieła, jakie zostawił po sobie Kasprowicz, zdobył się na to. Czyż nie mamy wszyscy „znany“ naprawdę Kasprowicza. I czy kult jego jest oparty na dość poważnych podstawach?

Przywalił surowo, spokojnie, nie a nie nie zalotne piękno tej antycznie prostej duszy, poetkowe nowszych czasów swymi tomikami smukłymi i dość pustawymi. Wyglądał wśród nich, jak siwiejący Guliwer wśród studentów Hipuckich. Mimo to nowe „sławy“ wyrastały w ciągu jednego roku, trębami i bębniemi ogłaszano z nich każdą. Ci „młodzi“ umieli sobie dawać rady, drapali się na Parnas reklam i nogami, handlowali sobą umiejętnie, reklamowo. A koło naprawdę

Wielkiego robiła się szara, prowincjonalna, najpierw lwowska, a potem poroninowska cisza.

Dopiero, gdy umarł, gdy dostarczył w ten sposób „sensacji“, nieodzownej dziś na stołecznym targu, przypomniał go sobie. Była zresztą sposobność do wydawania numerów z żalobną obwódką, do umieszczenia pochwalnych trenów, w czym, jak wiadomo, Warszawa gustuje od czasu Osiejskich i Koźmianów. Zresztą zjazd pogrzebowy i sam oryginalnie piękny, reprodukowany później w pismach pogrzeb poety, to wszystko się podobało. Pisano szeroko o pozostałości po zmarłym bibliotece, fotografowano ze wszystkich stron jego „Harendę“, postanowiono wreszcie zbudować godne tego poety mauzoleum. W tym celu stworzono naturalnie „komitet“, bo u nas niczego się nie robi bez komitetu, zabrano się ochoczo do pracy i... po zatoczeniu kilku jeszcze reporterskich kregów w prasie uciło wszystko.

Dopiero w ostatnich dniach wyplętała sprawa na wierzch. Pięknym wysiłkom komitetu nie sekundował zasób pieniędzy. Kasprowicz czeka w swoim prowizorycznym grobie, bo na planowane dla niego mieszkanie pośmiertne nie ma... pieniędzy.

Taka relacja przyniosły gazety. Zapewne prawdziwa, bo wymieniały nawet sumę 50.000 złotych, której trzeba na dokonanie robót. Czy to wszystko jest w porządku? I, czy można poprzestać na przeczytaniu tej nieprzyjemnej wiadomości? Prawda, że gdyby żył sam Kasprowicz, toby go zbyt ta opieszala akcja i ten mały zapal do ofiarności na jego rzecz nie zdziwiły. Podobnego traktowania doznał nieraz za życia.

„Ale z żywym człowiekiem obejść się niebyle jak, naobiecować mu coś, a potem tego nie dotrzymać, to jeszcze pół biedy. Takie postępowanie wobec nieboszczyka jest wiele brzydsze. Poca było zanczynąć to wszystko? Poca walić w wielki dzwon, zapowiadać coś, na co nas widać nie stać. Wielkiemu pisarzowi byłby z pewnością miśszy spoczynek pod zwykłym drzewem, niż zakłócanie mu tego spoczynku wiecześnie halasem po gazetach, „apelami“ do społeczeństwa, słowem nową naszą kompromitacją, jedną z tych, które go żywego najbardziej dotykały. Pomiędzy tu, zupełnie humorystyczne wezwanie do księgarzy polskich, żeby oni dali, każdy po tysiącu złotych, a sprawa będzie od razu pomyślnie rozstrzygnięta. Środek to bardzo niezawodny. Księgarzy wszyscy znany, jako ludzi, liczących się bardzo z groszem i niezdolnych do wysokość humanitaryzmu. Zresztą dlaczegożby właśnie oni jedni mieli brać na siebie ten ciężar? Jeżeliśmy go się podjęli wszyscy, to nie spychajmy teraz obowiązku na kogoś, kto się wcale z ofiarnością nie kwapił. Tylko zorganizujmy pracę mądrze, bo tu u nas na gruncie lwowskim prawie się o robotach komitetu nie słyszało. Jakże tedy miało dawać, kiedy nie wiadomo, że się składa, ani komu, i dokąd odsyłać pieniądze. A szkoda, że właśnie u nas nie zabrzniało wezwanie do ofiar najwcześniejszej. Stosunek Lwówian — nie Lwowa oficjalnego — do Kasprowicza był zawsze gorący. Związał się z tem miastem przez lata pracy dziennikarskiej i potem profesorskiej, przechodził z nim wszystkie ciężkie tarapaty, że właściwie

stał się „poetą Lwowa“. Nawet do swojej macierzystej Wielkopolski nie chciał wracać, żeby się ze Lwowa nie wysiedlić. Trwał ten romans z naszym miastem prawie do ostatniej chwili do wyjazdu na okres przedśmiertny, na ostatnią wielką rozmowę z Bogiem w góry, skąd do Boga zawsze jest bliżej.

Może przypomnienie tego zażyłego stosunku i tego dobrego pożycia Kasprowicza z nami wszystkimi będzie na czasie, gdy przypuszczalnie w tace ofiarna zacznie się dzwonić po całym kraju, żeby jak najszybciej przerwać zastój w robotach, o którym pisze komitet kasprowiczowski. Pieniądze na ten cel znaleźć się muszą. A i wśród nas, choć ubogich i więcej zniszczonych niż inne dzielnice Polski, znajduje się one też. Będą obowiązkiem spłata długu zaciągniętego wobec wielkiej pamięci pisarza.

sm.

Wystawa przemysłu ludowego.

Krajowy Patronat rękodziel i drobne zo przemysłu organizuje na tegorocznych VIII. Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie, podobnie jak w latach ubiegłych, zbiorową Wystawę wyrobów małopolskiego przemysłu ludowego i domowego, która odbędzie się w czasie od 2—12 września 1928, a która obejmie następujące działy wytwórczości: 1. tkactwo użytkowe i zdobnicze, 2. kilimkarstwo, 3. koszykarstwo, 4. garncarstwo użytkowe i zdobnicze, 5. zabawkarstwo, 6. rzeźba drzewa artystyczna, 7. wyroby z drzewa gospodarskie, kołodziejskie (kołowrotki, łyżki, gonty) i inne, 8. bednarstwo, 9. białoskórnictwo i garbarstwo ludowe, serdak i kozusznictwo, kierzce, pantofle, 10. powroźnictwo, 11. sitarstwo i sieciarstwo, 12. wyroby przemysłu kobiecego (hańczarstwo i koronkarstwo, guzikarstwo, trykotarstwo, kwiaciarnictwo), 13. t. zw. sztuka stosowana.

Wystawa ta połączona ze sprzedażą wyrobów i przyjmowaniem zamówień umożliwi wzięcie udziału w Targach wszystkim tym wytwórcom, którzy bądź to z powodu znacznych kosztów, bądź to z powodu niemożności opuszczenia na czas Targów swoich warsztatów pracy, nie mogliby samodzielnie na Targach wystąpić i skorzystać z tego wypróbowanego i tak skutecznego środka propagandy, jakim są Targi.

Oprócz innych walorów, tegoroczna zbiorowa wystawa Patronatu będzie mieć jeszcze to doniosłe znaczenie, że będzie niejako wstępem i przygotowaniem do Jubileuszowej Wystawy Powszechnej w Poznaniu w r. 1929, na której nasz przemysł ludowy i domowy wystąpić musi w odpowiednim sobie stopniu.

Wobec wyjątkowej ważności tegorocznej wystawy zbiorowej Patronatu, wymagał Patronat na pomieszczenie teże w jednym z najodpowiedniejszych pawilonów targowych podwójną ilość miejsca (w stosunku do roku poprzedniego) co da możliwość wygodnego pomieszczenia wszystkich zgłoszonych eksponatów.

Patronat pokryje sam kosztą najmu stoiska tak, że wystawcy będą mogli otrzymać odpowiednie miejsce zupełnie bezpłatnie i jedynie uiszczą pewną opłatę na koszt administracyjny.

Zgłoszenia co do udziału w Targach przyjmuje Patronat pisemnie i ustnie w terminie do 15 sierpnia br. włącznie.

Eksponaty winne być wysłane w takim terminie, aby na dzień 25 sierpnia znajdowały się we Lwowie.

Adres Patronatu jest: Krajowy Patronat przemysłowy. — Lwów, plac Smołki.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Właściwości i wartości charakteru Mussoliniego.

Z prawdziwym zainteresowaniem czyta się w lipcowym „Current History” (dodatek do New York Times) monografię piora Percy Winner'a, który, jako korespondent „Associated Press”, przez cztery lata przebywając w Rzymie, pozostawał w stałym kontakcie z Mussolinim i czołowymi osobistościami ruchu faszystowskiego.

Nie wdając się w komentowanie wniosków autora, przytaczamy poniżej w obszernym streszczeniu jego spostrzeżenia i argumentację.

O ile zewnętrzny sukces w przeprowadzaniu dzieła jest jedyną miarą, wewnętrznej wartości i wielkości charakteru — to Mussolini jest istotnie bardzo wielkim. Potęga jego sugestji jest tak wielka, że współczesne Włochy są więcej „mussolińskie”, niż faszystowskie, a cała ich obecna siła polityczna jest emanacją indywidualnej siły dyktatora. Mussolini stanowi trzy czwarte „krwi i ciała” faszystowskiego regimenu — a że faszizm może się pochłubić sukcesami, to nie jako teoria lub nowy system, nie jako rząd lub ustrój, ale jako wytwór indywidualizmu człowieka o szczęśliwej ręce.

Jest to bezwzględnie także w swoim rodzaju wielkość, ale nie ta wypływająca z całościowego przemysłowania problemów politycznego życia, lecz ta, która umie wyzyskać sytuację, aby zdobyć władzę nad masami. Mussolini, to nieprześcigniony artysta w umiejętności używania milionów ludzi za szydełko, a całego kraju za kanwę... na której haftuje swoje wzory.

Myliłby się bardzo ten, kto by uważał Mussoliniego za patryotę w ścisłym tego słowa znaczeniu. On niczego nie robi dla Włoch — ale wciągawszy w orbitę swoją cały naród, pracuje nad jego i nad swoim wywyższeniem.

Czy sądzicie, że przeciw temu wytworzyła się jakaś otwarta opozycja? Nie! — Miliony Włochów nie są faszystami, a pewna część faszystów nie jest mussolińska — a mimo to nawet ludzie, którzy całą duszą nienawidzą Il Duce, którzy twierdzą, że wiedzie on Włochy do zguby są bezsilni. Mussolini umie paraliżować każdą opozycję i to w taki sposób, że żaden z oponentów nie umie go określić.

Zdawałoby się, że faszystowskie Włochy, tak ściśle spójne ze swym dyktatorem i z jego niespożyta energią i żywotnością nabiorą cech specyficznie mussolińskich, że wszelkiego rodzaju reformy i przemiany życia włoskiego będą nosiły piętno ducha wielkiego człowieka!

A jednak tak nie jest — i tu zaczyna się powatpiewanie, co do istotnej duchowej wielkości Mussoliniego, gdyż nawet w najbardziej esencjonalnych jego poczynaniach nie widać oryginalności, a widać wpływ czterech duchowych ojców chrzestnych: Williama James'a, Sorela, Nietzschego i Macchia vellego!

Socjalistyczne poglądy i proletarianizm odziedziczył „największy człowiek Europy” po ojcu swym, kowalu, który pierwszy wpoił w niego przeświadczenia społeczne. Ojciec pierwszy zaznajomił go z poglądami Sorela, które stały się kamieniem węgielnym politycznej działalności dyktatora. Zasada „usprawiedliwiania gwałtu” — te sorelowskie spuścizna. Ponadto od Sorela nauczył się Mussolini techniki urządzania i przeprowadzania rewolucyjnych, generalnych strajków, która widzimy w technice „marszu na Rzym” w latach 1919 i 1922.

Również od Sorela i innych syndykalistów pochodzi ogłaszane przez faszystów „państwo kooperatywne”, które w istocie jest takim samym eksperymentem, co rosyjskie sowiety. Tu i tam klasowa walka pracy z kapitałem jest podporządkowana państwu, z tą tylko różnicą, że w Rosji państwo pro-

letariackiemu, a we Włoszech kapitalistycznemu. Mussolini jest tylko genialnym wykonawcą — ten samem nie mógł wybić piętna na treści swoich reform. Nawet słynna „Karta Pracy” nie jest jego dziełem, a Edmunda Rossini'ego, o którym jednak bardzo mało się mówi i pisze.

Drugi „ojciec chrzestny” William James nauczył Mussoliniego zasady, że „prawdę się robi, tak samo, jak zdrowie, majątek lub siłę zaponocą eksperymentów”.

Wybitną u niego „wolę władzy” i arystokratyczne teorie antyliberalne przejął Mussolini prawie dosłownie od Nietzschego. Jeszcze w dniu 7 kwietnia 1916 pisał on z transzów te słowa: „Stan duchowy jest podstawowym współczynnikiem zwycięstwa. Ten zwycięża, kto chce zwyciężyć: ten zwycięża, kto posiada w sobie największe zapasy silnej woli i duchowej energii”.

A czyż długo potrzeba szukać w działalności Mussoliniego wpływów Macchiavellego? Czyż nie spotykamy się w obecnych Włoszech co krok z wcielaniem w życie zasad florenckiego myśliciela, że „berłem włoskiego władcy jest... władza” — albo „że wierność i przyjaźń to niebezpieczne zabawki, bo tylko siła jest gwarancją bezpieczeństwa”. Czyż w taktyce Mussoliniego niema podobieństwa z macchiavellewskim poglądem: „Kto stwarza tyranię, a nie zabija Brutusa — kto stwarza wolne państwo, a nie zabija dzieci Brutusa, ten w krótkim czasie uciepni”.

Dalszą cechą charakteru Mussoliniego jest zmienność przekonań, oraz uleganie wpływom postronnym z równoczesnym, wprost genialnym naginaniem myśli drugich do swoich celów.

W duszy Mussoliniego w krótkim czasie odbyły się następujące metamorfozy: socjalista, neutralny antygermanin, zwolennik interwencji wojennej, irredentysta, apostoł cłikwego patriotyzmu i imperialistyczny propagator Wielkich Włoch. To wszystko z dużą przymieszką oportunizmu, który też

tłumaczy dlaczego Mussolini oparł się o prawicę, a nie o lewicę. Prawicę stanowią między innymi wielki przemysł północnych Włoch, który posiada pieniądze, potrzebne do realizacji wielkich planów.

Ludzie, którzy znają Mussoliniego od najwcześniejszej młodości twierdzą że jest on „człowiekiem ostatniego doradcy”, ale z tym dodatkiem, że podsunęta mu myśl staje się momentalnie jego własnością, znika w jego duszy, aby po pewnym czasie wyjść w nowej genialnie ujętej formie.

Mussolini nie zwierza się nikomu. Literalnie nikt czyto w pałacu Chigi, czy w Viminalu nie wie, co ma w jakiejś nowej materii przedsięwziąć, dopóki nie przybędzie premier. Wtedy padają słowa, jakby z wyżyn nadziemskich, w tonie nakazującym bezwzględny posłuch, druzgocącym wszelki sprzeciw i opozycję. Niejeden z słuchających rozpozna w temacie przemówienia swój pomysł lub plan — ale milczy.

Mussolini obdarzony jest przedziwną siłą intuicyjną i zmysłem orientacyjnym, lecz nie posiada daru analizy duchowej. Jest on pełen sił i impulsywny, ale nie jest konsekwentny, jest bardzo inteligentny, ale nie posiada darów intelektualnych, posiada wrodzoną romańską rasę siłę imaginacyjną, ale nie posiada daru obejmowania szerszych horyzontów.

Rytuał wszelkich posiedzeń w jego towarzystwie i pod jego przewodnictwem polega na tem, że obecni są obowiązani dzielić się z premierem swoimi pomysłami i projektami, oraz wyłuszczać swoje argumenty, podczas czego premier milczy, notując tylko w myśli lepsze pomysły i segregując je, o ile na uwagę jego zasługują.

Jeżeli jakiś dobry pomysł jest zbyt ryzykowny, to Mussolini z góry zrzuca z siebie odpowiedzialność, lecz nie zakłada weta przeciw realizacji projektu. Okaże się jednak, że obawy były płonne, a skutki pomysłu szczęśliwe i dodatnie, natenczas Mussolini wpisuje te skutki na swoje dobro, staje

się ich autorem, przyczem „ojca” pomysłu hojnie obdarza, ale naturalnie z zachowaniem wszelkich zasad dyskrecji i tajemnicy.

Dzięki temu w otoczeniu Mussoliniego spotyka się całe szeregi „pomysłowiczów”, z których atoli żaden nie przyzna się do podsunięcia premierowi swego pomysłu, a choćby nawet odważył się przyznać, toby mu się nikt nie odważył uwierzyć.

Najwybitniejszymi doradcami Mussoliniego są Luigi Federzoni, dalej Rocco, Rossoni i Volpi.

Pierwszy z nich, zwany faszystowskim Metternichem, arystokrata w każdym calu, jest twórcą tak zwanej „Obronny państwa”, polegającej na mistrzowsko zorganizowanej służbie wywiadowczej. Rocco jest referentem wszelkich spraw z dziedziny prawa państwowego, Rossoni jest specjalistą reform społecznych, wkońcu Volpi był szczęśliwym geniuszem finansowym.

O ile Mussolini korzysta z pomysłów swego otoczenia, o tyle nigdy z nikim nie dzieli się swoimi pomysłami. Nawet największy faworyt jego Grandi nie cieszy się jego bezwzględnem zaufaniem. Ktokolwiekby się odważył być zbyt ciekawym popadłby w niełaszkę.

W stosunku do partii faszystowskiej stosuje Mussolini zasady Macchiavellego, nie starając się usunąć nieporozumień, jakie w tym obozie bardzo silnie się uwydatniają, w walce między tzw. indywidualistami, a populistami. Poważnieni są bezpieczniejsi! Dzięki temu nie mówi się nawet o tem, kto by w danym razie mógł zastąpić Mussoliniego. Wsuniecie takiej kandydatury byłoby samobójstwem politycznym.

Mussolini uznaje tylko pęd naprzód i „lubi rządzić na grzbiecie końskim”. Stąd pochodzą owe „batalie”, o których tak dużo się czyta: „batalia” cłowa, „batalia” stabilizacyjna, „batalia” podniesienia sztuki narodowej itd. Same „batalie”! To fascynuje, to podnieca do czynu.

System ten okazał się bardzo trafny, bo dopomógł między innymi Mussolinemu do całkowitego wyzyskania dwóch słabych stron włoskich w momencie przygotowania zamachu, a mianowicie politycznej apatii powojennych Włoch i słabości przeciwników politycznych, liberałów i socjalistów.

Życie takie jednakowoż wymaga nadzwyczajnego natężenia, to też Il Duce pracuje dziennie do ośmiustu godzin. Czujność jego niczem nie może być uśpiona. Wie o wszystkim — wszystkich poczynaniach jest początkiem.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

FILTRY

KUNZ LWÓW, Telefon 195.
Króla Leszczyńskiego 41.
760 m

MARTWY SEZON FUTRZANY!
SPRZEDAJEMY FUTRA TANIE!
BACZES i GRUS
LWÓW, LEGJONÓW 19. — Telefon 22-4.
Przyjmujemy futra do przechowania
przez lato z ubezpieczeniem. 728 m

CENY POSEZONOWE —
ZNACZNIE ZNIŻONE
przez cały Lipiec i Sierpień
w FIRMIE

ANTONI UWIERA

LWÓW, UL. HALICKA L. 10.
oraz w filjach: Tarnopol, Drohobycz,
Stryj i Tarnów. 7602 n

FUTRA

nowe wszelkie przeróbki
przechowanie przez lato
NA RATY

W. Sichlera Synowie
Lwów, pl. Halicki 14 l. p. 4416 n

Książka Trockiego o Rosji.

Nakładem Harcourt Brace et Co. wyszła w Nowym Jorku książka Trockiego pt. „Rzeczywiste położenie Rosji”. W książce tej Trocki wylicza cztery powody, dla których zdaniem jego wojna imperialistów przeciw Sowietom jest nie tylko prawdopodobna, ale nieunikniona. Po pierwsze — pisze on — ostatnie lata wysiłków świata kapitalistycznego i częściowe jego sukcesy uczyniły kwestię rynków zbytu palącą kwestią dla wszystkich mocarstw. Po drugie — imperialistyczna burżuazja zorientowała się, że dyktatura proletariatu nigdy nie przyzna jej wolnego rynku w Rosji. Po trzecie — imperialistyczna burżuazja spekuluje na wewnętrzne trudności Sowietów. Wreszcie, porażka rewolucji w Chinach oraz klęska strajku powszechnego w Anglii, napędziła imperialistów nadzieją, że może im się uda znieść Sowietów. „Zerwanie dyplomatycznych stosunków między Anglią i Sowietami gotowało się od dawna. Wielkim błędem byłoby przypuszczać, że chodziło tu jedynie o zmianę formy stosunków handlowych między Anglią a Rosją. Jasne jest, że imperialistyczna Anglia ma plany szerszej akcji. Przygotowuje ona wojnę przeciw Sowietom, na co otrzymała „moralny mandat” od burżuazji kilku innych państw i daży do

tego, by wszelkimi środkami wciągnąć w nią Polskę, Rumunię i państwa bałtyckie, a może także Jugosławie, Włochy i Węgry. Wpływowe sfery burżuazyjne Francji popierają tę politykę Anglii. Niemiecka burżuazja na wypadek wojny antysowieckiej może z początku pozostać neutralna, jak to uczyniły Stany Zjednoczone w r. 1914. Uczyni to dlatego, aby jak najwięcej z wojny takiej skorzystać, później zaś zaprzeda swą neutralność imperialistom zachodnim za wysoką cenę. Burżuazja japońska manewruje nie mniej zrećnie od niemieckiej. Ale i ona, gdy jej stosunki w Chinach na to pozwolą, rzuci maskę. Na Bliskim Wschodzie — w Turcji i Persji — nie możemy liczyć na ścisłą neutralność na wypadek ataku na nas ze strony imperialistów. Prawdopodobnie w takim wypadku, i pod presją imperialistów, i te dwa państwa poszłyby za rozkazem burżuazji zachodniej. Stany Zjednoczone, które w niczem nie zmieniły swego nieprzejednanego stanowiska wobec Sowietów, na wypadek takiej wojny grałyby prawdopodobnie rolę imperialistycznej arjerzady. Rola taka miałaby tem większe znaczenie, że Stany Zjedn. są jedynym państwem, które może gwarantować finansowanie wojny przeciw Sowietom”.

Wiadomości bieżące.

12

Sierpnia

1928

Niedziela

Klary p.

Jutr: Hilipolita

Wschód słońca 4:30

Zachód 18:59

TEATR WIELKI.

Sobota 11 bm. „Żydówka”.
Niedziela 12 bm. „Straszny Dwór”.
Poniedziałek 13 bm. teatr zamknięty.

Teatr Nowości zamknięty.

KINOTEATRY.

Apollo: „Chińska papuga”,
„Lew”: „Książę Seliman”.
„Kino Chimera”. „W siódmach miłości apasza”.
Palace: „Krwawa litera” z Lilianą Gish.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. W Pałacu Sztuki Salon Włoszyny, w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1

Kabaret i Bar „WARSZAWA”

najelegantszy i najprzyjemniejszy lokal rozrywkowy Lwowa.

Od 11 sierpnia zupełna zmiana programu. 7988pr

— Komunikat Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego. 1) Firma grecka przyjmie reprezentację firm polskich na kalosze oraz tekstylia. 2) Firma grecka przyjmie reprezentację firm polskich na tekstylia. 3) Szereg firm greckich interesuje się importem wyrobów włókienniczych z Polski. 4) Firma amerykańska interesuje się importem z Polski marmeladek owocowych, cytryn i pomarańczy w cukrze, krojonych w plasterki, oraz cukierków napędzanych marmeladą owocową. 5) Firma niemiecka pragnie importować z Polski wszelkiego rodzaju obrázky religijne, medaliony, korony metalowe, ramy do obrazów i t. p. 6) Firma grecka przyjmie przedstawicielstwo fabryk polskich na tekstylia. 7) Firma szwajcarska poszukuje reprezentanta dobrze zaprowadzonego w branży masła, na produkt konserwowania masła. — Bliższych informacji udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, ul. Głogowska 42.

— Kursa przygotowawcze dla nowo-wstępujących na Politechnikę lwowską urządził jak co roku Towarzystwo Bratniej Pomocy Stud. Pol. Lwowskiej w czasie od 25 sierpnia przyspuszczalnie do 15 września. Zgłoszenia przyjmować będzie Sekretariat T-wa, którego lokal mieści się na Politechnice od dnia 17 sierpnia do dnia 24 sierpnia, w godzinach od 12 do 16. Uczestnicy kursu mogą korzystać z mieszkania T-wa za uprzednim zgłoszeniem i przesłaniem kwoty zł. 25 pod adresem Zarządu II. Domu Techników, Lwów, ul. Czysła.

— Gość amerykański w Krakowie i Zakopanem. Donoszą, iż w związku z wyścigiem tatrzańskim przyjeżdża do Krakowa i do Zakopanego delegat na Europę American Automobile Association, p. Cortland Bishop. P. Bishop, jedna z najwybitniejszych postaci amerykańskiego świata samochodowego, przybędzie do Krakowa samochodem dnia 15 lub 16 br., zwiedzi Kraków i następnie uda się do Zakopanego, by oficjalnie reprezentować klub amerykański na międzynarodowym wyścigu tatrzańskim. Przybycie p. Bishop, który podróżuje z małżonką i całym sztabem współpracowników, jest ewenementem pierwszego rzędowego znaczenia dla nawiązania kontaktów naszych kół samochodowych ze sterami amerykańskimi, a zarazem pierwszą rzędną sposobnością propagowania Krakowa i Tatr wśród tak obficie po Europie samochodami podróżujących Amerykanów.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: Michał Jankowski z Horkowa, dr. Jerzy Kozicki z Borysławia, Roman Felicki z Warszawy, Aleksander Nosalewicz z Wiesbaden, Adolf Kapellner z Białej, Karol Frieser z Warszawy, Eljasz Garapich z Zagórza, August Tousaint z Sapieżanki, Leopold Hebda z Poznania, hr. Tadeusz Rey z Muzyłowa, Friedrich Bohrmann z Stockerau, Adolf Heuscher z Koenigsbergu, Wacław Plesinger z Pragi, Artur Brod z Pragi, Roman Gawlikowski z Krakowa, Aleksander Cillatus z Warszawy, Lucjan Starck z Warszawy, Józef Ross i Harry Ross z Londynu, dr. Władysław Sentkowski z Jutrosina, Emeryk Kroch z Brukseli, Lucyna Muellerowa z Warszawy, Ewa Pęgowska z Warszawy, dr. Wiktor Pactawski z Drohobycza, Elżbieta Piatkowska z Korostowa, Karol Wyganowski z Kalisza, Fryderyk Martens, Emilia Paklerska, Wacław Przeorski — z Warszawy, L. Geller, M. Daitelzweig — z Berna.

Hotel Krakowski: Bronisław Jankowski z Katowic, Młosa Gembarzewski z Katowic.

Kto budował linię kolejową Łuck-Stojanów.

Ogólne kierownictwo budowy kolei Stojanów - Sienkiewiczówka sprawował naczelnik wydz. drogowego inż. Wojciech Sadel, zastępcą jego był inż. Zygmunt Marynowski.

W budowie tej współpracowali wszyscy kierownicy działów w wydziale drogowym a mianowicie: inż. Michał Gamota (budynki), inż. Michał Swoboda (sygnały) i zabezpieczenie ruchu pociągów), inż. Gustaw Jagiełło (podtorza i mosty), inż. Juliusz Mańkowski (nawierzchnie).

Jako przydzieleni inżynierowie pracowali: inż. Jan Domaszewski, inż. Józef Wasiluta, inż. Maksymilian Lorber.

Dla bezpośredniego kierownictwa budowa na miejscu, utworzono ekspozyturę, której kierownikiem był inż. Franciszek Stetner, zastępcą go w ostatnich dwóch tygodniach inż. Józef Dubik, mając przydzielonych trzech kierowników odcinków, i tak: Odcinek I, technik Mieczysław Laskowski, odcinek II, inż. Aleksander Broda, III, i IV, inż. Antoni Homelski.

Ponadto pracowali w ekspozyturze przy egzekutywie na przestrzeni: zawiadowcy odcinków Haweliński i Chmiel oraz mostonistrze Maślak i Bortel, wreszcie wermistrz sygnałowy Leopold Kubec z przydzielonymi drużynami.

Nowa placówka oświatowa.

Tuż nad Zbruczem we wsi Skorykach, powiatu zbarazkiego stanie w krótkim czasie nowa twierdza kultury polskiej: polski dom oświatowy.

P. Czesław Małachowski, właściciel Skoryk, darował Związkowi Teatrów i Chórów Ludowych realność półmorgową z dawnym budynkiem dworskim murowanym na cele oświatowe.

Wspaniały ten dar wlał w miejscową ludność polską, otoczoną niestety wrogo usposobionym żywiołem, otuchę lepszej przyszłości. Miejscowi włościanie bowiem, zgrupowani w Teatrze i Chórze Włościańskim, już od szeregu lat nosili się z myślą budowy swojej własnej placówki. Dzięki staraniom przewodniczącej p. Olgi Małachowskiej i miejscowego kierownika szkoły zebrano już dotychczas przeszło 2.500 zł.

Hojny dar p. Czesława Małachowskiego pozwolił w krótkim czasie zrealizować te zamiary. W najbliższych dniach przystępuje Związek Teatrów i Chórów Lud. do odnowienia budynku, w którym znajdują pomieszczenie miejscowe towarzystwa oświatowe i spółdzielcze. Duża sala umożliwi częste urządzanie widowisk i zabaw ludowych.

Miejscowy komitet, złożony z włościan pod przewodnictwem p. Wacława Małachowskiego z Medynia,

krząta się około uporządkowania budynku i zbierania funduszy na odbudowę.

Nie podoba się to tylko p. Kaszukowi (ukr.), miejscowemu naczelnikowi gminy, który już rozpoczął walkę ze Związkiem, roszcząc sobie pretensje inieniem gminy do kawałka gruntu tuż przy drodze, zresztą od wieków w posiadaniu i użytkowaniu dworu będącego. — Jego wrocie bezwzględnie stanowisko wobec wszystkiego co polskie — czemu zresztą niejednokrotnie daje jawnie wyraz — w tym wypadku okazało się w całej pełni. — Nie wątpimy, że władze powiatowe ukrócić zechcą hajdamackie zakusy pana naczelnika, narażającego i gminę i instytucję oświatową na niepotrzebne koszty procesu tylko dla dogodzenia swojej nienawiści wobec Polaków.

Wkońcu apelujemy do obywatelstwa kresowego, aby za przykładem p. Małachowskiego i sporej garści ofiarnych obywateli, starali się przez skromny choćby datek w naturze o zapoczątkowanie budowy w swojej miejscowości polskiego domu oświatowego.

Z chwilą, gdy w każdej miejscowości stanie polski dom oświatowy, ufnie będziemy mogli patrzeć w przyszłość Rzeczypospolitej.

Niepotwierdzone pogłoski o mianowaniu ks. Szeptyckiego kardynałem.

Przed kilku dniami obiegły prasę wiadomości o mianowaniu metropolity grecko-katolickiego we Lwowie ks. Szeptyckiego kardynałem. Jak się dowiadujemy z kurji metropolitalnej we Lwowie, pogłoski te nie mają dotychczas uzasadnienia. Ani w „Osservatore Romano”, ani w „Acta apostolicae sedis” nie zamieszczono dotychczas nominacji ks. Szeptyckiego.

Pogłoski o nominacji ks. Szepty-

ckiego, bawiącego jeszcze w Rzymie, krąży jednak uporczywie. Kler grecko-katolicki liczy się z opuszczeniem przez ks. Szeptyckiego metropolii lwowskiej, która ma objąć ks. biskup Chomyszyn z Stanisławowa. Ks. Szeptycki zaś miałby objąć po mianowaniu go kardynałem jeden z patriarchatów wschodnich, pod względem przywilejów specjalnych wyższych hierarchicznie od metropolii.

Feliks Łukasiewicz — z Warszawy, Adolf Przewiejski z Baszkiru, Gustaw Drener z Krakowa, Alfred Zbyszewski z Warszawy, Ewelina Wisłocka z Królewskiej Huty, Karol Richter z Nadwórnej, Herman Laniński z Gracu, Marian Lewandowski z Warszawy, Maks Stimm z Warszawy, Edward Griffel z Wiednia, dr. Stefan Wilczyński z Poznania, Marja Etterlowa z Glinian, Karol i Jadwiga Mokrzyzewscy, Stefan Słodzkiński, dr. Stanisław Łańcucki, Wincenty Kuk — z Warszawy.

— Przemówienie Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie będzie można słyszeć przez transmisję radiową dnia 12 sierpnia 1928 r. o godz. 5 popołud. w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5.

— Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. zawiadamia swych członków, że z dniem 15 sierpnia rozpocznie się wydawanie nowych legitymacji. W tym celu wzywa się członków, do jak najszybszego zgłaszania się do Sekretariatu Zw. z dwie-

brała drogę na Amsterdam, by uczestniczyć w posiedzeniu międzynarodowej federacji gimnastycznej, tudzież w pokazach polskiej drużyny sokolej w demonstracjach drużyn federacyjnych gimnastycznych.

— W lipcu wzywano Pogotowie Iwo wskie 1245 razy. O doniosłości i rozmiarach służby społecznej, która pełni bardzo żywotne, od roku 1893 istniejące iwowskie Ochotnicze towarzystwo ratunkowe, mówią cyfry sprawozdań: w lipcu b. r. wzywano pomocy Towarzystwa 1245 razy, 1031 razy w dzień i 214 w nocy. W roku 1928 wogóle udzieliło towarzystwo 7680 razy swojej pomocy a od chwili założenia go 162.642.

W nieustannem pogotowiu czuwa w gminach straży pożarnej przy ul. Podwale 1. 6 — 8 lekarzy i 5 służących sanitarnych, gotowych w każdej chwili do wyruszenia na miasto w 2 samochodach i 1 konnej karecie.

Jak niezbędna jest służba Towarzystwa dla naszego miasta świadczy dalsze cyfry: udzieliło w lipcu b. r. 222 razy pomocy w nagłych wypadkach zastąpić 845 razy w wypadkach porażeń i zabójstw i 25 razy przy samobójczych zamachach.

Niedobrze świadczy o stosunku ogółu mieszkańców do tej zapracowanej instytucji fakt, że w ciągu miesiąca wzywano ją kilkakrotnie fałszywymi alarmami.

Szczególnie wydatnie przedstawia się pomoc Towarzystwa w wypadkach ulicznych, kiedy szybka pomoc decyduje tak często o życiu ich ofiar. Lwowskie Towarzystwo ratunkowe udzieliło w lipcu b. r. 45 razy pomocy przejeżdżającym przez auta, tramwaje i zaprzęgi, a 38 razy pokasany przez psy.

— Zamach samobójczy. Targnęła się w dniu wczorajszym na życie Jadwiga Dziuga, która w zamiarze samobójczym rzuciła się z pierwszego piętra przy ul. Szymona 1. 2 na bruk podwórzca. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala powszechnego. Powód nieznan.

— Fatalny dzień dla złodziei. Dzień wczorajszy był dla nich fatalny. Przedewszystkiem nieszcześciło się kieszonkowcom. Pierwszym z brzegu był Simon Kronstock, liczący 20 lat, przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży zegarka w wozie tramwajowym — za nim podał za kratki Bernard Aschkenazy, zamieszkały przy ul. Pilnikarskiej 1. 6, przytrzymany na kradzieży kieszonkowej w Rynku, — trzecim Aleksander Klinowski, stolarz, zamieszkały przy ul. Szeptyckich 1. 42, aresztowany za kradzież zegarka na ul. Legionów na szkodę Leona Żelaznego. — Czwartym był Moszko Donner, pozostający bez zajęcia, aresztowany za kradzież kieszonkową. A potem szedł długi szereg złodziei, którym nie poszcześciło się w dniu wczorajszym: Stanisław Broś, przytrzymany za kradzież kosza na pl. Solskich, Abraham Dauermann, który liczy zaledwie 15 wiosen życia a już starym jest złodziejem, Fedko Romniuk, który zaczyna robotę w tym fachu od 13-go roku życia, następnie dwaj Bernardzi, Landes i Schwarz, którzy wpadli w ręce posterunkowego, w chwili, gdy uchodzili z portfelem, zawierającym 200 zł. Kończył ten długi szereg Jan Kraus i Józef Doliński, którzy dopuścili się kradzieży z wozu Michała Kneja.

— Włamanie mieszkaniowe. Nieznani sprawcy włamali się wczoraj w południe do mieszkania N. Piotrowskiego przy ul. Kurkowej 1. 38. Ponieważ poszkodowany przebywa na letnisku, nie zdołano stwierdzić zarówno ilości, jak i wartości skradzionych rzeczy.

— „Szopenfelderki” z Kleparowa. — Policja przytrzymała wczoraj Marię Gibałówną i Sabinę Różycką, obie zamieszkałe w Kleparowie, za kradzież popielatego szewioru w sklepie biawatnym Rudolfa Fiehra przy ul. Serbskiej 1. 17.

— Ci którzy oszukują na wadze. Od-

dział dla walki z lichwą zwrócił wczoraj doniesienia do Magistratu, skierowane przeciw Aronowi Korbowi, właścicielowi piekarni przy ul. Gazowej 1. 6. oraz przeciwko N. Baumwurzłowi za oszustwo na wadze.

PIERWSZY WARUNEK

dobrego usposobienia, zdrowych nerwów i całodziennego spokoju jest moczenie nóg codziennie w letniej wodzie z domieszką 1 łyżki

Soli do nóg Jana.

Idealnie wpływa na zdrowie. Oryginalne tylko z marką ochronną „SKON” Żądać wszędzie. pk7630

Sztuka i ekran.

Kino „Apollo” — „Kiedy mężczyźni szaleją”. — Wytw.: „Universal”. Reż.: W. A. Seiter. W rol. gł.: Reginald Denny i Blanche Mehaffey.

„Take it from me” — zabierz to o-femnie — brzmi oryginalny tytuł filmu. Mianowicie odebrać należy bohaterowi majątek, który przeszkadza mu w zdobyciu ukochanej. I „mężczyźni szaleją”, aby doprowadzić do ruiny solidną firmę, co się w rezultacie nie udaje i bohater zdobywa wreszcie zarówno majątek jak i miłość. Ten dowcipny pomysł daje pole do wielu komicznych sytuacji i pozwala Denny’emu rozwinąć swój typowy humor: zakłopotanego człowieka. Żywe tempo, dużo ruchu i miła twarzyczka Blanche Mehaffey — oto dalsze zalety filmu. Napisów dużo, ale są dowcipne i dobrze zredagowane.

Kino „Lew”. — „Motocyklem w góry i Panny bez posagu”. W roli gł.: Anna Ondra.

„Łatwiej jest wielbiadłowi przejść przez ucho igielne, niż ubogiej dziewczynie dostać bogatego męża — takie motto dał autor temu filmowi, ale treść zaprzecza tej sentencji, bo biedna Numa wychodzi właśnie za bogatego Pompiliusza. Film czeski stoi może technicznie wyżej od polskiego, ale tkwi w tych samych trudnościach: unika oryginalności i operuje środowiskiem internacjonalnem, zamiast użytkować walory par excellence narodowe, gdyż tylko wtedy może zainteresować i to zarówno w kraju jak za granicą.

Nadprogram jeden z rzadkich dokumentów brawury sportowej i zarazem obraz pięknej, dzikiej natury Alp Dolomitowych. st. II.

Aresztowanie sprawców napadu pod Rudkami.

ZOSTALI ROZPOZNANI PRZEZ POSZKODOWANEGO.

Rudki, (Tel. wł). Dochodzenia policyjne, prowadzone w związku z napadem rabunkowym, popełnionym na szkodę Józefa Plenia z Malinowa, wpadły na ślad sprawców napadu. — Aresztowani zostali: Jan Kaszany, liczący 21 lat, kilkakrotnie karany za kradzieże, zamieszkały w Podhorcach, w powiecie rudeckim i Józef Artymiak, również za kradzieże kilkakrotnie karany.

W toku dochodzeń stwierdzono, iż w krytycznym czasie przechodzili oni drogą, na której napad był dokonany, przyczem Kaszany miał ucieci karabin, ukryty pod bluzką. Poszkodowany — skonfrontowany z wymienionymi powyżej, rozpoznał w nich sprawców napadu rabunkowego na swą osobę. Obu aresztowanych oddawiono do Sadu powiatowego w Komarnie.

Dr. Marja Pogonowska POWROCILA

I ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2-4. LWÓW, UL. ASNYKA 6. 7861



SZESZC ZALET O P O N GOODYEAR

Na całym obszarze świata więcej ludzi jeździ na oponach GOODYEAR, aniżeli na oponach jakiegokolwiek innej marki. Czy znacie również i przyczyny tej przewagi opon GOODYEAR?

OTO ONE:

PRZYJEMNA SPOKOJNA JAZDA

NAJWIĘKSZA ATRAKCJA

NAJWYŻSZE BEZPIECZEŃSTWO PRZCIWŚLIZGOWE

NAJPOWOLNIEJSZE ZUŻYCIE PROTEKTORA

ELASTYCZNOŚĆ I ODPORNOŚĆ SKIELETU, WYTWORZONEGO

Z MATERJAŁU „SUPERTWIST-CORD”

ŁADNY WYGLĄD.

7986n

Z wędrówki po uzdrowiskach.

IWONICZ.

Losy rzuciły mnie w sezonie tegorocznym w przelocie do Iwonicza, uzdrowiska położonego w środkowej Małopolsce, które znałem jeszcze przed wojną, a które doprawdy trudno mi było poznać obecnie, gdyż tak zmieniło się (na korzyść) do niepoznania pod obecnym spreżystem kierownictwem p. Władysława Gieysztora, dyrektora tegoż zakładu.

Wszystkie stare wille, zrujnowane notabene przez wojnę zostały z gruntu odnowione i zaopatrzone w nader eleganckie urządzenia, a w roku zeszłym rozpoczęta została budowa monumentalnego gmachu, jakim rzadko które uzdrowisko europejskie poszczycić się może, a mianowicie hotelu „Excelsior”, który obecnie jest już prawie na ukończeniu. Prócz tego dr. Aleksiewicz buduje również europejskim wymaganiom odpowiadające sanatorium, położone w przepięknym zakatku leśnym. To też nie dziwnego, że Iwonicz ściąga do siebie coraz elegantszą i liczniejszą publiczność, która szuka tutaj ulgi w swych cierpieniach, lub rozrywek i zabawy.

A rozrywek nie brak. Wieczorami odbywają się dancingi w prześlicznie urządzonej sali zdrojowej, przy których przygrywa znakomity zespół jazz-bandowy. Prócz tego co pewien czas odbywają się przedstawienia i wieczorki, a clou sezonu tegorocznego był wieczór kabaretowy, amatorski, urządzony 5 bm. pod protektorem Emmy hr. Załuskiej. W wieczorze tym brały udział same kuracjuszeki i kuracjusze, a reżyseria spoczywała w re-

kach p. Stefani Altowej i p. Władysława Gieysztora. Z amatek na pierwszy plan wybiły się: pp. majorowa Wanda Studencka, która wykonała kilka kreacji tanecznych swego układu, dalej p. Mosalfowa wykonała z wielką brawurą arję z opery „Madame Butterfly”. Zupełną niespodzianką dla zgromadzonej publiczności, był występ młodzieżkiej amatorki p. Zytty Altowej, która wykonała dwa tańce własnego układu i pomysłu, a mianowicie: taniec torreadora i taniec „Black-Box” w oryginalnych kostiumach. — Prócz tego bardzo wielki sukces odniósł zespół 10-ciu pańienek (tzw. girls). W zespole tym na pierwszy plan jako solistki wybiły się: pp. uroczą Lena Gieysztorówna, Tola Froelichowa i Dzidzia Mossorówna, a nadto pp. Wanda Kuratowa, Wanda, Welkówna, Wyrzykowska, Windyżanka, Stachowska, Mosalfówna itd. Bardzo udatny taniec chiński w stosownym kostiumie wykonała miłusia p. Wisia Bursztynówna. Z panów na pierwszy plan wybił się: dr. Aleksiewicz i dr. Junosza-Stepowski, mogący śmiało rywalizować z wielkim swym kuzynem swemi udatnymi kreacjami. Podczas całego przedstawienia w nader dowcipny sposób obowiązki konferencjerów spełniali: p. hr. Lou Kossakowska i p. Władysław Gieysztor.

Wieczór zakończył żywy obraz pt. „Najukochańsza żona maharadzy”, którego rolę odegrał p. Zaleski, a żoną jego była p. Wanda Studencka. — Po przedstawieniu odbył się dancing na der ochoczy, który przeciągnął się do białego rana.

L. P.

Kronika przemyska.

Przemysł, w sierpniu.

Sensacyjny spór. W roku 1912 zaożyli 2 znani kupcy przemyscy: J. Bekner i A. Wolanin skład papieru w Rynku. W r. 1914 po wybuchu wojny, został jeden ze współników, p. Bekner powołany do wojska, p. Wolanin zaś prowadził nadal sklep, przesyłając p. Beknerowi od czasu do czasu drobne kwoty pieniężne. Po pewnym czasie

zawiadomił p. Wolanin p. Beknera, że przesłał mu już całą sumę należną p. B. z tytułu spółki i uważa spółkę za rozwiązana. Tego rodzaju załatwienie sprawy niepodobało się p. Beknerowi, który po powrocie z wojska zaczął sobie rościć pretensje do p. Wolanina o zwrot połowy sklepu. Po długich, całę lata trwających pertraktacjach ugodowych skierował p. Bekner sprawę

na drogę sądową. Sad handlowy pretensję p. Beknera uznał za słuszną, a wysokość jej polecił ustalić sądowi polubownemu. Obie strony wybrały przede to sad polubowny, zobowiązując się w zapisie poddać się bez zastrzeżeń wyrokowi tego sądu.

Po kilkunastodniowych naradach sądu polubownego, w którego skład wchodził pp. Antoni Szancer, Ludomił Leszczyński i Zygmunt Heumann, ogłoszono wyrok, mocą którego p. Wolanin miał zapłacić p. Beknerowi tytułem odszkodowania kwotę 4.000 złotych.

Wyrok ten jednak nie w smak poszedł p. Wolaninowi, który go obecnie nie chce uznać i zapowiada wniesienie rekursu do sądu handlowego.

Sprawa ta przez wzgląd na osoby jej bohaterów jest w obecnym ogórkowym sezonie sensacją dnia i jest żywo komentowana w szerokich sferach tuł. kupiectwa, które z napreżeniem oczekuje wyniku tego sensacyjnego sporu.

Najazd wydrwigroszów na Przemysł Ostatnie czasy obfitują w cały szereg, zupełnie bezwartościowych imprez, zwiedzających nasze miasto i wyłudających ciężko zapracowany grosz z kieszeni biednych Przemyslan. Obok t. zw. „rowi” p. t. „Tego jeszcze nie było”, z którą rozprawił się już onegdaj należycie mój tarnopolski kolega, wystąpił we wtorek gościnie, niejaki Oskar de Thelen-Telloni rzekomy tenor bez głosu. Już to Przemysł ma szczęście do wszelakich imprez.

Dom Żołnierza Polskiego stanie w najbliższej przyszłości przy ul. Mickiej. W Domu znajda pomieszczenie sala teatralna i zabawowa, czytelnia, sala odczytowa oraz zimowy stadion sportowy.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Stomatolog

Dr. B. BIENKOWSKI
i Dr. M. JANKOWSKI

Słowackiego 18, II. p.
ord. codziennie od 9-7
w niedzielę i święta od 11-1-jej
wszelkie prace lecznicze oraz techniczne
wykonują osobiście. 6206n

Sport.

Baczność, myśliwi i strzelcy! Wobec gorącego zainteresowania się zawodami w strzelaniu do krążków (rzutków), wyrażonego przez liczne grono myśliwych na ostatnim czerwonym zjeździe łowieckim we Lwowie, oraz w czasie zawodów narodowych strzeleckich w Przemyślu, specjalny Komitet urządził w dniu 14 i 15 i 16 sierpnia br. strzelanie konkursowe do krążków w Truskawcu (na Pomiarkach), na urzędzonej w tym celu strzelnicy.

W przekonaniu, iż zawody te dają do wyrobienia sprawności w strzelaniu strumtem, oraz do wykazania szlachetnego współzawodnictwa w tym kierunku, spotkają się z ogólnym uznaniem szerokiego kręgu myśliwskich.

Nazwiska, jak Juliusz hr. Bielski, Rajmund Jarosz i dr. Aleksander Rucza, zapewniają tej imprezie pełne powodzenie.

Mecz kobiecy z Austrią. Jak już podawaliśmy, w dniu 9 września rozegrany zostanie w Wiedniu lekkoatletyczny mecz kobiecy Polska-Austria. Zawody te obejmują następujące konkurencje: 60, 100, 200, 400 m., 800 m., 1000 m., sztafeta 4x100 m., skok w dal, skok w wyż, rzuty kulą, dyskiem i młotem. Reprezentacja polska ustalona zostanie definitywnie dopiero po zawodach o mistrzostwo Polski, które odbędą się 31 VIII, 1 i 2 IX w Krakowie.

Zawody w pływaniu o mistrzostwo okręgu lwowskiego odbędą się dnia 18 i 19 sierpnia. Zgłoszenia należy skierowywać pod adresem sekretarza Związku: Feliks Kirchner, Lwów, Marszałkowska 1, lokal AZS-u do dnia 15 bm. codziennie od 9 do 21 godziny. Losowanie drużyn odbędzie się dnia 16 bm. w lokalu AZS-u, ul. Marszałkowska 1 o godz. 18.

Zawody o mistrzostwo w pływaniu i skokach odbędą się w dniach od 31 bm. do 2 IX. Dalsze szczegóły później.

Lw. Okr. Zw. Pływacki donosi, że treningi, prowadzone przez p. Szuberta, absolw. Akad. Wych. Fiz. w Berlinie, odbywały się codziennie na stawie Kamińskiego (Żelazna Woda) od godz. 9 do 11 rano. Opłaty za treningi ustalone: dla nieumiejących pływać od osoby za 12 lekcji 10 zł., dla umiejących pływać ludzi na stanowiskach za trening od 1 września 5 zł. od osoby, dla umiejących pływać młodzieży szkolnej, robotniczej, handlowej i akademickiej 2 zł. od osoby. W razie zgłoszenia się większej ilości pływaków, chcących trenować, wyznaczony zostanie inny termin po południu. Zgłoszenia chcących się uczyć pływać jakoteż trenować przyjmuje się co dzień na stawie „Żelazna Woda” od godz. 9 do 10 rano.

Olimpijski konkurs sztuki. Ostateczne wyniki olimpijskiego Konkursu Sztuki przedstawiają się następująco:

Architektura: 1) Wills (Holandia) stadion

olimpijski w Amsterdamie. 2) Rasmussen (Anglia) basen pływacki w Ollerup. 3) Lambert (Francja) stadion w Wersalu.

Projekty budowlane: 1) Heusel (Niemcy) stadion w Norymberdze. 2) Lambert (Francja) stadion w Wersalu. 3) Langer (Niemcy) park miejski w Hamburgu.

Liryka: 1) Wierzyński (Polska) „Laur Olimpijski”. 2) Binding (Niemcy) „Reitvorschrift fuer eine Geliebte”. 3) Weltzer (Dania) „Symphonia Heroica”.

Dramat: 1) Besis (Włochy) „Icaro”.

Epika: 1) Mezo (Węgry) „Historia Igrzysk Olimpijskich”. 2) Weiss (Niemcy) „Boetung von Orlamuende”. 3) Scharten (Holandia) „De Nar in de Maremmen”.

Muzyka: 1) Simonsen (Dania) „Symphonie Nr. 2 Hellas”.

Obrazy malarskie: 1) Israels (Holandia) 2) Knight (Anglia), 3) Klem (Niemcy).

Rysunki: 1) Jacoby (Luxemburg), 2) Virot (Francja), 3) Skoczylas (Polska).

Grafika: 1) Nicholson (Anglia), 2) Moes (Szwecja), 3) Feldhauer (Niemcy).

Rzeźby: 1) Landowski (Francja), 2) Martin (Szwajcaria), 3) Sintenis (Niemcy).

Plaskorzeźby i medale: 1) Gniolauer (Austria), 2) Hoef (Holandia), 3) Schari (Niemcy).

Nasza drużyna na akademickie mistrzostwa świata. W dniach od 9 do 17 bm. rozegrane zostaną w Paryżu zawody akademickie o mistrzostwo świata. Program zawodów obejmuje: 9—15 VIII: piłka nożna, 9—15 VIII: tenis, 14—16 VIII: pływanie, 14—17 VIII: szermierka, 14—16 VIII: lekka atletyka, 16—17 VIII: wieloskocz.

Polska reprezentowana będzie w wieloskoku przez ósemkę AZS-u, a w lekkiej atletyce przez Kostrzewskiego, Malanowskiego, Trojanowskiego, Jaworskiego, Nowaka, Dąbrowskiego i Weissą.

Trener Jacobsen. Trzeci trener lekkoatletyczny, Szwed Jacobsen, rozpoczyna objazd po Polsce, przyczem pierwszym etapem jego podróży jest okręg białostocki.

Dziś o godz. 7 rano wycieczka kolarska LTK i M do Winnik. Zbiórka na pl. Św. Ducha; godz. 17.30: Legia—Pogoń, zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi na boisku Pogoni za rogatką Stryjską.

Pietkiewicz wraca do Polski. Dowiadujemy się, że świetny biegacz lotewski Pietkiewicz, Polak z pochodzenia, zamierza wrócić do Polski na stałe. Pietkiewicz osiągnął ostatnio świetne czasy na 5 km. (około 15:10), a na Olimpiadzie zakwalifikował się do finału. W roku ubiegłym Pietkiewicz zdołał pokonać w Warszawie mistrza Polski s. p. A. Freyera.

Motocyklowe mistrzostwo Polski rozegrane zostaną w dniu 9 września br. pod Grudziądem na dystansie 250 km.

cze, nadchodziła burza. Byłem zmuszony lecieć dalej, ażeby nie zginąć na bloku lodowym, mimo zupełnej niemożliwości dokonywania lotu. Po godzinie locie wśród mgły zabłądziłem i zdecydowałem się lądować na pierwszym bloku lodowym, który się nadarzył. Szczęśliwie wylądowałem o 25—30 km. od wyspy Nadziei. W tym czasie burza wzmożyła się, a nasze zapasy żywności zostały wyczerpane, jednakże szczęście uśmiechnęło się do nas; niebawem zbliżył się do samolotu niedźwiedź, którego przypuściłem zupełnie blisko i zabiłem. Odcieśliśmy mu obie szynki, poczem rzuciliśmy skórę i resztę mięsa do dołu z wodą, ażeby zapach krwi nie mógł nęcić innych niedźwiedzi. Na czwarty dzień burza poczęła się zwolna uspokajać. Polecieliśmy w kierunku w którym powinien być znajdować się „Małygin”, zgubiliśmy jednak drogę. Wdzieliśmy słabo, a zapas benzyny był na wyczerpaniu. Opuszczaliśmy się ponownie na najbliższy blok lodu, gdzie spędziliśmy noc.

Nazajutrz rano spostrzegłem, że znajdujemy się na bardzo małym i cienkim kawałku lodu, który na znacznej powierzchni poczynił topnieć. Nie jestem w możności zrozumieć do dziś dnia, w jaki sposób mogłem wylądować na tym kawałku lodu, nie

utopiwszy się wraz z samolotem. Prawdopodobnie jest, że zatrzymały nas narty, znajdujące się u spodu samolotu, wskakując kawał lodu, na którym znajdowaliśmy się, nie mógł nawet utrzymać ciężaru jednego człowieka; skoro tylko radiotelegrafista Fominykh wyszedł z samolotu, ażeby zakreślić śmigło, zapadł się momentalnie pod lód. Wyciągnęliśmy naszego biednego z wody, bladego i drżącego z zimna, nie miał jednakże nawet ubrania na zmianę i musiał siedzieć zmoknięty w kabinie przez cały czas naszych dalszych przygód i mek. Pamiętam, iż powiedział do mnie: „Jeżeli dzisiaj nie znajdziemy „Małygina”, napewno tu zginie”.

Wzniesiliśmy się ponownie w powietrze dzięki niebawiałym wysiłkom. Po upływie godziny i 40 minut znaleźliśmy się na pokładzie „Małygina” i nasze nieszczęścia skończyły się.

Babuszkin zakończył swe opowiadanie, wyrażając przypuszczenia co do lotu Amundsen. „Sądze — mówił lotnik — że Amundsen nie żyje. Watpie, ażeby mógł lądować na lodzie i przypuszczam, że motor jego samolotu przestał działać wówczas, gdy się znajdował ponad wodą. Moim zdaniem „Latham” opadł na wodę i z powodu gwałtownego wiatru zatonał”.

==○==

Taniec śmierci.

Waszyngtońskie rządowe biuro statystyczne, t. zw. Census Office, ogłasza wstrząsająca zaiste statystyka ofiar przejeżdżania przez automobile. W ciągu ostatnich dwóch lat ofiara aut padła w Stanach Zjednoczonych 48039 osób. A to są tylko zabici! Liczby rannych Census Office nie podaje. Ale, że zwykle na jednego zabitego przypada 25 rannych, przeto można ustalić w przybliżeniu liczbę rannych wskutek przejeżdżania przez auto w ciągu ostatnich dwóch lat na 1.200.000 osób. Cyfra ta przewyższa olbrzymio ogólną li-

czbę rannych podczas wojny Amerykanów, która nie dosięgała 200.000 ludzi. Przytem stosunkowo liczba rannych i zabitych wzrasta z każdym rokiem w miarę wzrostu liczby kursujących samochodów. Co jeszcze należy podkreślić to fakt, że 30 procent ogólnej liczby zabitych stanowią dzieci w wieku do lat 15-let!

Automobilizm pożera przeto w Stanach Zjednoczonych co roku tyle niemal ofiar, ileby wymagała przyzwoita wojna.

==○==

Lotniska w St. Zjednoczonych.

O rozwoju komunikacji lotniczej w Stanach Zjednoczonych najlepiej mówi liczba istniejących tam lotnisk, która dla Polski wyda się niemal fantastyczna.

Ogółem istnieje w Stanach Zjednoczonych 1.075 portów lotniczych, a nadto zgóra cztery tysiące pól lotniczych zostało tak trzadzonych, że mogą na nich lądować w razie potrzeby, największe nawet olbrzymie powietrzne.

Z ogólnej liczby 1.075 portów 231 po-

siada urządzenia, umożliwiające lądowanie również w nocy, przy każdym zaś lotnisku znajdują się pod ręczne warsztaty mechaniczne, oraz zapasy materiałów pędnych, umożliwiające dokonywanie mniejszych napraw, oraz zaopatrywanie się w benzynę i smary.

Pierwsze miejsce pod względem liczby lotnisk zajmuje Kalifornia, gdyż posiada ich 115, drugie — zajmuje stan Texas z 90-ciomą, trzecie — stan Pensylwania — 68, czwarte Illinois, który posiada „zaledwie” 58 lotnisk.

Babuszkin o swych lotach.

Lotnik Babuszkin, który znajdował się na pokładzie „Małygina”, przybył do Moskwy i podał przedstawicielowi „Tassa” szczegółowy opis swoich lotów podejmowanych, w celu uratowania załogi „Itali”.

Gdy „Małygin” znalazł się wśród nieprzebitych lodów — mówił Babuszkin — i nie mógł ani posunąć się naprzód, ani cofnąć się — postanowiłem podjąć lot. Trzeba było przelecieć jeszcze 225—230 mil do tego miejsca, w którym prawdopodobnie znajdowała się grupa Nobilego. Było dla mnie rzeczą trudną przelecieć odrzucając całą tę przestrzeń bez lądowania. Postanowiłem więc urządzić pośrednią bazę na lodowcach wybrzeża wyspy Karola.

Wylądowawszy w pobliżu tej wyspy, pozostawiliśmy na jej wybrzeżu sto litrów benzyny w 5-ciu balonach. Skoro tylko wsiedliśmy z powrotem do samolotu, ażeby odlecieć w kierunku „Małygina”, pogoda nagle zmieniła się. „Małygin” oraz Wyspa Nadziei zostały pokryte przez gęstą mgłę. Usiedliśmy na małym bloku lodowym i spędziliśmy na nim noc w odległości mniej więcej 40 km. od lądowiska. Ja, mechanik Groszow i operator kinematograficzny Valenty, pozostaliśmy w kabinie samolotu, czuwając po kolei. Konieczną było czuwać z powodu niezwyklej ciekawości niedźwiedzi, które zbliżały się do samej kabiny, obwąchując samolot. Czując na zmianę, odpędzały niedźwiedzie przy pomocy sygnałów świetlnych.

Mgła trwała 28 godzin. Połączenie

radiowe zostało przerwane i poczęliśmy już niepokoić się poważnie o nasz los. Operator kinematograficzny Valenty sfotografował w międzyczasie miejsce naszego pobytu na wyspie Karola. Nakoniec mgła rozstąpiła się i po długich, wyczerpujących godzinach, spędzonych na bloku lodowym, mogliśmy nareszcie ustalić miejsce, w którym się znajdujemy, poczem podzieliśmy lot i skierowaliśmy się ku „Małyginowi”.

Po dokonaniu zmiany motoru na pokładzie „Małygina” i wypróbowaniu motoru, postanowiłem podjąć poszukiwania, lecąc prosto w kierunku wyspy Foyn. Jednakże białe mgły uniemożliwiły nam ponownie urzeczywistnienie naszych zamiarów. Nie chciałem dłużej czekać na ustąpienie mgieł i odleciałem 29 czerwca. Z powodu mgły zmuszony byłem lecieć bardzo nisko, tuż prawie ziemi. W celu zapewnienia sobie połączenia radiowego, wziąłem z sobą radiotelegrafistę Fominykh, niestety jednak już po 40-tu minutach lotu radio ponownie przestało działać. Leciałem więc bardzo nisko, nie mając żadnego kontaktu z lądowiskami, tuż nad lodowcami, pamiętając jedynie o tem, że Vise obiecał utworzyć „Małyginem” drogę w kierunku wyspy Karola. Gęsta mgła zmusiła mnie do lądowania na bloku lodowym, na którym pozostawaliśmy od 29 czerwca do 1 lipca. Według moich przypuszczeńnych obliczeń wzmiątkowany blok lodu znajdował się o 120 kilometrów w kierunku północnym od „Małygina”. W ciągu dwu dni pogoda pogorszyła się jesz-

Kultura, nauka i sztuka.

KONGRES FIZYKÓW Z. S. R. R.

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Moskwie V-ty Kongres Fizyków Sowietkich. Przedmiotem Kongresu są nowe zagadnienia z dziedziny studiów nad substancją, nad strukturą atomów, oraz prądami elektromagnetycznymi, nad elektronami, ponadto zaś szereg nowych badań naukowych w dziedzinie fizyki. W kongresie biorą udział uczeni z 25 krajów zachodnich. Obrady kongresu prowadzone będą kolejno w czterech miastach, a mianowicie w Moskwie, w Niżnim Nowgorodzie, w Kazaniu i w Saratowie.

BALET POLSKI NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM.

Towarzystwo Teatru Międzynarodowego w Paryżu (Societe du Theatre Universelle) zwróciło się do Związku Artystów Baletu w Polsce z propozycją

wejścia w kontakt w celu zorganizowania występów baletu polskiego na terenie tego teatru.

W celu omówienia tej sprawy wyjechał do Paryża prezes Związku Artystów Baletu p. A. Sobiszewski.

NADESŁANE.

CIĄGNIENIE 1 WRZEŚNIA

DOLAROWKI
(Główna wygrana 40.000 dolarów)
polecamy na raty. Cena łącznie z wydatkami i z bezpłatną listą ciągnięć 118— Zł. Pierwsza rata z dod. 22— Zł. dalsze po 6— Zł. (16 po 6— Zł.)
Prawo do wszystkich wygranych natychmiastowe. — Dom Bankowy SCHÜTZ & CHAJES — Lwów, plac Marjański 7. — (Istnieje od r. 1900)

Życie gospodarcze.

II-gi konkurs wystaw sklepowych we Lwowie.

Komitet obywatelski dla popierania Targów Wschodnich, pragnąc, aby w czasie tegorocznych Targów wystawy sklepowe jaknajkorzystniej się reprezentowały, urządził z okazji VIII. Targów Wschodnich II-gi konkurs na najpiękniejszą wystawę sklepową we Lwowie, który odbędzie się na zasadzie następującego regulaminu:

1) W konkursie mogą brać udział z dowolną ilością okien wystawowych wszystkie lwowskie firmy, posiadające okna wystawowe. Zamiar wzięcia udziału w konkursie należy zgłosić pisemnie lub ustnie (telefonicznie) w Komitecie konkursu (Lwów, gmach Izby przemysłowo-handlowej) do dnia 20 sierpnia b. r. z podaniem ilości okien wystawowych.

2) Udział w konkursie jest bezpłatny.

3) Każda firma biorąca udział w konkursie zostanie zaliczona stosownie do swego życzenia do jednej z grup, wymienionych w p. 4, z tem, że utworzenie każdej grupy branżowej uzależnione jest od zgłoszenia się przynajmniej sześciu firm. Przy braku minimalnej ilości zgłoszonych firm w danej grupie, firmy zaliczone będą za ich zgodą do grup pokrewnych.

4) Dla udziału w konkursie zostają ustanowione następujące grupy branżowe:

a) Kolonialno - spożywcza (art. kolonialne, wina, cukiernictwo, owoce);

b) Bławatniczo - konfekcyjna (wszelkiego rodzaju konfekcja, tekstylja, kapelusze, modniarstwo, trykotaże, bielizna, futra, obuwie, przybory krawieckie);

c) Galanterijna (galanterja, papiernictwo, galanterja żelazna, jubilerstwo, galanterja skórzana, perfumy, kosmetyki, sztuczne kwiaty i pióra);

d) Artykuły urządzenia domowego i biurowego (meble, urządzenia biurowe, naczynia kuchenne, porcelana, szkło wyroby srebrno - platerowane);

e) Artykuły techniczne (aparaty fotograficzne, elektrotechniczne, radiowe, optyczne, zegarmistrzowskie, sa-

nitarne, instrumenty muzyczne, samochody, maszyny, drogueria).

f) Różne wyżej niewymienione.

5) Nagradzanie i oceny wystaw w poszczególnych branżach dokona sąd konkursowy, w skład którego wejdą przedstawiciele województwa. Magistratu m. Lwowa, Izby przemysłowo-handlowej, organizacji kupieckich, prasy i rzeczoznawców ze sfer artystycznych.

6) Przy ocenie wystaw decydować będzie zarówno wartość artystyczna jak i artystyczno - reklamowa przy szczególnem uwzględnieniu sposobu oświetlenia wystawy w porze wieczornej.

7) W poszczególnych grupach branżowych wyznacza się następujące nagrody:

a) jedną pierwszą (medal złoty w postaci dyplomu);

b) jedną drugą (medal srebrny w postaci dyplomu);

c) listy pochwalne.

Dla uczestników konkursu, którzy równocześnie będą członkami sądu konkursowego, wyznacza się jako nagrodę, dyplom honorowy poza konkursem.

8) Wyniki konkursu oraz firmy nagrodzone zostaną ogłoszone w prasie.

Ponadto okna wystawowe nagrodzone I-szą i II-gą nagrodą zostaną ofotografowane, a fotografie w miarę możliwości umieszczone w ilustrowanych dodatkach dzienników lwowskich;

9) Okna wystawowe, zgłoszone do konkursu, winny być dostępne dla publiczności i sądu konkursowego od dnia 2-go do 6-go września b. r. wyłącznie (bez względu na przypadającą niedzielę) w czasie od godz. 9-21. Okna te zostaną zaopatrzone odpowiednimi napisami, dostarczonemi przez komitet;

10) Komitet dokłada starań, aby dla aranżerów wystaw nagrodzonych I. i II. nagrodą przyznać nagrody pieniężne.

poza surowcem krajowym również surowiec sprowadzany.

W 1927 r. przywieziono do Polski skór surowych, nie licząc futrzanych, za przeszło 60 milj. zł. (w I kwartale 1928 r. za około 20 milj. zł.), natomiast wywieziono równocześnie tylko za — 11 milj. zł. Około 1/3 przywozu stanowiły skóry bydłowe, wśród nich znaczna ilość z Argentyny i Brazylii.

Skór wyprawionych przywieźliśmy w 1927 roku za około 90 milj. zł., — wśród nich przedewszystkiem skóry lakierowane, za 11.8 milj. zł. i skóry chevreau, oraz podobne za 29.5 milj. zł.

Starania polskich garbarni powinny iść w kierunku ujęcia w swe rece procesu wyprawy tych skór, na których cenę składa się nie tylko surowiec ile włożona praca i umiejętność. Skór podszewkowych i pasowych sprowadziliśmy za około 30 milj. zł., tu jednak, jak już wyżej zaznaczyliśmy, trudno o zmniejszenie przywozu, wobec braku surowca krajowego.

Sprawa wyprawy i zużytkowania przez przemysł krajowy surowych skór futrzanych, przedstawia się niekorzystnie. Na około 11 milj. zł. wartości futer wywiezionych w 1927 r. z Polski, 3/4 stanowią skóry niewyprawione. W tym samym roku wartość przywozu skór futrzanych wynosiła około — 35 milj. zł.

Ż. H.

Kto wygrał na loterii?

W DRUGIM DNIU CIĄGNIENIA 4 KLASY.

W drugim dniu ciągnięcia 4 klasy 17 Loterii Państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

5000 zł. nr. 139969
1000 zł. na nr. 110216 121348.
800 zł. nr. 83682.
Po 600 zł. na nr. 18825 25962 27915 69154 94051 13881 138593 139879 146099 151734.
Po 500 zł. nr. 86095 27153 8695 27153 28019 49469 503365 52392 58272 58816 68436 83878 90640 98452 128787 128832 131925 134755 135078 135303 150548.
Po 400 zł. nr. 3896 4283 5814 6016 7643 8092 11938 12883 16928 18701 21382 22161 22512 25295 27038 27173 27540 60346 33584 38547 38898 39185 41623 41630 43069 43913 47629 48271 48836 48919 49049 51653 51833 52042 55974 59235 60729 60880 64182 64218 65477 66558 67649 707 43 70813 70910 74166 75661 76018 73538 82358 83764 84300 85797 86146 90930 93186 93521 94674 94857 95431 95845 98184 98217 100523 101553 102471 104507 105382 106976 107437 109193 110659 115413 115992 119160 119704 121344 122498 124142 124685 125046 126290 126553 130519 130725 131420 131514 131993 133422 133550 133751 133944 135362 137127 138594 140234 140455 140740 143785 143927 144349 147537 148875 149365

WYGRANE DOLARÓWKI.

W ciągnięciu z dnia 2 lipca br.:
dol. 8000 — nr. 703257.
dol. 3000 — nr. 31174
po dol. 1000 — nr. 548949 613239 789118 859832 874062
po dol. 500 — nr. 16127 104963 204867 237462 368530 425027 640203 572849 774634 913547
po dol. 100 — nr. 8671 17570 111828 114105 136801 163890 80029 94362 191805 204146 233105 244415 252555 271329 362174 361432 397731 404326 440772 426171 479900 533751 538771 551157 577130 562465 624286 698975 753210 805820 807718 846648 856297 852220 859726 866545 873740 91362 936030 969553.

Wykaz numerów wylosowanych a niepodjętych w poprzednich ciągnięciach:

dol. 40000 — nr. 341248
dol. 8000 — nr. 68599
dol. 3000 nr. 373504 150885 121481
dol. 1000 — nr. 141875 194740 428420 446189 509907 532797 537012 860038 870115
dol. 500 — nr. 87659 224632 277289 360315 440034 550123 585990 589397 652585 772338 901024
dol. 100 — nr. 4730 7789 20390 24009 41357 50990 58409 59151 69026 72005 74869 78413 79972 80692 91298 91382 99194 113729 136447 145285 157341 170643 176084 187395 190978 197283 201083 210104 210726 216131 217782 224632 225250 236446 251031 525449 293660 320867 329002 330364 336223 345796 358932 382180 384044 392818 397978 402194 404146 404350 405504 413855 428724 475586 482457 490082 513397 539116 540366 553878 559649 556585 562634 589277 590976 599274 599894 603557 613185 626970 653789 656649 659042 690130 704776 712591 746642 765416

Ostatni zjazd na Litwie.

Jak powstaje „Pan Tadeusz? — Co mówi reżyser obrazu p. Ordyński.

„Chętnie podzielę się z czytelnikami Waszymi garściami wspomnień o tym na prawdę „Ostatnim zajeździe na Litwie“, jaki miał miejsce Anno Domini 1928, przed kilkoma zaledwie dniami.

A więc do Nowogródzkiego wyjechałszy spora paczką: całe bractwo mickiewiczowskie z Zosią i Panem Tadeuszem na czele. A ponieważ na miejscu zastaliśmy już część zespołu zorganizowanego, więc było tego razem jakichś 50 osób.

Korzystając z cennej opieki wojewody nowogródzkiego p. Beczkowicza i rad znakomitego estety prof. Ruszczyca, znaleźliśmy kilka miejsc przedziwnej piękności nad Niemnem, nad Świtezianą i wśród ostępów litewskich, w których dokonywaliśmy zdjęć. Nic nie jest w stanie oddać cudownego uroku pejzażu litewskiego, jedyne chyba na świecie, i cudownej fałszywości terenu — chyba tylko nieśmiertelne słowo mickiewiczowskie. Polowaliśmy jak myśliwy na zwierze, na wszystkie refleksy słońca i pędy chimur po Niemnie.

Ale wszystko to było dopiero prologiem do właściwej epopei, rozgrywającej się w kilku zaściankach litewskich z Czabrowem (mickiewiczowskim Soplicowem) na czele. Postanowiliśmy sobie niegodnie z gospodarzem i w ciągu trzech tygodni zmieniliśmy jego piękne Czabrowo na obozowisko Wandalów. Aparaty skakały po grzaskach najdroższych warzyw, szlachcice z karabelami — tratowali ogród a ja wraz z pomocnikami i operatorem Wawrzynianem ochrypliśmy do cna. Ale jednakże wszystkie zdjęcia zewnętrzne zostały dokonane. Okoliczne obywatelstwo, — do tego się wzruszyło, patrzeć na swych dostojnych prądziadów, stających znowuż po ziemi „tej co nie zginęła“ — Sam byłem głęboko wzruszony, gdy na bryczce, zajeżdżał, jak żywa wizja przeszłości, Pan Tadeusz — Łuszczewski, — lub gdy Zosia — Zajączkowska — zbiegła do ogrodu w swych złocistych lokach.

Zajazd odbył się w „jak najlepszym porządku“. A potem nastąpiła sławetna bitwa z jeźdźcami rosyjskimi, podczas której Pan Tadeusz tak się rozpedził, że rozkrwawił nos któremuś z Moskali, ku żywemu zadowoleniu przyglądających się.

Tak to wesoło i hucznie oblekaliśmy w żywy kształt „Pana Tadeusza“ w ukośnianem przez Wieszcza Nowogródzkiego. Ale była to wesołość, płynąca z żywej, radosnej świadomości, że oto kładziemy podwaliny pod naszą epopeę narodową na ekranie. Tylko ta świadomość podtrzymywała nas przy pracy, gdy wstawaliśmy codziennie z kurami o czwartej nad ranem i pracowaliśmy niezmordowanie do szóstej“.

SAMOBÓJSTWO BANKIERA W PRADZE.

Praga, 11 sierpnia. (AW.) Wczoraj popełnił tu samobójstwo bankier Józef Sulca. Samobójstwo to wywołało w miejscowych kołach giełdowych wielkie poruszenie. Dom bankowy Sulca zobowiązany jest obecnie do wielkich wypłat, których nie może w tej chwili skutecznie. Stan zaś majątkowy domu jest bardzo zagmatwany. W związku z tem dom bankowy już wczoraj zawiesił wypłaty. Dzisiejsze pisma poranne przynoszą szczegóły samobójstwa Sulca, który w pobliżu Pragi rzucił się pod pociąg. Po przejechaniu pociągu na torze pozostało zmasakrowane ciało.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Handel zagraniczny skórkami.

Polska sprowadza rok rocznie wielkie ilości skór surowych, jak również skór wyprawionych, oraz gotowych wyrobów skórzanых. Przywóz ten odbija się wybitnie ujemnie na naszym bilansie handlowym zwłaszcza, że równocześnie wywóz zagranicę skór i wyrobów skórzanых jest minimalny.

W roku 1927 przywieźliśmy: skór i wyrobów skórzanых za blisko 200 milionów zł. — wywieźliśmy natomiast na około — 25 milj. zł. Ujemne saldo około — 175 milj. zł. zmusza do poważnego zastanowienia się nad przyczyną tego stanu, szczególnie obecnie, gdy bierność naszego bilansu handlowego, stała się najpilniejszym zagadnieniem, nad którego rozważaniem pracują sfery gospodarcze. Należy dodać, że w pierwszym kwartale 1928 r. przywóz skór i wyrobów skórzanых sięga 70 milj. zł., co wskazuje, że w całym roku znacznie przekroczy sumę z roku poprzedniego.

Bez wątpienia, Polska mimo, iż jest krajem rolniczym, więcej skór zużywa niżli produkuje. Składają się na to dwie główne przyczyny: 1. wywóz zwierząt żywych i 2. mała konsumpcja mięsa, szczególnie na wsi.

Zwierząt żywych, głównie dostarczających skóry, tzn.: bydła rogatego, koni, owiec i kóz wywieźliśmy w

1927 r. blisko 30.000 sztuk. Oczywiście skóry z tych zwierząt wykarmionych w Polsce, ale zabitych zagranicą, stanowią znaczny ubytek surowca na rynku krajowym, przyczem zaznaczyć należy, że rok 1927 był wyjątkowym, pod względem małej ilości wywiezionych zwierząt żywych, w roku 1926 bowiem wywieźliśmy ponad 100.000 sztuk zwierząt. Urządzenie projektowanych wielkich chłodni wywozowych, umożliwiłoby na większą skalę wywóz produktów mięsnych, zamiast zwierząt żywych i w ten sposób, poza zarobkiem producenta, również przemysł garbarski zyskałby znaczną ilość surowca.

Skutkiem małego spożycia mięsa na wsi ubój bydła rogatego w Polsce jest stosunkowo niski; zaledwie 2.900 milj. sztuk w 1927 roku ubitych pod nadzorem weterynaryjnym, w tem jednak cieląt ponad 1.8 milj. sztuk — Gdybyśmy przyjęli, że ubój bydła rogatego bez nadzoru weterynaryjnego wynosił drugie tyle, wypadnie bez skór cielecących jedna skóra na około 14 miedziaków. Oczywiście na zwiększenie konsumpcji mięsa w kraju może tylko wpłynąć podniesienie się ogólnego dobrobytu.

Przemysł garbarski jest dość silnie w Polsce rozwinięty i należy do nielicznych przemysłów, przerabiających

W świecie mody.

GARDEROBA MŁODEJ PANIENKI NA KONIEC LATA I JESIEŃ.

Dziś niema prawie żadnej różnicy pomiędzy sposobem ubierania się podłotka, a strojami osoby nieraz o wiele starszej. Jeżeli chcemy tę różnicę jakoś zaznaczyć, możemy to uczynić jedynie podkreślając skromność i gładkość ubioru dziewczęcia.

Strój wieczorowy może być fantazyjny t. j. pozwoli na rozmaite oryginalności w fasonach, kolorach i materiałach, sukienki zaś codzienne i sportowe powinny być niesłychanie skromne ale z pierwszorzędnej materiału. Lepiej mieć garderobę niezbyt obfitą, a

kotowe nie stanowi dziś już akcesorium mody, ale właśnie jej dział główny, tak że trudno sobie wyobrazić garderobę, bez kilku nawet trykotowych ubiorów.

Na powyżej opisaną suknię wkładamy raglan z miękkiego puszystego materiału o skośnie nacinanych kieszeniach. Raglan ten jest albo wcale nie zapięty, albo lekko ściągnięty paskiem. Guziki nie ma wcale. Barwny szalik przymocowuje się na stronie wewnętrznej kołnierza.

Na spacer wkładamy najchętniej ko-

zasem i kontrast jest mile widziany n. p. pióro czarne na zielonym, czer-



wone na granatowym lub złoto-ornzowe na błękitnym kapeluszu.

Na szkicu naszym widzimy najnowszy fasonik filcowy z woskowanymi piórami, których końce przebiły filc. Całość jest oryginalna, w bardzo dobrym tonie.

HAFT GRUBA WŁÓCZKA

doskonale wygląda jako przybranie dzieciennych sukienek, przybranie najstosowniejsze i najelegantsze.

W ostatnich czasach modne są motywy kwiatowe, przeważnie duże kwiaty stylizowane.

Niezwykle efektowne są rumianki, środek ich możemy wyszyć ciemno -



żółta, włóczka, a płatki bardzo błado-różowa.

Na załączonym szkicu widzimy śliczną sukieneczkę o spódnicy marszczoną i szerokim z przodu rozdzielonym kołnierzu, a właściwie biercie. Haft włóczka doskonale się na niej wyda.

Rozmaitości.

Antysemityzm wśród młodzieży komunistycznej w Rosji. — „Komsomolskaja Prawda” donosi o licznych wypadkach antysemityzmu wśród rosyjskiej młodzieży komunistycznej. — Tak na przykład w Rostowie grupa „komsomolców” pobiła dotkliwie komsomolca-żyda Ilsteina. W Kazaniu pobiło pioniera Wiwa, syna miejscowego krawca. Towarzysze Wiwa wciągnęli chłopca na podwórko jakiegoś domu, gdzie znęcali się nad nim w ciągu kilku godzin.

Również „Prawda” moskiewska notuje szereg wypadków znęcania się komsomolców nad żydami. Między innymi pismo to donosi, że w Odessie kilku komsomolców pobiło dotkliwie swego koleżkę partyjnego, inwalidę Bunka, któremu wywchnięto przy tej okazji sparaliżowaną reke.

Robotnicy żydowscy w Moskwie domagają się zamknięcia synagogi. Na walnym zebraniu związku robotników żydowskich w Moskwie przyjęto w tych dniach rezolucję domagającą się

zamknięcia synagogi moskiewskiej i oddania jej do dyspozycji klubowi robotniczemu.

Populacja w Bułgarii. — Według danych statystycznych głównego urzędu statystycznego ludność Bułgarii wynosiła w styczniu roku bieżącego 5,596,800 osób, w tem 2,806,700 mężczyzn i 2,700,100 kobiet. W roku 1926 zarejestrowano w Bułgarii 26,8 ślubów na każdych 1000 mieszkańców. Śmiertelność wyrażała się w Bułgarii w roku 1926 cyfrą 15,9 proc. przyrost ludności — 10,9 procent.

Rejestracja osób, uprawiających nierząd. W myśl zarządzenia okręgowej komisji do walki z prostytucją, zaprowadzona zostanie w Leningrodzie obowiązkowa rejestracja osób trudniących się nierządem. Rejestrację prowadzi będą organy milicji miejskiej, a nazwiska zarejestrowanych podawane będą do wiadomości zarządów przedsiębiorstw, w których osoby te są zatrudnione. Na podstawie tych doniesień pracownicy danego przedsiębiorstwa rozpatrywać będą sprawy poszczególnych współpracowniczek podejrzanych o uprawianie nierządu i wyznaczać będą sankcje kary.

Wzrost liczby dzieci nieślubnych w Czechosłowacji. W r. 1904-ym w granicach republiki Czechosłowackiej zarejestrowano 7,4 proc. narodzin dzieci nieślubnych; liczba ta wzrosła jednak znacznie w r. 1918 i obecnie waha się między 10 a 12 proc. Według zawodu pierwsze miejsce wśród matek dzieci nieślubnych zajmują służące, które w Pradze n. p. tworzą 35 proc. matek nieślubnych, dalej robotnice 25 proc. i szwaczki oraz modystki — 22 proc. W Pradze 35 proc. nieślubnych matek liczyło mniej niż 20 lat, 30 proc. — 20 do 25 lat, 35 proc. znajdowało się w wieku 25 lat i więcej. Naogół, jak stwierdzono, ilość dzieci nieślubnych i nieślubnych małżeństw wzrasta równolegle z pogorszeniem się sytuacji materialnej odnośnych grup społecznych.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za sierpień.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Radjofon.

Poniedziałek, 13 sierpnia.

Warszawa. (111) 17: Program dla dzieci. — 17:25: „Analiza krajoznawczych” wygł. dr. B. Zaborski. — 18: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko”. — 20:05: „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji” wygł. prof. L. Kulczycki. — 20:30: Koncert międzynarodowy. Transmisja z Berlina do Pragi, Warszawy i Wiednia. Wykonawcy: orkiestra prof. dr M. Schillingsa i Mauritsvan den Berg (skrzypce).

Kraków. (566) 17:25: „Znaczenie miasta w sztuce” wygł. red. Drohocki. — 19:30: „Organizacja radioprogramów” wygł. inż. S. Broniewski.

Poznań. (344) 20:30: Koncert wokalo-instrumentalny.

Katowice. (422) 19:30: „Szkice z nitwy polskiej Śląska” wygł. wiz. dr. Farnik.

Wilno. (435) 19:05: Audycja dla dzieci. — 19:30: „Polityka a moda” wygł. W. Małkowski.

Praga. (348) 17: Produkcje muzyczne. Brno. (441) 19:10: Bacco: Bał maskowy. Rzym. (447) 17:30: Koncert wokalo-instrumentalny.

Dawentry. (491) 20:50: „Ma Mie Rosette” opera Lacombe-Carylla.

Londyn. (361) 21: Koncert orkiestry symfonicznej.

Mediolan. (549) 20:50: Transmisja operetki.

Wiedeń. (517) 19:30: Akademia muzyczna. Mieczysław Salecki.

Stuttgart. (379) 20:15: „Marietta” operetka Kolla.



zato składająca się z rzeczy naprawdę eleganckich i trwałych.

Suknie jumperowe zachowują nadal swe stanowisko naczelne w garderobie codziennej, a to z powodu iż są praktyczne, szykowne i młodociane. Wielkie magazyny wciąż w poszukiwaniu nowości, nie śmia zdezonizować jumpera, gdyż taki postępek zachwiałby ich popularnością.

Ten jumper nie jest już tak zupełnie gładkim jak przedtem, dozwolone są pewne fantazje, którym daje się wyraz w przybraniu i grze kolorów. Występują na gładkich pull-overach desenie z zakładki lub naszytka z tego samego materiału, jeżeli chcemy trzymać całość w jednym tonie, jeżeli zaś chcemy kombinować kolory, mamy wybór pomiędzy aplikacją a haftem, ręcznym czy maszynowym.

Interesująca aplikacja występuje na modelu naszym, pierwszym z lewej strony, jumperze, z długimi rękawami, wyciętym w kwadrat, nałożonym na spódnice w odstępach plisowaną. Materiał tej sukni jest koloru jasno-brązowego, „noisette”, aplikowane zaś liście mają wszelkie odcienie prawdziwych liści w jesieni, od zielonego do czerwono-brązowego. Ponieważ suknia taka byłaby na codzień za stroina, lepiej do domowego i sportowego użytku mieć spódnice i bluzkę z trykotu. Najnowsze typy bluzek trykotowych są przybierane guzikami i mają formę kamizelek, nadają się one specjalnie dla młodych, smukłych figurek.

Nasz wzór trzeci z rzędu przedstawia właśnie taką suknię codzienną, składającą się z trykotowej plisowanej spódnicy i kamizelki w tym samym kolorze lub nieco jaśniejszej. Wogóle zaznaczyć należy, iż odzienie try-

stum, składający się z sukni jumperowej i odpowiedniego do niej paltocika, co nam pozwoli w dniach ciepłych chodzić w samej sukni, a w chłodne dni jesienne także i w paltociku. Jest to wzór środkowy w frontowej grupie. Kolor jego może być n. p. grochowo-zielony. Spódniczka jest także w odstępach plisowana, a żakiet schodzący się z boku, ale nie zapinany, tylko przytrzymany paskiem. Kieszenie są nacinane. Kołnierz przechodzi w szarfę, którą można u dołu obszyć futrem. Do kostiumu zielonego wskazaniem byłoby futerko „nutria”.

Suknie wieczorowe bywają przeważnie stylowe. W tym rodzaju powstają bardzo wdzięczne kreacje, przeważnie z tafty i tiulu więc nie kosztowne.

Na drugim planie naszej ryciny występuje taka sukienka. Część górna jest gładka i stosownie do najnowszej mody amerykańskiej, dość krótka. Spódniczka składa się z trzech kłozowych falban obszytych u dołu tiulem tego samego koloru co tafta z której zrobiono suknię. Tafta jest dość sztywna a tiul łagodzi to wrażenie i nadaje toalecie wdzięczną miękkość. Kolory takich sukienek są pastelowe i to jakby lekko wyblakłe, co wygląda bardzo ładnie i nie banalnie.

WOSKOWANE POJEDYŃCZE PIÓRKA DO KAPELUSZA.

stanowią najmodniejsze przybranie spacerowych, średnio szerokich, kapeluszy filcowych. Delikatna warstwa wosku pokrywa pióro i nadaje mu ładny matowy połysk. Pióra są zwykle tego samego koloru co kapelusz, ale

Sprawa redukcji urzędników w przemyśle naftowym.

Wobec poruszonych w ostatnich czasach w prasie wiadomości o mających nastąpić, względnie zarządzonych już redukcjach w szluzowanych ostatnio firmach, t. j. w Koncernie „Premier”, „Karpatach”, „Panto” i „Nafta” donoszą nam z kompetentnego źródła co następuje o faktycznym stanie tych redukcji, celem sprośowania mylnych i tendencyjnych wiadomości, podanych do prasy jednostronnie:

„Ogółem zredukowanych ma być w ciągu roku około 150 osób i to w rozmaitych miejscowościach, tak że na całe Zagłębie Borysławskie wypadnie maksymalnie 35 do 40 urzędników, a są to prawie wyłącznie urzędnicy administracyjni lub buchalterzy, którzy specjalnie związani nie są z przemysłem naftowym i mogą w każdym innym przedsiębiorstwie znaleźć pracę.

W sumie zwolniono dotychczas 86 urzędników, co do których suma odpraw wyniesie złotych 276.942.

W sprawie t. zw. „odpraw”, co do których mylnie podano, iż pertraktacje prowadzone między Związkiem Zawodowym Urzędników z Generalną Dyrekcją „Premiera” miały być zerwane przez wymienioną Dyrekcję, donoszą nam, że rzecz miała się wprost przeciwnie, gdyż rokowania zerwał Związek, stawiając Dyrekcji „Premiera” niczem nie uzasadnione żądania o charakterze zasadniczym, naruszającym dotychczasowy stan prawny w państwie, a przedewszystkiem wydaną ostatnio ustawę z d. 16 marca 1928 Dz. U. Rzp. Nr 35.

Dyrekcja „Premiera” była bowiem skłonna do lojalnie wypłacić wszelkie odprawy i świadczenia, do których obowiązują ją ustawy, względnie umowy indywidualne, a ponadto chciała, mimo iż nie zachodził żaden obowiązek, uczynić ze swej strony wszystko, by złagodzić przykre położenie zredukowanych. Tu jednak napotkała Dyrekcja „Premiera” na demagogię niektórych przedstawicieli Zawodowego Związku Urzędników. Kontrowersja wynika bowiem z powodu zasadniczych kwestii, a mianowicie:

a) Związek Zawodowy domagał się od Dyrekcji „Premiera” gremialnego wypłacenia każdemu urzędnikowi poza ustawową odprawą jeszcze dalszych 3-miesięcznych poborów, czemu Generalna Dyrekcja zasadniczo się nie sprzeciwiała, chciała jednak udzielić tych dalszych świadczeń indywidualnie każdemu urzędnikowi, uwzględniając w każdym poszczególnym wypadku stosunki rodzinne, czas służby, jakość dawanej pracy i t. p., gdyż nie można jednakowo traktować wszystkich pracowników, a p. jakiegoś pupilka lub pupilki byłego zarządcy, który służył wprowadzić przez 3 lat, jako bezwartościową protegowaną persona grata, nie zasługującą zgola na jakiegokolwiek względy, z urzędnikiem, który może nawet krócej służył, ale dawał z siebie wszystko co tylko mógł dać, a zarobione pieniądze zużywał na nieodzowne potrzeby własne i swej rodziny. Dyrekcja Koncernu „Premier” inaczej myślała traktować urzędnika, co do którego lojalności, względnie sposobu urzędowania miałyby wiele zastrzeżeń, a niżeli urzędnika uczciwego, zdolnego, który odchodzi tylko dzięki nieprzyjaznemu zbiegowi okoliczności.

Związek Urzędników nie chciał czy też nie potrafił jednak zrozumieć słusznych intencji Dyrekcji „Premiera”, lecz wysunął generalne traktowanie tej sprawy, wiedząc z góry, iż żaden uczciwie myślący dyrektor na postulat taki się nie zgodzi.

b) Oprócz powyższych świadczeń, które idą daleko poza obowiązujące ustawy, Dyrekcja Koncernu „Premier” oświadczyła gotowość złożenia pewnej kwoty do rąk Związku (około złotych 75.000), aby mu dać możliwość przyśpieszenia z pomocą najbardziej potrzebującym i to wedle uznania Związku.

Ponadto zgodziła się Dyrekcja Koncernu „Premier” urzędnikom, mającym dotychczas mieszkania służbowe, pozostawić je bezpłatnie na prawie jednoroczny okres. Z całego toku pertraktacji, prowadzonych na 5 czy 6 konferencjach widoczna była z pewnej strony przedstawicieli Związku tendencja do rozbić rokowań. Widać było, że ktoś chce wywołać ferment w przemyśle naftowym i utrudnić jedynej polskiej Dyrekcji dużej firmy należyte spełnienie zadania sanacji przemysłu naftowego.

Odpowiedzialność za następstwa i dalsze pociągnięcia Generalnej Dyrekcji skoncentrowanych firm spadnie na przedstawicieli Związku Zawodowego z powodu uprawiania przez nich demagogii.

1.331.887.000. z tego banknotów Banku Polskiego 1.090.944.000, zaś bilonu i banknotów zdawkowych 240.943.000. Kurs dolara gotówkowego ustabilizował się i wynosi zł. 8.88; drobne odchylenia o pół grosza w górę lub w dół uzależnione są od popytu i podaży a zwyczajnie z końcem miesiąca podaż dolarów zwiększa się i tem samem kurs obniża się na 8.87 i pół.

W dewizach ruch bardzo skromny, gdyż kupcy w przeważnej części płać za faktury w obcej walucie gotówką, przesyłając wprost zagranicę, a nie jak dotychczas przez zakupywanie dewiz.

W dziale papierów państwowych o obrocie są właściwie 2 papiery t. j. dolarówka i nowo emitowana 4 prc. premijowa inwestycyjna. Ta ostatnia zwłaszcza zyskuje coraz bardziej na popularności i kurs jej wynosi już w Warszawie około 130 zł., przyczem chętnie nabywaną jest przez szerszą publiczność na spłaty miesięczne z natychmiastowym prawem gry.

Dla papierów procentowych popyt stosunkowo mały. Akcje bankowe pozostają natomiast w zupełnym zaniedbaniu. Uspokojenie na targu akcji przemysłowych i handlowych jest nadal ospałe i bez ochoty a transakcje są tak minimalne, że r. jednokrotnie zakupywana ilość akcji nie kwalifikuje się w szczególności do notowania w cenie giełdowej. Kurs Banku Polskiego waha się około 180 zł., a w zupełności uzależniony jest od wahań na Giełdzie warszawskiej.

Mimo dowozu zboża a zwłaszcza żyta i owsa nowego zbioru, obroty na Giełdzie i poza Giełdą były minimalne i nie respektowano nawet ofert zagranicznych, które poniekąd korzystniejsze były od ofert krajowych. Ceny z początkiem tygodnia dla wszystkich artykułów, z wyjątkiem jęczmienia, lekko wyższe, w następnych dniach utrzymywały się na niezmiennym poziomie a pod koniec okresu sprawozdawczego odczuwać się dało pewnego rodzaju osłabienie tendencji.

Na terenie Małopolski wschodniej ustalono, że obniżka płań siana z pierwszego pokosu w stosunku do zbiorów ubiegłego roku wyniesie około 30—40 prc., zależnie od jakości łąk. W ślad zatem przypuszczają, że podaż siana zmniejszona będzie do połowy, a to nie tylko z powodu gorszych zbiorów, lecz także z powodu obawy braku paszy (wobec niebezpiecznego stanu koniczyny). Ceny narazie są w dwoj nasób wyższe od zeszłorocznych E. F.

Z giełdy.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 11 sierpnia. (Tel. wł.). Londyn 4'85 i siedem szesnastych. Paryż 3'90 i jedna ósma. Rzym 5'23 i jedna ósma, Madryt 15'70. Berno 19'25 i jedna czwarta.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 11 sierpnia. (Tel. wł.). Bank Spółek Zarobkowych 84, Cegielski 46—45—45'50, Herzfeld Victorius 52, Hartwig Kantorowicz 75.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 sierpnia. (Tel. wł.). Zebrania giełdowe dziś nie było. Do lar w obrotach prywatnych 8'88 i jedna czwarta.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz.

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, oryginalny, gwarantowany, sprzedaje niedrogo, Skieniński, Kopernika 26. 7924

KUPUJE gotówką meble, dywany perskie i zwykłe, obrazy, fortepiany, pianina antyki itp. Zgłoszenia przyjmuję z grzeczności: firma Markiewicz, Rynek 42. 7925

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „SPORT” Plac Hallicki 3. 7845

PRZEPIĘKNE szale batikowane damskie „SPORT” Plac Hallicki 3. 7845

NAJPIĘKNIJSZA garderoba dla dzieci „SPORT” Plac Hallicki 3. 7845

WYKWIŃTA bielizna dla Pań i dzieci „SPORT” Plac Hallicki 3. 7845

PIERZE

WŁADZIMIERZ WEBER Lwów BATOROGÓZ 7930

RENKŁODY 19 50 zł., miód kuracyjny lipcowy 19 zł., pomidory 12 zł., gruszkę 11 zł., wysyłam w 5 kg. koszykach franco zaliczką — A. Wenkert, eksport owoców, Zaleszczyki. 7900

Garnitury Klubowe

Tapety - Firanki - Dekoracje

T. KYSIĄK I SYNOWIE

Lwów, pl. Smolki 4, tel. 40-09. Wł. zakład tapicerski ul. Kościuszki 20. telef. 19-85

Siatki i wyroby z żelaza

„DRUT” ZAMARSTYNÓW

ul. Króla Jana III. 5. Telef. 16-18.

BIŻUTERIE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich, Lwów plac Marjański 5. 7605

FORTEPIANY, pianina pierwszorzędných fabryk zagranicznych na różne ceny sprzedaje, mienia: Hanak, Piłsudskiego 21. l. p. 7697

CEMENT, GIPS, WAPNO

dostarczają po cenach konkurencyjnych polecają: HORSZOWSKI I SKA, SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH, Lwów, Bourlarda 1. 3 (boczna Batorego) Telefon Nr. 17-64. 6445

KAMIENICA 2 piętrowa z pełnym komfortem, ogród, wolne mieszkanie 3 pokojowe, okolica Potockiego do sprzedania. — „Dolary”, Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Legionów 1. 7975

ARTYSTYCZNA pracownia obrazów ul. Piłsudskiego 6, tel. 55—33. 7933

MŁODA kotka angora sprzedam, Potockiego 11 a, II piętro. 7661

RADJO! Najnowszy czterolampowy „Neutrovox” kompletny sprzedam. Kolesza, Sykstuska 10. 7937

Meble na raty!

cenę gotówkową oraz

MEBLE tapicerowane własnego wyrobu

najtaniej w „DOROTEUM”

Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 7916

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

BUCHALTER rolniczo-przemysłowy, bilansista, z kilkunastuletnią praktyką w kraju i zagr. korespondent, włada obcymi językami, zdolny organizator, handlowiec, przyjmie posadę w większym majątku lub zakładzie przemysłowym na prowincji. Piewszorządne referencje. Adresować dla Buchaltera Zarządu Dóbr w Sokołowie koło Strzyna. 7873

ROLNIK żonaty, szkoła rolnicza, dłuższa praktyka poszukuje posady. — Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Rola”. 7929

PANNA bardzo inteligentna, pracowita z bardzo dobrimi poleceniami poszukuje posady do towarzystwa, zarządu lub prowadzenia domu, albo do samodzielnego wychowywania dzieci. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego dla „Solidnej”. 7882

GOSPODARZ Dublańczyk, lat 39, żonaty, wyszkolony w uprawie i administracji rolniej, przyjmie posadę od zaraz. Zgłoszenia przyjmują Administracja pod „Dublańczyk”. 7942

OSOBA średnich lat, z długoletnią praktyką gospodarską poszukuje posady zarządczyni od zaraz. — K. Traczewski, Stare Siolo. 7830

ENERGICZNA siła biurowa, biegła maszynistka poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Es-Be”. 7906

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

BUCHALTER-korespondent polsko-niemiecki, katolik potrzebny do większego przedsiębiorstwa przemysłowo-rolnego. Reflektuje się na siły pierwszorzędnego. Zgłoszenia z odpisami świadectw których się nie zwraca i referencjami do Administracji pod „Buchalter” za okazaniem kwitu inseratowego. 7790

GOSPODYNIA fabryczna, energiczna do nadzoru rolniczej oraz współpracy poszukiwana. — Zgłoszenia z odpisami świadectw do Administracji pod „Sporzywo”. 7879

RUTYNOWANEGO kantorzystę (ke) z kilkuletnią praktyką rachunkową do prowadzenia kasy poszukuje Ameryk. Spółka Akc. „Singer” maszyn do szycia, oddział w Tomopolu, ul. 3 Maja 1. 6. — Wymagane poręczenie do 5.000 zł. Oferty z referencjami z krótkim życiorysem własnoręcznie pisane nadsyłać zażar. 7888

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: bony, gospodynie, kucharki, wykwinne kucharki, pokoje, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 6276

POWAŻNA fabryka branży cukierniczej poszukuje zdolnego, wszechstronnie wykształconego podręczającego chrześcijanina. Oferty ręcznie pisane z curriculum vitae do Administracji pod „Zdolny podręczający”. 7878

PENSJONATY I UZDROWISKA

STRZYŻKI-TOPOLNICA, Pensjonat „Irena” poleca pokoje umeblowane z wykwintnym utrzymaniem przez sierpień i wrzesień. 7901

KOSOW, za Kołomyją, pensjonat Eugenji Łukaszewskiej, poleca: pokoje słoneczne a także pierwszorzędnym utrzymaniem. Dla dochodzących wydatki obiad, kolacje lub całe utrzymanie. 7183

GDYNIA Kamienna Góra, Królówianka, Pierwszorzędnym pensjonat Władysława Barłowski. Prześliczne słoneczne pokoje z tarasami. Tennis. Wykwintna kuchnia. Nowoczesne urządzenie. Cudowny widok na morze. 7849

MIESZKANIA SKŁEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

ELEGANCKI pokój wynajmę. Liłogard 5, drzwi 3. 7920

W CZYSTYM, bezpiecznym domu, pokój nowy, umeblowany, ewentualnie dwa, wchód osobny, elektryka, łazienka, pryszniak tramwajowy, do wynajęcia. — Wołyńska 9. 7936

POKÓJ umeblowany, komfort, dla sytuowanych Sułkowskiego 10, drzwi 4. 7990

MIESZKANIA 3 i 4 pokojowe z komfortem, słoneczne w najdłuższej dzielnicy od września do wynajęcia Wiadomości ul. Korolnicka 2 l. p. na prawo. 7915

NA WRZESIEŃ obszerne, słoneczne pokoje z dobrym widkiem. Ceny przystępne, dla rodzin zniżka. Okolica malownicza, zdrowe położenie, radio, pianino, spokój. — Zgłoszenia osobiste: Zasków za Brzuchowicami „Leśniczówka” (p. Kulików). 7958

8 WZGŁĘDNE 16 pokoi na biura lub pensjonat zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Administracja Słowa Polskiego „Okazielowi kwitu 6593”. 7949

STANCIJA dla 2 starszych studentów w lepszym domu poszukuje z ogródkiem w okolicy parku. Grzymalski, Rozdół K. Lwowa. 7886

SŁONECZNE pokoje z obfitym utrzymaniem w przepięknej okolicy Karpat poleca po umiarkowanych cenach pensjonat „Leśna” Nadachowska, Tatarów nad Prutem. 7815

ŁADNY pokój frontowy, umeblowany do wynajęcia od zaraz. Antoniego 5 l. p. na lewo od 12—7. 7457

NAUKA I WYCHOWANIE

8 groszy za wyraz.

ZDOLNY i solidny korepetytor będzie udzielał lekcji z zakresu szkół średnich lub wyższych za małe lenki chociażby pokój. Zgłoszenia do Administracji pod „Lekcja dla F. K.”. 7839

FACHOWA rutynowana masażystka przyjmując do masażu — gimnastyki leczniczej. Senatorska 6. 7745

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekutowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa — ucząca listownie: buchalterii, rachunkowości kucpiek, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, piśmiennictwa, ortografii. Po ukończeniu świadectwo. Zgłoszenia prospektów. 7612

UCZELNIA pisanie maszynowe. Kurs 5-cio tygodniowy 15 zł. Michalski Lwów Sobieskiego 12. 7726

STARANNIE, szybko po cenach konkurencyjnych przepisuje na maszynie. Frankowska, Jachowicza 26, l. p. na lewo. 7960

Pierwszy i jedyne we Lwowie

Zakład przepisowywania na maszynie

Zofii Konrad Gluzińskiej

„Ecole Reforme”

ul. Piłsudskiego 14. II. p.

przyjmuje do przepisowywania oraz tłumaczenia wszelkie listy, podania, skrypty, kontrakty i prace naukowe. 7986

Wykonanie ściśle terminowe. Ceny umiarkowane.

MALŻEŃSTWA.

15 groszy za wyraz.

URZĘDNICZKA, wiek średni, własne mieszkanie, pożna w celu matrymonialnym mężczyznę na stanowisku. Listy do Administracji Słowa pod „Zycie”. 7937

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

FOLWARK do wydzierżawienia, 5 kilometrów od Stanisławowa. 30 morgów pola, 7 morgów ogrodu, budynki gospodarcze, inwentarz żywy martwy. Zgłoszenia przyjmują „Zarząd folwarku D.” w Stanisławowie, ul. Gołuchowskiego 23, parter. 7932

Specjalista chorób wener. skór. i kosmet.

DR. HENRYK SPUND-FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik Dermatolog, w Berlinie, Pradze i Wiedniu wrócił z zagranicy i ord. 9—1, 3—7 Pl. Marjański 10/II. p. II. wejście ul. Sobieskiego 2. Telefon. 51—68. Poczekałnie separatkowe. 7686

LECZENIE kosmetyczne wszelkich wad urody, specjalnie w Polsce nieznanymi metodami (głębokim oczyszczaniem tkanek skóry, chirurgią plastyczną, przemianą materii i t.d.) urzędują w sezonie wakacyjnym Zakład kosmetyczny „Eureka”, Lwów, Bourlarda 4. Przyjeżdżnym zapewnione mieszkanie, całonocne utrzymanie z zabiegami, opieką lekarską 25 zł. dziennie. 7846

„USPULUH”, BAJCĘ I SINY

KAMIEŃ do bajcowania zboża

poleca najtaniej

Ludwik Hoszowski

Lwów, Akademicka 3. — Telef. 669. 598

Tylko ten miesiąc

kurs pisania na maszynach

zł. 16.—

„Ecole Reforme”

ul. Piłsudskiego 1. 14. II. p. 7985

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 7601

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Złomorowicza L. 6. Telef. 48-25

Tygodniowy przegląd giełdowy.

Lwów, 11 sierpnia.

Na rynku pieniężnym sytuacja naogół bez zmiany. Obieg złotych wynosił w ostatniego zestawienia 1.331.887.000.

SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY!
MASZYNY do szycia
GRAMOFONY
ROWERY 6277
WIROWKI młeczne
 i części składowe tychże
 Przybory do krawieczyny i robót ręcznych.
Własny warsztat napraw
Aleksander Malimon
LWÓW, UL. WAŁOWA 11a.

EXPRESS

KONIAK
 Ach! SAM WYBÓRNI
 SPORZĄDZIŁ...
 W CIĄGU 3 MINUTY
 Z WŁOSKICH EKSTRAKTÓW
EXPRESS
 GENERALNA REZERWA POLNEJ TOWARZYSTWA
 TYTANY Lwów, ul. Ryńska 6. 7330

Tel. 46-93 **ROK ZAŁOŻ. 1910** Tel. 1-79.
Dom Handlowy i Techniczny
„PILOT”
 sp. z o.g. por.
centrala we Lwowie, ul. Batorego 4.
URZĄDZA zakłady przemysłowe, jak młyny, tartaki, ślusarnie, stolarnie, elektro-
 wnie, nowoczesne cegielnie, rzeźnie itp.
DOSTARCZA poszczególne maszyny, narzędzia i materiały dla każdej gałęzi przemysłu i rolnictwa.
WYKONUJE pomiary siły wodnej, plany przepływowe, projekta i t. p.
WYSYŁA inżynierów-praktyków i monterów na prowincję
UDZIELA fachowej porady opartej na długoletnim doświadczeniu w kraju i zagranicą
ŁATWO ZAKUPIM jakiegokolwiek maszyny, prosimy zwracać się do nas o oferty.
CENNIK oraz setki listów pochwalnych na żądanie bezpłatnie. 6418
 Ceny konkurencyjne. Dogodne spłaty

Magistrat król. stoł. m. Lwowa
 L. M. 120.974/28.
 W. III. Lwów, 9 sierpnia 1928.

Ogłoszenie przetargu.
 Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie muru oporowego i schodów na Cmentarzu Obróńców Lwowa koło katakomb.
 Termin otwarcia ofert dnia 13 sierpnia 1928 r. o godz. 12-tej, w Wydziale III. Magistratu. Wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy należy złożyć w Kasie miejskiej i wykazać się kwitem dołączonym do oferty.
 Formularze ofertowe za opłatą 2 zł. od egzemplarza i informacje otrzymać można w Wydziale III. Magistratu, drzwi Nr. 114, w godzinach od 11 do 13.
 Zastępca Komisarza Rządu:
Dr. M. Matakiewicz w. r.

MŁYNSKIE MASZYNY
 najnowszej konstrukcji dostarczają na dogodnych warunkach Zakłady budowy „LECHIA” Sp. Akc.
 młynów, Kujawski, Milewski i S-ka Kataloni, oferty, wyjazdy na żądanie
 Lublin — Łwów — Wilno.
 Zastępcy na Małopolskę i Wołyń
„STEYR-PEZET”
 Lwów, Akademicka 23. Tel. 55, 56

JUGOL WONNY OLEJEK NA
WYRÓB APTEKI DR. PORATYŃSKIEGO
 Lwów, pl. Bernardyński 1. — Cena zł. 1.30.
 Wszędzie do nabycia. 7526

WYKWINTNE SYPIALNIE
 Jasiony-kwiatowe, Machonie-kwiatowe i Sypialnie francuskie w wielkim wyborze do nabycia, za gotówkę lub na raty. 793
Wytwórnia stolarska
 Lwów Zamarstynów, ul. Wąska 37.

PIĘGI
 ZŁOTE PŁAMY
 OPALENIZNE
 USUNA POD GWARANCJĄ
 APTEKARZA
JANA GADEBUSCHA
„AXELA” KREM
 St. MAŁY - ZŁ. 2.50
 St. DUŻY - ZŁ. 4.50
„AXELA” MYDŁO
 1 szt. - ZŁ. 1.25
 3 szt. - ZŁ. 3.50 5184

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.
 L. M. 120.974/28.
 W. III. Lwów, 9 sierpnia 1928.

Ogłoszenie przetargu.
 Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie muru oporowego i schodów na Cmentarzu Obróńców Lwowa koło katakomb.
 Termin otwarcia ofert: 17 sierpnia 1928 godz. 12-ta w Wydziale III. Magistratu.
 Wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy należy złożyć w Kasie miejskiej i wykazać się kwitem dołączonym do oferty. Formularze ofertowe za opłatą 2 zł. od egzemplarza i informacje otrzymać można w Wydziale III. Magistratu, drzwi Nr. 114 w godz. 11-13-tej.
 Zastępca Komisarza Rządu:
Dr. M. Matakiewicz w. r.
 7978

WŁASNY WYRÓB — CENY FABRYCZNE
WYPRAWKI STUDENCKIE!
KOŁDRY watowane od zł. 25.—
 2-stronne „ „ 32.—
MATERACE włósenne „ „ 76.—
 z trawy morskiej „ „ 32.—
SIENNIKI „ „ 4'80
PODUSZKI pierzane „ „ 18.—
GOTOWE POSZEWKI „ „ 3.—
GOTOWE PRZESCIERADŁA „ „ 5'50
 „ pod kołdry” z dziurk. „ „ 11'50
KOCY WELNIANE „ „ 9'50
OBRUSY - RĘCZNIKI - SERWETKI - PŁÓTNIA
FIRANKI - DYWANY itp. najtaniej sprzedaje
Fabryka pościeli i bielizny
A. PIETRUSZEWSKI M. MLEKO
LWÓW, KORALNICKA 6. Tel. 37-72.
CENNIKI NA ŻĄDANIE DARMO! 7927

DO SPRZEDANIA
 używane lecz w bardzo dobrym stanie:
 2 motory na ropę lub olej gazowy fabryki „Perkun” po 30 KM każdy.
 1 motor ropny „Diesel” dwucylindrowy 80 KM fabryki „Leobersdorf”.
 1 heblarka do drzewa.
 1 frezarka do drzewa.
 1 strugarka do drzewa kombinowana.
 1 piła taśmowa do drzewa.
 1 cyrkularka do drzewa.
 Kompletny wał transmisyjny, oraz koła pasowe do powyższych obrabiarek. 7930
 Maszyny oglądać można w Centrali firmy „Standard Nobel” (Olej Skalny) w Nadwórnej, obok stacji kolejowej. Zapytania o ceny i warunki skierowywać należy do Zarz. Kopali „Standard Nobel” w Borysławiu.

Konces. przez Min. W. R. i O. P.
KURSA SAMOCHODOWE
 7783 ul. MICKIEWICZA 29.

 Kursa zawodowe i amatorskie na nowoczesnych samochodach europejskich i amerykańskich. Wpisy co dzień w kancelarii kursu od 11-1 i od 4-6.
 Dla urzędników, abiturjentów gimn. i kursantów raty i zniżki. Kurs traktorów rolniczych

WYTWÓRNIĄ SIATEK
MICHAŁA WIECKA
 LWÓW, UL. BIEŁYŃSKA 24
 TEL. 15-41 i 15-42
 SIATKI DO OGRODZENIA
 WKŁADY DO POŁEK
 ORAZ OKUCIA BUDOWLANE
 CENY KONKURENCYJNE 7998

Nowość!! Meble białe lakierowane
Kuchnie, Panięńskie pokoje, Sypialnie
Skład fabryczny. Ceny przystępne.
 u firmy **LAK-ME, LWÓW, Kołłątaja 6.** 7887

„WYSTAWA”
„WNĘTRZE DOMU”
 i „TECHNIKA NA USŁUGACH GOSPODARSTWA DOMOWEGO”
W KATOWICACH
 od 16 września do 3 października r. b.
 Zgłoszenia na STOISKA i KIOSKI przyjmuje do dn. 25 sierpnia Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej, Sp. z o. o., Katowice, Poczta 16, tel. 13-23 i 21-47, adr. telegr. „ESTEWU”. 8008
 We Lwowie: „Targi Wschodnie”, ul. Jagiellońska 1.

PSZENICA
UDYCZANKA i WYSOKOLITEWKA
ORAZ ŻYTO WIERZBIENSKIE
NIE WYMARZŁY I NIE BYŁY PRZEORYWANE.
 Stwierdzają to liczne pisma Rolników, których odpisy przesyła się na żądanie.
 ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
PRZEDSTAWICIEL NA WSCHODNIĄ MAŁOPOLSKĘ
Jan Młkuszewski
 Lwów, ul. Kilińskiego 1. 7999

Konkurs.
Magistrat m. Częstochowy ogłasza konkurs na stanowisko szefa Policji Budowlanej.
 Ubiegać mogą się kandydaci wykazujący się dyplomem inżyniera architekta, lub inżyniera lądowego z dłuższą praktyką budowlaną.
 Oferty z dołączeniem odpisów świadectw oraz z podaniem żadanego wynagrodzenia, należy nadsyłać do Magistratu do dnia 31 sierpnia 1928 roku.
 7967
Magistrat miasta Częstochowy.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA
 L. M. 122.044/28.
 W. III. We Lwowie, dnia 9 sierpnia 1928.
OGŁOSZENIE PRZETARGU.
 Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie czterech nadziemnych pisoirow żelaznych. Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 18 sierpnia 1928, godzina 12-ta. — Formularze ofertowe za opłatą 2 zł. od egzemplarza, otrzymać można w Wydziale III. Magistratu (ratusz III. p. drzwi 118) w godz. od 11-13-tej.
 Zastępca Komisarza Rządu:
Dr. M. Matakiewicz w. r.
 7979

Akwizytor
 branży obrabiarek i narzędzi do metali
na Wschodnią Małopolskę
 poszukiwany.
 Pożądany technik, ze znajomością języka niemieckiego. Wynagrodzenie zależnie od umowy. Wiek 25-35 lat. Oferty z odpisami świadectw i referencjami składać pod: „Akwizytor” do biura ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 7915

KONKURS

na urządzenie wodociągów, kanalizacji i elektryfikacji miasta.

Zwierzchność gminna w mieście uzdrowiskowym Kutach nad Czereposzem rozpisuje niniejszym konkursem na urządzenie wodociągów, kanalizacji i elektryfikacji miasta.

Oferaty zawierające plany i opisy techniczne wraz z kosztorysami do wodociągów i kanalizacji, tudzież plany i kosztorysy na budowę kompletnej elektrowni o 2 motorach ropnych „Diesla” wraz z koniecznymi zabudowaniami, częściami mechanicznymi, przewodami elektrycznymi kosztów oferentów wnoszą należy do Zwierzchności gminnej w terminie do końca sierpnia 1928.

Miasto Kuty liczy 7325 mieszkańców i 1107 domów mieszkalnych.

Zwierzchność zastrzega sobie prawo wolnego wyboru ofert lub nieprzyjęcia żadnej z nich bez jakiegokolwiek odszkodowania na rzecz pominiętych oferentów.

Zwierzchność gminna miasta Kut.

542

Horyniec-Zdrój

wody siarczane, radioaktywne, zawierające sól i potas. Okolica piękna. Stacja kolejowa, poczta, telegraf, telefon, lekarz apteka na miejscu. 7212

11. RAJD MAŁOPOLSKIEGO KLUBU AUTOMOBILOWEGO LWÓW - RYMANÓW - KAŁUSZ - LWÓW 625 km.

Pan T. Skolimowski bezwzględny zwycięzca na

ALFA-ROMEO I. nagroda w ogólnej klasyfikacji
SUPERSPORT I. nagroda za najlepszy czas w wyścigu górskim
I. nagroda za HANDICAP górski.

Pan ST. Hr. ROMER na

CHRYSLER 72. II. nagroda w ogólnej klasyfikacji.

PRZEDSTAWICIELSTWO NA WSCHODNIĄ MAŁOPOLSKĘ ROMANOWICZA 1, tel. 48-06.

ODCISKI



ANITRA

Konieczny
po goleniu.

Krem idealnie udelikatnia, matuje cerę.
Niezbędny środek toaletowy w każdym domu

KREM LANOLINOWY znakomicie udelikatnia ręce.
Zadać wszędzie.

LABORATORJUM ST. GÓRSKI WARSZAWA. 7699

„PIONIER” Spółka Akcyjna dla poszukiwania i wydobywania minerałów bitumicznych

zaprasza P. T. Akcjonariuszy na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które w myśl uchwały Zarządu z 4 sierpnia br. odbędzie się w dniu 31 sierpnia br. we Lwowie w lokalu Izby Handlowej i Przemysłowej przy ul. Akademickiej L. 17 o godz. 11-tej przedpołud. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór przewodniczącego.
- 3) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
- 4) Zmiana postanowień statutu
 - a) § 10. ust. 3.: zostaje zmieniony w tym kierunku, że płatność każdej raty przesuwa się o 3 miesiące.
 - b) W § 29. ust. 1. — cyfra „50%” zostanie zastąpiona cyfrą „66%”.
 - c) W § 32 dodaje się jako 14 punkt: „Oznaczenie terenów, na których mają być prowadzone roboty kopalniane”.
 - d) W § 33 ust. 1. pierwsze zdanie otrzymuje brzmienie następujące: „Uchwały Walnego Zgromadzenia zapadają większością 60% oddanych głosów. — W § 33. ust. 2. zmienia się „2/3 głosów” na „70% głosów”, a cyfrę „60” na „66%”.
 - e) Pierwsze zdanie § 39 otrzymuje brzmienie następujące: „Zarząd składa się co najmniej z 7 a najwyżej 14 członków oraz tyluż zastępców, ilu wybrano członków Zarządu, wśród których przynajmniej jednym członkiem i jednym zastępcą musi być osoba wyznaczona przez „Polmin”. — Trzecie zdanie § 39 otrzymuje brzmienie następujące: „Większość członków Zarządu oraz ich zastępców musi posiadać prawo obywatelstwa Państwa Polskiego”.
 - f) W § 47, drugie zdanie otrzymuje następujące brzmienie: „Głosy wstrzymujące się od głosowania, uważa się za nieoddane”. W razie równości głosów, wniosek uważa się za odrzucony.
 - g) W § 47 dodaje się jako ustęp ostatni: „W razie zgłoszenia do protokołu protestu przeciw zapadłej uchwale bezpośrednio po jej powzięciu przez przynajmniej 40% ogólnej ilości członków zarządu, wykonanie tej uchwały będzie zawieszane do czasu zatwierdzenia jej przez Walne Zgromadzenie, które w takim wypadku obowiązany jest zwołać Prezes Zarządu (lub jego zastępca) najdalej na 14 dni od dnia zgłoszenia protestu”.
- 5) Wnioski.

Prezes Zarządu:
Pilat m. p.

7963

Państw. Zakład dla umysł. chorych
w Kulparkowie.

Kulparków, dnia 6 sierpnia 1928 r.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dyrekcja Państwowego Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie ogłasza przetarg pisemny na wykonanie części robót objętych projektem wodociągu z Maliczkowic do Kulparkowa a w szczególności na:

- a) wykonanie wieży wodnej wraz ze zbiornikiem żelazno-betonowym o pojemności około 140 m³
- b) rurociągu upustowego z rur betonowych, od źródeł do potoku Maliczkowieckiego długości 950 m.
- c) budowę drogi dojazdowej do stacji pomp długości 1495 m.

Szczegółowe plany jakoteż warunki budowy wyłożone są do przejrzania w Zarządzie Zakładu w Kulparkowie codziennie między godz. 10—12 przed południem. Oferty na przepisanych formularzach wnoszą należy do Dyrekcji Zakładu w Kulparkowie w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę wodociągu w Kulparkowie”, najpóźniej do dnia 23 sierpnia b. r. godz. 11 przed poł. Jako wadium służyć mogą papiery wartościowe o pupilarnej bezpieczeństwie, książeczki oszczędności lub listy gwarancyjne instytucji bankowych w wysokości 4% oferowanej sumy.

Oferty bez wadłów, które składać należy w Dyrekcji Zakładu, jakoteż oferty nie sporządzone na urzędowym formularzu nie będą uwzględnione. Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 23 b. m. o godzinie 12 w południe.

Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu w likwidacji przysługuje prawo dowolnego wyboru między oferentami lub też nie przyjęcia żadnej oferty bez podania powodu.

Dyrektor Państwowego Zakładu
dla umysłowo chorych w Kulparkowie
Dr. J. Bednarsz.

7895



Owady idą ręką w rękę ze śmiercią

Konieczna jest samoobrona przeciw owadom przynoszącym do mieszkań zaradki różnych chorób i dokuczliwość swą niedającą nam spokoju.

Zwalczajmy je przy pomocy Flitu.

Jako rezultat starannych i długotrwałych doświadczeń FLIT jest najlepszym środkiem do tępienia i bezwzględnego niszczenia much, komarów, pluskiew, karaluchów i wszelkich innych owadów oraz ich zarodków. FLIT dociera do wszelkich szpar i szczelin tępiąc kryjące się w nich owady i niszcząc ich zarodki. FLIT niszczy mole oraz ich zarodki i zabezpiecza odzież i materjały. FLIT jest łatwy w użyciu i nie plami najdelikatniejszych nawet materjałów i tkanin. FLIT jest zupełnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. Do nabycia we wszystkich aptekach aptecznych i drogeriach.

Generalne Zastępstwo na Polskę

Standard Nobel w Polsce S. A.

Centrala-Warszawa, Al. Jerozolimska 57

Składy własne i przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej



NISZCZY

Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy
Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki

5715

Samochody ciężarowe - podwozia autobusowe

„PRAGA”

STALE NA SKŁADZIE.

Reprezentacja Lwów, Jagiellońska 7. Telefon 305.

AMERYKAŃSKI SMALEC I SŁONINĘ

MARKI

7361

SWIFT & COMPANY LTD.

po cenach najniższych poleca firma

JÓZEF BUSSGANG, LWÓW, FRANCISZKAŃSKA 8 Tel. 14-16